

Franciszkanie w Głubczepach



Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM

Franciszkanie w Głubczycach

Wydawnictwo Wilka z Gubbio - Głubczyce 2023

Pomagali:

Agnieszka Bensz - tłumacz
Maria Leśniowska z Archiwum Państwowego w Opolu
Dagmara i Grzegorz Wojturscy (pracownik Muzeum Narodowego we Wrocławiu, doktor historii),
dr Bogna Lewkowicz,
Agnieszka Gola z Muzeum Architektury we Wrocławiu,
Józef Paprotny - tłumacz z Brzegu
Andrzej Dereń - „Tygodnik Prudnicki”
Gabriela Ostrowska z biblioteki OFM na Karłowicach
Alina Nowak
Barbara Piechaczek z muzeum w Głubczycach
o. Ireneusz Bednarek OFM
o. Jan Franosz OFM
o. Witold Pelczar OFM
o. Honorat Suchodolski OFM
o. Piotr Mróz OFM z Zakliczyna
Michał Hoinka - drukprudnik.pl
Damian Dobrowolski
Patrycja Węgrzyn
Wiktor Wojnarski - tłumacz
Tadeusz Piątkowski

Rękopis przepisałi:

Alina Ciępka
Anna Cieśla
Maria i Antonina Pietruszyńskie
Aleksandra, Andrzej, Paweł i Jakub Bobkierowie

Zdjęcia:

Tomasz Michalewski z zakładu fotograficznego w Starych Koszarach w Głubczycach
Tadeusz i Piotr Sawicki - FOTEX z Głubczyc

Okladka wg sztychu z XVI w. W oryginale franciszkanie trzymają na rękach Boży Grób w Jerozolimie.

Drukarnia: drukprudnik.pl

Wstęp

Cyprian Kamil Norwid, napisał słowa, które towarzyszą mi od wielu lat: „Przez wszystko przemawiałeś do mnie, Panie”. To zdanie rozświetliło wiele sytuacji w moim życiu. Widziałem trochę świata, byłem tutaj, robiłem coś tam, teraz jestem w miejscu, o którym kiedyś mówiłem: nie chciałbym tam być. I mówi do mnie właśnie tutaj Bóg: ten kościół, klasztor, ludzie tego (angielskiego) miasta, to mój krzew gorejący, który ma cię upewnić o Mojej z tobą przyjaźni:

- JESTEM!

Ta książka to moja wdzięczność za Jego obecność w ludziach, rzeczach, wydarzeniach, za trudy przeróżne, zadania, które wykonuję i za to, co mnie czeka, kiedy Jego Syn po mnie przyjdzie. Za cuda wyobraźni artystów, budowniczych, za dobrych ludzi, za to miejsce.

Książka ukazała się dzięki pomocy firmy
MORAWIEC TRANSPORT z Głogówka
oraz moich uczniów: Danuty i Jana Paluchów, Małgorzaty Kazak.
Dziękujemy!

Rozdział I

Franciszkanie (tzw. minoryci) przybyli do Koźła w r. 1431. Prace budowlane przy kościele i klasztorze ukończono przed listopadem 1434 r.

Prowincjał Polski i Czech, Jan Kmita, oraz gwardian zniszczonego klasztoru w Głogówku Petrus zwracali się z prośbami do książąt. Oleśnicy o wydanie zezwolenia na budowę klasztoru na terenie rezydencji kozielskiej. W akcie zadośćuczynienia za beczczenie kościołów i plądrowanie klasztorów książęcy bracia Konrad Biały, Konrad Kącki i Konrad Młodszy za aprobatą ziemian i mieszkańców Koźła wyrazili 24 marca 1431 swą zgodę:

„(..) na założenie klasztoru minorytów poza granicami miasta na chwałę i ku czci miłosiernego Zbawiciela, jego Niepokalanej Matki, świętej Barbary i świętego Franciszka Serafickiego. Ich fundacja stała się nieodwołalną darowizną na rzecz zbawienia duszy ich samych, ich potomnych i przodków, w szczególności zaś dla dobra poddanych..”

Kościelnego potwierdzenia założenia klasztoru dokonał 20 września 1435 roku biskup wrocławski Konrad, który na przełożonego nowego klasztoru mianował scholastyka i wikariusza generalnego Mikołaja Goldberga. Na patronów wybrano: św. Marię, św. Barbarę i św. Franciszka. Kompleks, składający się z konwentu, kościoła i cmentarza przyklasztornego położony był poza miastem, po lewej stronie Odry za murami miejskimi. Według Augustina Weltzela, usytuowanie klasztoru przedstawiało się następująco:

„Jako miejsce założenia kościoła, cmentarza i budynku klasztornego podarowali grunt leżący pomiędzy murami miejskimi a Odrą, a dokładniej rzecz biorąc, teren zwany Rybarza-

mi zaczynający się od młyna, ciągnący się dalej poprzez most aż do młynówki. Jako ogród dodali jeszcze część sadu po drugiej stronie rzeki licząc jedną staję wzdłuż i pół staj wszerz (w pobliżu mieszkania śluzowego, w stronę młyna; 1 staja = 625 stóp),

Nie znamy jednak dokładnego miejsca, którym zbudowano siedzibę franciszkanów. Może przyczyną była częsta zmiana koryta Odry.

Ponieważ do zadań zakonników należy sianie ziarna ewangelii, kozielscy franciszkanie założyli filię w Głubczycach zatwierdzoną przez księcia Jana z Ostrawy 26 września 1448 roku. Franciszkanie należeli do czeskiej prowincji zakonnej, ale na prośbę braci włączono ich w roku 1453 do czesko-austrackiego wikariatu obserwantów utworzonego przez św. Jana Kapistrana. Franciszkanie obserwanci, znani też jako bernardyni, byli częścią zakonu serafickiego, który ze szczególną surowością przestrzegał reguł klasztornych. Alternatywę dla obserwantów stanowili franciszkanie konwentualni.

W dobie przesilen wśród minorytów i wyłaniania się w pierwszej połowie XV w. nurtów obserwanckich przykład idący ze wspólnot włoskich sprawił, że i w Bytomiu, a potem w Koźlu miejscowe klasztory zostały przekazane bernardynom.

Czy stało się to za przyczyną Jana Kapistrana przejeżdżającego przez Śląsk z Wrocławia do Krakowa (nawiedził wtedy zarówno Bytom, jak i Koźle), można wątpić. Bardziej prawdopodobne wydaje się domniemanie, że kontakty wspólnoty bytomskiej z kozielską stały się przyczyną sprawczą usadowienia się bernardynów także w Koźlu. Tu istotna będzie informacja, że obydwie wspólnoty wraz z Głubczycami ukształtowały się jako pierwsze na Śląsku, wyprzedzając klasztory w Głogowie (1465), Opolu (1473), Nysie (1474), Legnicy (1475), Cieszynie (1476) i Świdnicy (1484 r.). Trudno więc się dziwić, że właśnie w Koźlu zebrała się kapituła prowincjonalna bernardynów już w 1471 r., a pierwszym gwardianem krakowskim został Władysław piastujący wcześniej ten sam urząd w Koźlu.

Ponieważ w owym czasie klasztor wciąż był drewnianym budynkiem, konwent „ordinis Minorum St. Francisci Conventualium ad Beatam Virginem Mariam Angelorum bei Kosel” postanowił wznieść masywny, murowany klasztor i kościół. W latach 1730-31 trwały prace przy budowie nowego klasztoru, lecz z czasu tego dostępne są tylko nieliczne informacje na temat kościoła i klasztoru. Wynika z nich, że gmach kościoła liczy sobie 14 sążni długości, 5 sążni szerokości, był wysoki na 6 sążni i 4 stopy i miał jedną niską wieżę.

Fryderyk II zamierzał przekształcić Koźle w silną twierdzę. Istniejące już fortyfikacje miały być dodatkowo wzmocnione, a w planie fortów przewidywano budowę nowych obiektów obronnych. Na początku grudnia 1743 roku pochodzący z Nysy naczelny inżynier Petri wytyczył teren twierdzy. Oprócz kamienic, szpitala, przystani rybackiej i cmentarza trzeba było rozebrać także kompleks klasztorny. Wartość wszystkich posiadłości została wyceniona przez magistrat i wypłacono odszkodowania. Minoryci nie byli jednak w stanie zbudować nowego kompleksu klasztornego z otrzymanych środków.

Generał Gerhard Cornelius von Warlawe kupił dom Jana Polatzka na Töpfergasse za 62 guldeny. Teren posesji wybrano na miejsce lokalizacji nowego klasztoru (dzisiejsza ulica Wojciecha Czerwińskiego 5). Do budowy obiektu użyto także materiałów z rozbiórki starego gmachu.



Kędzierzyn-Koźle, widok na elewację frontową kościoła wraz z budynkiem dawnego klasztoru, fot. J. Szot, 2015

Źródło: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/kedzierzyn-kozle-kosciol-pw-wniebowzicia-nmp>

Budowę klasztoru i kościoła ukończono w 1751 roku. Po lewej i prawej stronie ściany szczytowej znajdują się dwie nisze z postumentami, na których umieszczono onegdaj kamienne figury. Biorąc pod uwagę historię kozielskiej filii klasztoru można przypuszczać, iż przedstawiały świętych Franciszka i Barbarę. Kościół klasztorny otrzymał ołtarz z XVIII wieku, który wcześniej znajdował się w kościele przyklasztornym w Gliwicach. Ołtarz przyozdobiono obrazem berlińskiego artysty o nazwisku Brabant, który zmarł 9 stycznia 1790 roku we Wrocławiu. W centralnym punkcie obrazu autor przedstawił Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Zastosowane przez niego technika sprawiała, że stojąc w pewnej odległości od ołtarza obserwator odnosił wrażenie trójwymiarowości dzieła. Niestety wskutek nieumiejętnie przeprowadzonych zabiegów restauracyjnych w 1945 roku obraz bardzo ucierpiał. Wartość artystyczną ma także polichromia sufitowa. Przedstawione na niej sceny ze Starego Testamentu namalowane zostały prawdopodobnie przez twórcę z Opawy.

Gmach klasztoru dobudowano od północnej strony kościoła klasztornego. Dwa boczne skrzydła oraz jedno skrzydło poprzeczne tworzą kwadrat okalający dziedziniec. W porównaniu z kościołem klasztornym budynki klasztoru wyróżnia ascetyczna wręcz prostota. Budowniczym nowego kompleksu był Johann Heintze.

„10 sierpnia 1754 klasztor wraz z pozostałymi dziewięcioma śląskimi konwentami oddzielono od prowincji czeskiej i wyniesiono do rangi samodzielnej prowincji pod wezwaniem św. Jadwigi. Stało się tak na rozkaz króla i za zgodą księdza biskupa.”

Klasztor przeżywał teraz okres rozkwitu. Ofiary i datki znów popłynęły obficie. W roku 1781 gwardian, Damazy Majwald zamieszkiwał klasztor z ośmioma braćmi konwentualnymi. Wkrótce jednak wrogie nastawienie rządu pruskiego wobec klasztoru zaczęło wpływać negatywnie na rozwój klasztorów na Śląsku. Szczególnie dotkliwie dawał się odczuwać brak młodego pokolenia w środowisku zakonnym. W roku sekularyzacji, 1810, w kozielskim klasztorze mieszkało już tylko czterech minorytów.

Franciszkanie odeszli z Koźła 03.12.1810 r.

Kościół i klasztor wróciły do Kościoła w 1926 r. Przejęli go księża diecezjalni. Ponowne poświęcenie nastąpiło 30.05.1930 r.

Rozdział II

Jan III Głubczycki zw. Pobożnym, Przemyślida (ur. ok. 1425, zm. pomiędzy 1482 a 1485) – książę głubczycki, w latach 1454–1464 dodatkowo na Fulneku.



Jan III był młodszym synem księcia opawsko-głubczyckiego Wacława II i bliżej nieznanej Elżbiety z Kravař. W źródłach po raz pierwszy Jan pojawia się w 1438, kiedy we Wrocławiu został pasowany na rycerza.

Portret księcia namalował głubczycki malarz R. Karger w okresie międzywojennym (lata 30, XX w.). Obraz znajduje się w klasztorze franciszkanów w Głubczycach.

Książę Jan w czwartek przed świętym Wacławem 26.06.1448 r. wystawił zakonnikom list fundacyjny i sprowadził z klasztoru w Koźlu braci franciszkanów obserwantów.

Po śmierci ojca, która nastąpiła pomiędzy 1445 a 1449, został księciem w Głubczycach, podczas gdy jego brat Hanusz został władcą w niewielkim Fulneku. W 1454 wobec bezpotomnej śmierci brata na powrót zjednoczył ojcowiznę, jednak bez zasadniczej części z Opawą (choć Jan miał po ojcu formalnie prawo do 1/3 Opawszczyzny), w której rządili jego stryjowie Wilhelm, Ernest i Przemek II.

Jan III był żonaty z nieznaną bliżej Katarzyną, zmarłą około 1463, z którą nie doczekał się potomstwa. Po śmierci swojej pierwszej żony nie ożenił się powtórnie, dzięki czemu zyskał w źródłach przydomek „Pobożny”. Nie mając dzieci i następców, książę zdecydował się w 1464 sprzedać swoje prawa do Opawszczyzny królowi czeskiemu Jerzemu z Podiebradów, zaś Fulnek zastawił niejakiemu Jerzemu Krumsinowi.

W wojnie, jaka wybuchła pomiędzy Władysławem Jagiellończykiem a Maciejem Korwinem, Jan III początkowo wsparł tego pierwszego, wobec jednak zajęcia Śląska przez króla węgierskiego w 1479 książę uznał się za lennika Macieja.

Jan III Pobożny zmarł pomiędzy 1482 a 1485. Głubczyce po jego śmierci, jako opróżnione lenno, zostały przejęte przez Macieja Korwina, który następnie przekazał je swojemu naturalnemu synowi Janowi.

Rozdział III

26.09.1448 r. - czwartek przed św. Wacławem - książę Jan wystawił zakonnikom list fundacyjny (niezachowany), ale potwierdzony w źródłach. Książę kupił kilka małych domków oraz olejarnię, stajnię i maślarnię, które wyburzył, by wybudować na placu przy Bramie Grobnickiej (Floriańskiej) świątynię.
Książę Jan pomagał braciom finansowo. Budynki były drewniane.

1453 r. - wcielenie klasztoru do prowincji Czeskiej pw. św. Wacława.

1454 r. - zatrzymał się tutaj Jan Kapistran (w drodze z Wrocławia do Wiednia).
Towarzyszyło mu 2 - ch Włochów: o. Gabriel z Werony i o. Krzysztof z Barezio (biograf Kapistrana). Pobłogosławił studnię.
Klasztor należał do czeskiej prowincji.



Zdjęcie pochodzi z Narodowej Galerii w Pradze, autor obrazu nieznany, olej na drewnie, 1452 r.

Wrocław opuścił w czerwcu 1454 r. Wg informacji (niepotwierdzonych) miał iść do królewskiego Krakowa przez Opole i Głubczyce (?). Tak mówi F. Troska. F. Minsberg w „Dziejach miasta Głubczyce” informuje, powołując się na notatkę z „Kroniki” klasztornej (nie wiemy skąd i gdzie): „I Joannes Capistrannus ex Moravia descendit (1453 r.) in Silesian pertransivit Opavia et venit leobsitium” (Jan Kapistran opuścił Morawy i dotarł na Śląsk 1453, przeszedł przez Opawę i przybył do Głubczyc). Wiemy też, że w kronice jest informacja: *„Jest na Śląsku miasto Głubczyce, w nim jest klasztor minorytów poświęcony św. Idziemu Opatowi i w roku 1453 od zbawienia świata (od przyjścia Pana Jezusa) z majątków pobożnych mieszczan został zbudowany”*. Jest to prawdopodobnie echo prośby Jana Kapistrana, by istniejący drewniany kościół i klasztor stały się obiektami murowanymi dla nowej gałęzi zreformowanych franciszkanów.

Po ważnym i owocnym pobycie w Krakowie Jan opuścił to miasto 14 maja 1454 r. idąc do Wrocławia zatrzymał się w Bytomiu (20.05.) a potem przechodził przez Strzelce Opolskie. 23 maja 1454 w Opolu spotkał się z księciem Bernardem Opolskim i dzięki jego pomocy założył klasztor. Było z nim 60 braci. We Wrocławiu znalazł się 3 raz, powitano go entuzjastycznie. On sam zresztą nazywał to miasto „moim miastem”. Było to 29 maja 1454 r.

W czerwcu, przez jakiś czas, przebywał w Ratyzbonie na zaproszenie bawarskich biskupów i omawiał z nimi sprawy krucjaty antyhusyckiej. Wiemy że wracał przez Ołomuniec, może w tedy, idąc do Wrocławia być może wkroczył do Głubczyc.

Wg. G.J. Reimanna Jan Kapistran zostawił tutaj w Głubczycach dwóch włoskich braci: Gabriela z Werony i Krzysztofa z Varese, by troszczyli się o umocnienie zreformowanego stylu życia w duchu św. Franciszka i Bernardyna. Gabriel został w 1472 r. biskupem w Siedmiogrodzie a od 1478 r. był kardynałem i zmarł w Rzymie 1486 r. Krzysztof wrócił do Włoch i zmarł w Mediolanie 26.09.1491 r.

Płomienne kazania i sława Kapistrana, jego styl życia, reforma, żarliwość o upowszechnienie surowego, wiernego pierwotnej Regule św. Franciszka stylu życia zakonnego i ludzkiego, zjednały mu zwolenników. Bracia głubczyccy przyłączyli się do Obserwantów. W roku 1453 zostali włączeni do czeskiej prowincji zreformowanej.

19.06.1454 r. odbyła się we Wrocławiu pod przewodnictwem Kapistrana kapituła (zebranie braci), już trzecia, na której byli reprezentanci 9 klasztorów: Wiedeń, Klosterneuburg, Brno, Ołomuniec, Wrocław, Kraków, Opole, Bytom, Koźle i Głubczyce.

Wrocław opuścił 16.07.1454 r. i przez Opole, Koźle, może i Głubczyce, szedł do Wiednia. W Ołomuńcu był 25.07.1454 r.



Inne źródła podają, że z Wrocławia w stronę Pragi szedł przez Kłodzko, ale to jest zła informacja – Czesi z królem Jerzym Podiebradem, husytą, nie chcieli by wszedł do ich stolicy.

A co do studni w ogrodzie? Może i pobłogosławił, żeby zawsze dawała wodę dobrą i by jej nigdy nie zabrakło. W dokumentach na ten temat brak informacji.

Jan Kapistran głosi kazanie przy Bramie Floriańskiej (Grobnickiej) w Głubczycach.



Obraz F. Templera ze Złatych Hor z 1930 r.

- 1451 r. - klasztor znalazł się w austriacko - czeskim wikariacie obserwantów założonym przez Jana Kapistrana.
- 1457 r. - wikariat podzielono na polski, czeski i austriacki – głuźczycki znalazł się w części czeskiej. Franciszkanie żyli według reformy Bernardyna i Kapistrana: pościli od 1.11. do Bożego Narodzenia, 40 dni przed Wielkanocą, odmawiali brewiarz i nocny chór (od godz. 24.00 do 1.00), śpiewali godzinki maryjne, modlili się za zmarłych. Nie mieli żadnej własności prywatnej, ani stałych dochodów. Mieli osła (koń był zakazany) do zbierania jałmużny (kwestowania).
- 10.08.1476 r. - pożar miasta. Dzień św. Wawrzyńca.
Spłonął kościół i klasztor. Budynki zostały - z pomocą księcia Jana – szybko odbudowane.
- 16.09.1480 r. - konsekrowano nowy ołtarz główny ku czci świętych: Idziego i Bernardyna. Dokonał tego bp archidiakon Brna i sufragán ołomuniecki - Wilhelm. Dołączono relikwie z Bazyliki Grobu Pańskiego, z pręgierza Chrystusowego, żłóbka i szat św. Bernardyna.
- 1526 r. - gwardianem głuźczyckiego klasztoru o. Dominik z Widnawy - malarz miniaturzysta. Znane są dwa ilustrowane przez niego rękopiśmienne dzieła. Jedno do 1945 r. znajdowało się w Carolinum w Nysie, a drugie w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławiu. I to drugie, liczące 60 stron zostało ukończone przez o. Dominika w 1526 r. w Głuźczycach.
- 14.02.1535 r. - do głuźczyckich kościołów wprowadzono nabożeństwa ewangeliczne i do 1541 r. odprawiano je równolegle z katolickimi.
- 16.12.1541 r. - wypędzenie franciszkanów.
Najwięcej problemów w kwestii konwersji na luteranizm zdawali się sprawiać miejscowi franciszkanie, którzy mimo obowiązującego zakazu prowadzenia kwesty zakonnej oraz przyjmowania jakiegokolwiek jałmużny, mężnie trwali przy obrządku rzymskim. Gdy to okazało się argumentem nie dość skutecznym, książe kazał

zagrozić braciom dostęp do zakrystii i chóru zakonnego oraz w tzw. Porządku karniowskim zakazał im odprawiania nabożeństw katolickich, żywiąc nadzieję, że przez to skłoni ich do przyjęcia nowej nauki. Głębczyccy Bracia Mniejsi nie pozostawali, bynajmniej bierni: ich zażalenia dotarły do króla Ferdynanda Habsburga. Jednak, mimo oczekiwań na reakcję, skargi pozostały bez odzewu. Zniecierpliwiony tą sytuacją margrabia, nakazał staroście krajowemu Hansowi Jordanowi wygnać zakonników, co nastąpiło 16 grudnia 1541 r. i to w ciągu 3 godzin. Franciszkanom zabroniono nawet przejść przez miasto; musieli wyjść przez Bramę Grobnicką, znajdującą się przy klasztorze i obejść mur miejski, aż do Górnej Bramy, skąd skierowali się na Nysę. Opisujący to wydarzenie br. Josef Pietsch przytacza zapis głębczyckiego kronikarza Johanna Martina Meylandskego: „16 grudnia zjawił się wójt miejski wraz z pisarzem i krwawym katem, wyganiając cały konwent wśród szyderstw i drwin motłochu przed Bramę Grobnicką. Najstarszy wiekiem ojciec usiadł na kamieniu, by odpocząć, lecz gawiedź nie pozwoliła mu na to i przegoniła bez litości. Zanim odszedł, wzniósł oczy ku niebu, mówiąc, że sto pięćdziesiąt lat upłynie, nim bracia tego zakonu tu powrócą”. Wkrótce potem w kościele pofranciszkańskim zaczęto odprawiać nabożeństwa protestanckie, a sam klasztor przerobiono na magazyn zbożowy. Krótco po tym, jak miasto opuścili ostatni zakonnicy, uwaga skupiła się na miejscowych Żydach, o których mówiono, że mordują chrześcijańskie dzieci.

29.04.1603 r. - największy pożar w historii miasta. Spłonął też kościół pofranciszkański.

1645 r.- wojska szwedzkie przez 5 lat w prowizorycznie odremontowanym po pożarze z 1603 r. byłym klasztorze braci mniejszych - tu miały swoje koszary, a w kościele urządzili stajnię dla koni.

1659 r. - książę Karol von Lichtenstein prowadził rozmowy z czeską prowincją zakonną franciszkanów w celu sprowadzenia zakonników do Głubczyc, by pomóc w rekatolizacji miasta i okolicy.

24.07.1666 r. - rada miasta oprotestowała na piśmie pomysł sprowadzenia franciszkanów, ponieważ „ponowne wprowadzenie zakonu narusza wszystkie przywileje i ustawy miasta”.

17.09.1666 r. - prowincjał czeskiej prowincji, o. Heinrich Klar wydał zgodę na powrót braci.

30.06.1667 r. - hrabia Matuschka zakomunikował radzie miasta, że franciszkanie wrócą
14.07.1667 r.

14.07.1667 r. - opawski dziekan, ksiądz zakonu krzyżackiego Maximilian Lindner wprowadził do miasta franciszkanów w obecności hrabiego Matuschki, członków rady miejskiej i wielu gości. Pierwszym przełożonym franciszkanów w tym czasie został o. Leopold, z którym przybyli do Głubczyc o. Lambertus Ermeltraud i kilku braci. Był przełożony opawskich reformatów o. Jan Fritsch. W kościele mnisi zastali 3 ołtarze: główny, św. Antoniego w kaplicy św. Antoniego i Matki Boskiej oraz 2 dzwony. W święto Porcjunkuli, 2 sierpnia 1667 r. franciszkanie rozdali 62 komunie św.

03.10.1667 r. - bp ołomuniecki Karol dokonał konsekracji kościoła.

1668 – 1674 - dokonano remontu i przebudowy małego klasztoru. O. Antonius Judenfeind poprosił księcia Lichtensteina i radę miasta Głubczyc o zwrot skarbów zakonnych będących w posiadaniu miasta. Były one w radzie miasta od dnia wypędzenia braci w 1541 r. Prośbę wsparł bp ołomuniecki. Skarby wróciły w roku 1669. Według spisu z 1636 r. do odzyskanych naczyń należało: 18 kielichów i paten (niektóre pozłacane), monstrancja, 2 cyboria, 2 srebrne krzyże z relikwiami, ...
Rosła popularność franciszkanów, bo w kazaniach nie piętnowali życia protestantów, ich zwyczajów, byli wyrozumiali, uprzejmi.
O. gwardian Bonawentura Troila w roku 1672 skarżył się księciu na surowość miejskiego sędziego wobec mieszkańców.

1670 – 1672 r. - wykonano nowe dachy nad chórem i kaplicą św. Antoniego oraz na kościele.

1673 r. - klasztor został podniesiony do rangi konwentu, a pierwszym gwardianem został o. Bazyli Gilge.
Położył nowy dach z wieżyczką.

1674 r. - zbudowano zachodnie skrzydło klasztoru (gwardianat i prowincjołat).

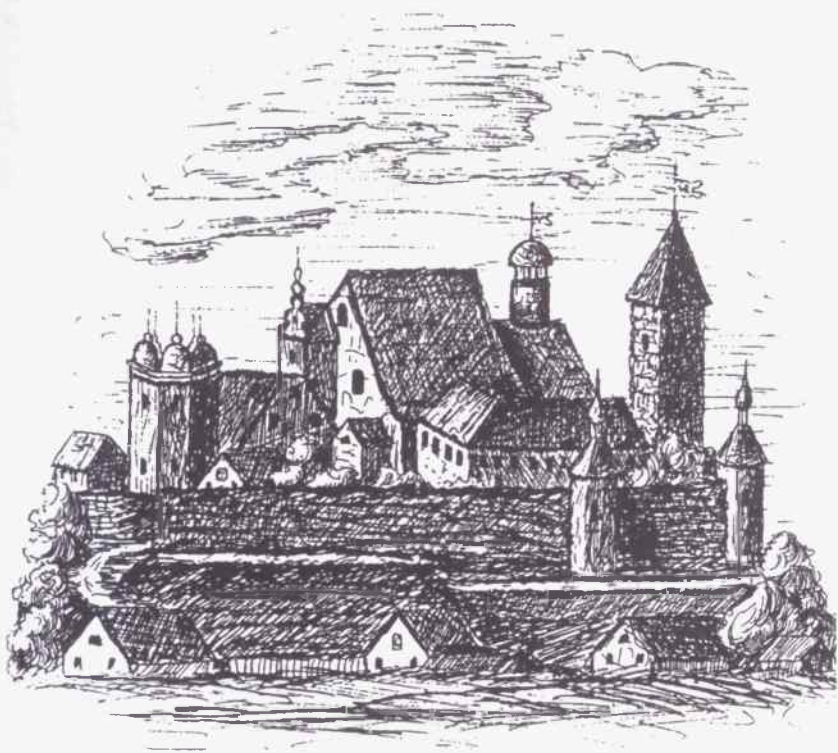
1676 – 1677 r. - powstała nowa kuchnia. Klasztor został otynkowany.

1677 r. - nowy ołtarz, ambona i konfesjonały.

1679 r. - proboszcz z Prudnika, Alois Scharkow podarował mały dzwon, który został poświęcony św. Antoniemu – poświęcił go bp sufragan Karol Neander.

1679 r. - hrabia Wacław von Würbna z Nowej Cerekwi ufundował ołtarz Matki Bożej. o. Bernard Sannig poświęcił nowy dzwon.

1680 r. - rajca Martin Hagen otrzymał zgodę klasztoru na założenie dla siebie i swojej rodziny grobu pod kaplicą św. Antoniego (między dzisiejszym ołtarzem Matki Bożej a amboną).



Brama Dolna, kościół i klasztor
franciszkanów oraz Brama Grobnicka wg
ryciny z 1680 r.

1681 r. - w grobowcu wspomnianym wyżej, pochowano o. Floriana Riebler, franciszkanina.
Po nim złożono tam pięciu zakonników.

1693 r. - franciszkanie zbudowali dwie krypty dla zmarłych zakonników i osób świeckich (w roku 1924 gdy otwarto pomieszczenia stwierdzono, że trumny są zbutwiałe, kości wysypane. Przeniesiono je do zachodniego odcinka podziemi i zamurowano).

Oprócz zakonników do 1741 r. pochowano tu następujące osoby: zmarłą w 1694 r. Barbarę Durlak, zmarłą w 1696 r. Annę Eleonorę Roth, zmarłą w 1700 r. Annę Marię Siegl, zmarłą w 1703 r. baronową Julianę Konstantię Herberstein na Zubrzycach, zmarłego w 1706 r. Johanna Chrisopha Sedlnickiego i Choltitza, syndyka apostolskiego klasztoru, zmarłą w 1710 r. Annę Rosinę Adlerwolf, zmarłą w 26 kwietnia 1725 r. hrabinę Marię Johannę Eleonorę von Hoditz, matkę ostatniego hrabiego von Hoditz na Rudolticach zwanego „cudakiem”, przyjaciela Fryderyka II Wielkiego; zmarłą w 1728 r. Katharinę Peschke, zmarłego w 1731 r. Franza Peschke, zmarłego w 1735 r. rajcę Antoniusa Hegena, syna wspomnianego Martina; zmarłego w 1738 r. Gallusa Ibnatiusa Bodinkę, byłego proboszcza Baborowa i tercjarza; zmarłą w 1738 r. Weronikę Schmidt oraz zmarłego 3 lipca 1741 r. hrabiego Karla Josefa von Hoditz z Rudoltic, małżonka hrabiny Marii Johannы Eleonory. Zmarli ci, którzy dawniej obdarowywali kościół franciszkanów, nadal spoczywają pod jego posadzką.

1698 r. - powstał ołtarz św. Franciszka.

1700 r. - zbudowano ołtarz św. Jana Kapistrana. Fundatorem był proboszcz z Dziećmarowa Albert i baronowa Herula von Goetz.

1720 r. - utworzono nowicjat.

1730 r. - dla kościoła ufundowano monstrancję i cyborium. Z jednego z opawskich kościołów przeniesiono tabernakulum.

Mieszczanin Andreas Anton Hamm (Hamb?) przekazał braciom 400 guldenów, by odprawiali nabożeństwa ku czci św. Antoniego w kaplicy św. Antoniego. Okazją było 500 lat od śmierci św. Antoniego.

Kościół pomalowano, położono posadzkę. Kolejny dzwon poświęcił opat cystersów z Rud Raciborsich Bernard III Thiel.

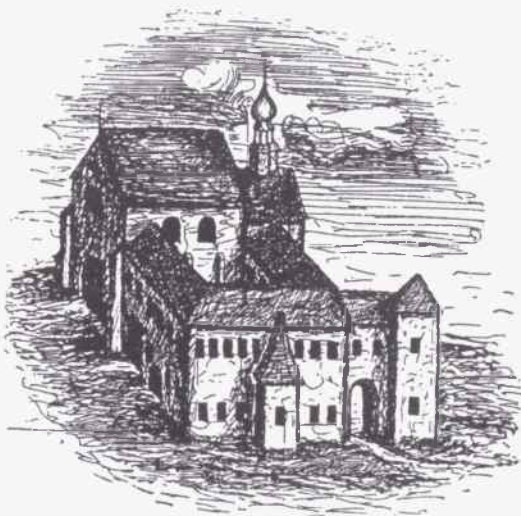
Spośród dzieł sztuki, powstałych do 1742 r., w kościele klasztorным pw. św. św.

Idziego i Bernardyna zachowały się jedynie: obraz św. Barbary z XVII w., wieczna lampa z 1737 r. i monstrancja z I połowy XVIII w., natomiast w klasztorze: obraz św. Franciszka z 1703 r., ufundowany przez gwardiana Justusa Raedena, drugi, analogiczny z I połowy XVIII w. i XVII-wieczny krucyfiks. Przy tym należy wspomnieć, że w bibliotece klasztornej przechowywanych jest kilka cennych inkunabułów oraz ksiąg z XVI, XVII, XVIII i XIX w., w tym „Indeks ksiąg zakazanych”, wydrukowany w II połowie XVII w.

06.05.1735 r. - rozporządzeniem cesarza zakonnicy zostali zwolnieni z płacenia ceł i myt.

1736 r. - Na zewnętrznej północnej ścianie budynku kościoła franciszkanów znajduje się obraz św. Floriana, który do 1854 r. tkwił nad przejazdem Bramy Grobnickiej. Gdy w tym roku w czerwcu zburzono Bramę Grobnicką, obraz św. Floriana zdjęto i na jego odwrotnej stronie znaleziono napis z 1736 r. Ponieważ był nieczytelny, odtworzono go na blaszanej płycie i przymocowano na ścianie za obrazem. Blaszana tablica jest podzielona pionową linią na 2 części. Na lewej połowie jest odtworzony napis w starym brzmieniu, a na prawej napis dodany w 1854 r. Tekst z lewej strony brzmi: „Anno 1736, wśród wyszczególnionych, zamieszkałych przy ul. Klasztornej mieszczan przy chwalebnym magistracie doszło do suplicando (prośby, wyrażono chęć), aby tę bramę na własny koszt otworzyć czego więc również dokonaliśmy.”

1737 r. - rok wykonania wiecznej lampy przy ołtarzu głównym.



Kościół i klasztor franciszkanów w 1737 r.



Fragment makiety miasta z Muzeum w Głubczycach.



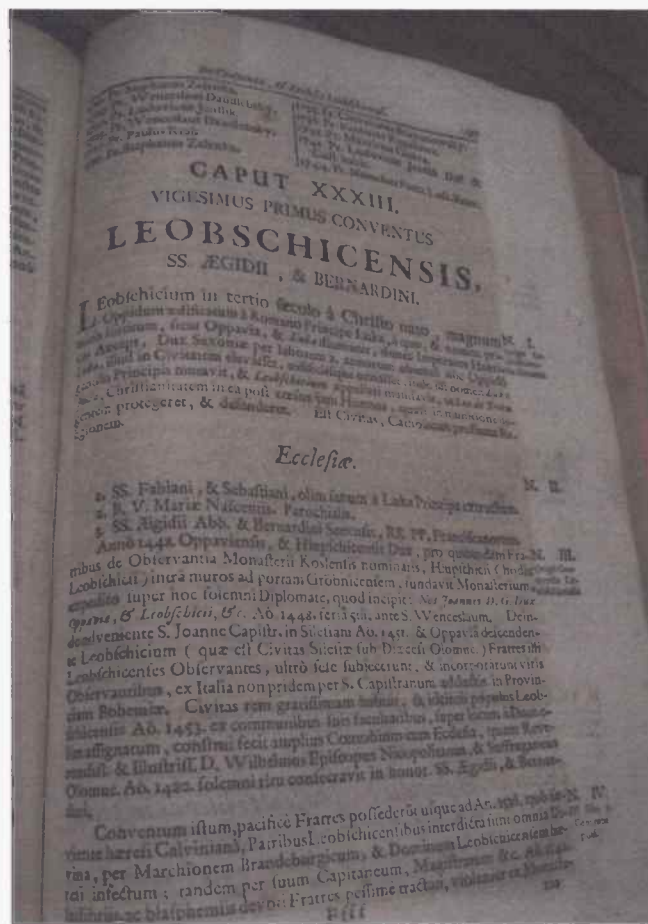
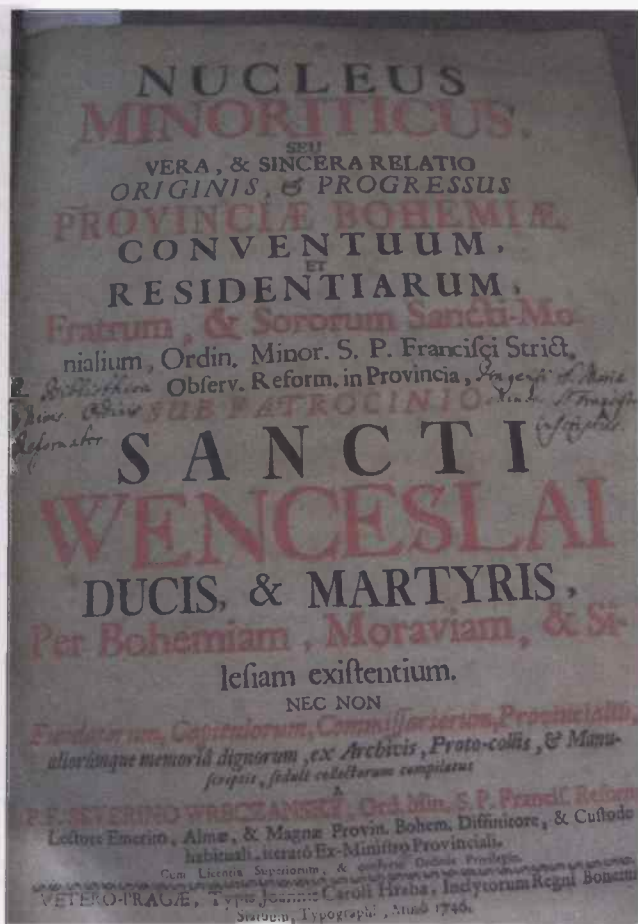
20.01.1741 r. - Śląsk (Głubczyce) został zajęty przez wojska pruskie. Komendantem miasta został późniejszy komendant w Kłodzku, pułkownik de la Motte - Fongue. Z powodu zatrzymania braci franciszkanów z Raciborza w tutejszym więzieniu, pojawiły się w związku z tym pewne problemy, napięcia.

21.07.1744 r. - podczas burzy piorun uszkodził wieżyczkę i dach kościoła franciszkanów w Głubczycach.

18.02.1743 r. - zakazano zakonnikom wszelkich kontaktów z przełożonymi po drugiej stronie granicy (Prusy i Austria).

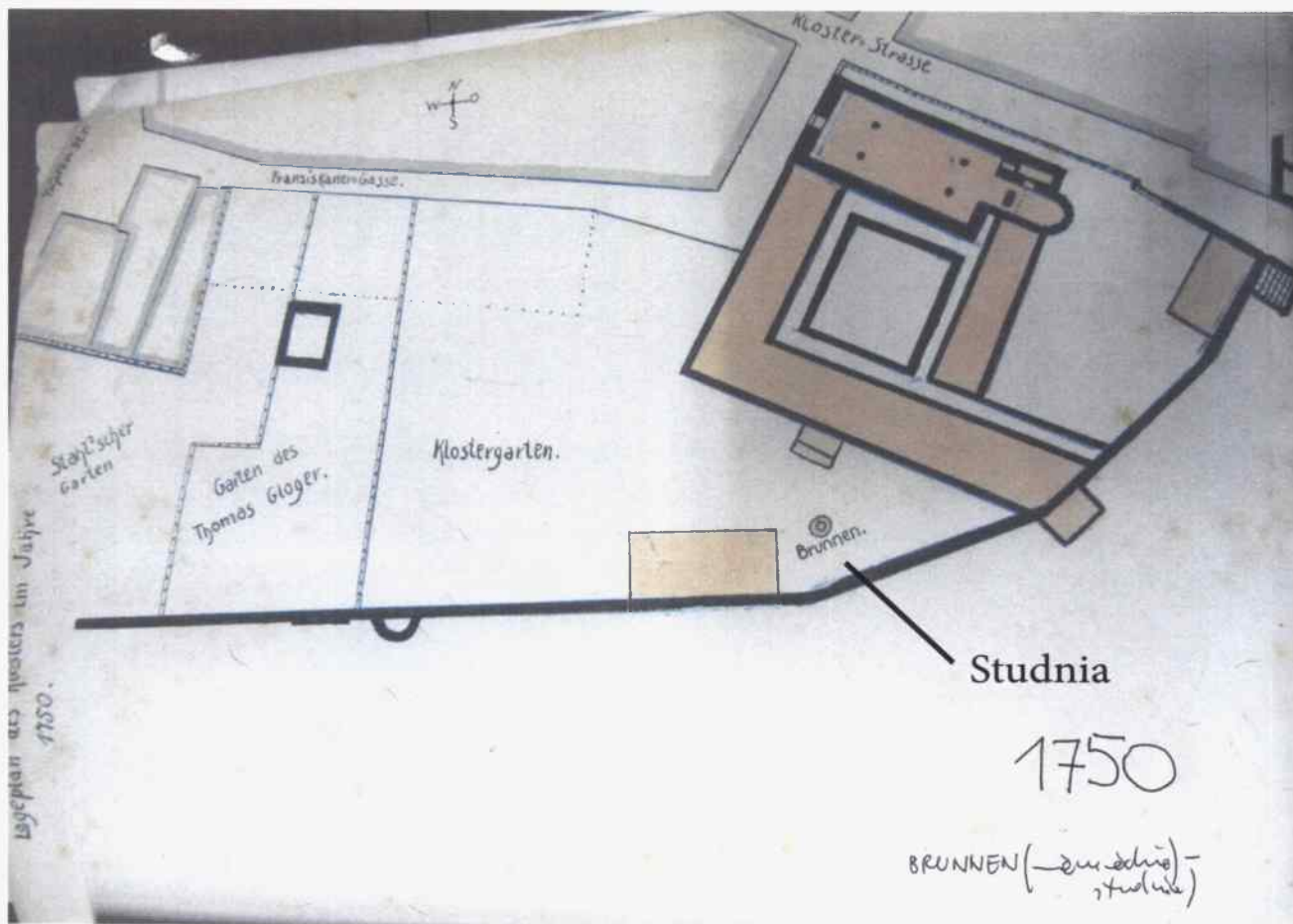
26.02.1746 r. - zabroniono mężczyznom wstępowania do stanu duchowego bez zgody izby wojennej.

1746 r. - dokument prowincji św. Wacława o klasztorze głubczyckim z 1746 r. znajdujący się aktualnie w zbiorach Archiwum Państwowego w Pradze.



Grudzień 1749 r. - władze zabroniły uczęszczania do szkół za granicą, (ludzie z Głubczyc uczyli się w Opawie - teraz Austria, a do Nysy było daleko).
Zrodziła się myśl, by utworzyć gimnazjum w klasztorze franciszkanów.

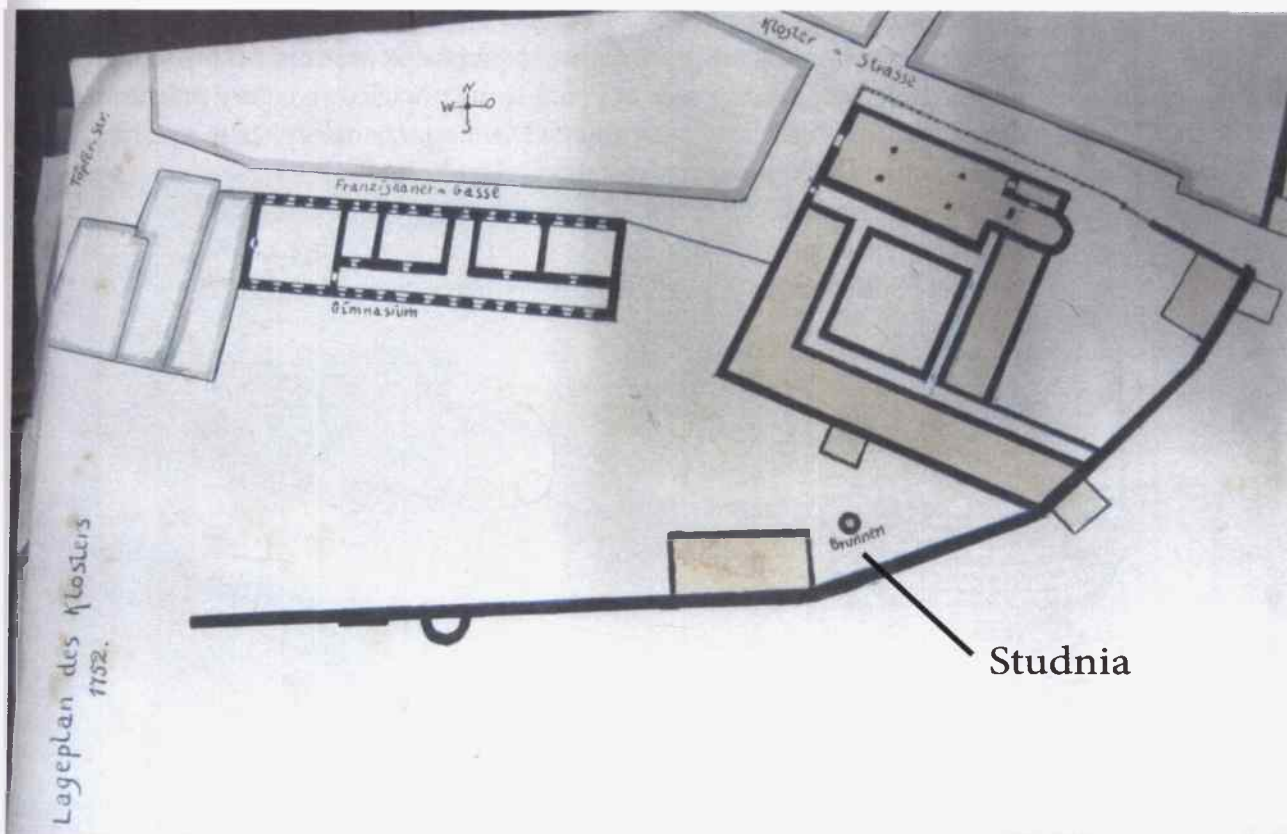
1750 r. - plan kościoła, klasztoru i otoczenia.



04.10.1751 r. - zgoda króla Fryderyka na założenie gimnazjum, a praski (czeski) prowincjał franciszkanów o. Seweryn Wrbczansky wyznaczył 4-ch ojców, by byli nauczycielami.

Wrzesień 1752 r. - 122 uczniów (katolików i ewangelików) rozpoczęło naukę w sześciu klasach.
Szkoła otrzymała nazwę: „Gimnazjum Książęce von Lichtenstein”.

1752 r. - plan klasztoru i kościoła.



1752 – 1754 r. - rozebrano stare budynki klasztorne i rozpoczęto budowę nowego klasztoru (1753) i kościoła. Zgodę dał prowincjał o. Zefiryn Paunwitz. Twórcą projektu był architekt z Prudnika Johann Innocenz Töpfer (1699-1778).
Długość kościoła wewnątrz – 33,70 m, a szerokość – 16,50 m.

Lipiec 1754 r. - ksiądz proboszcz z Grobnik poświęcił część budynków: refektarz, kuchnię, sześć cel, gwardianat, prowincjałat.

Późna jesień 1754 r. - nakryto cały dach klasztoru.

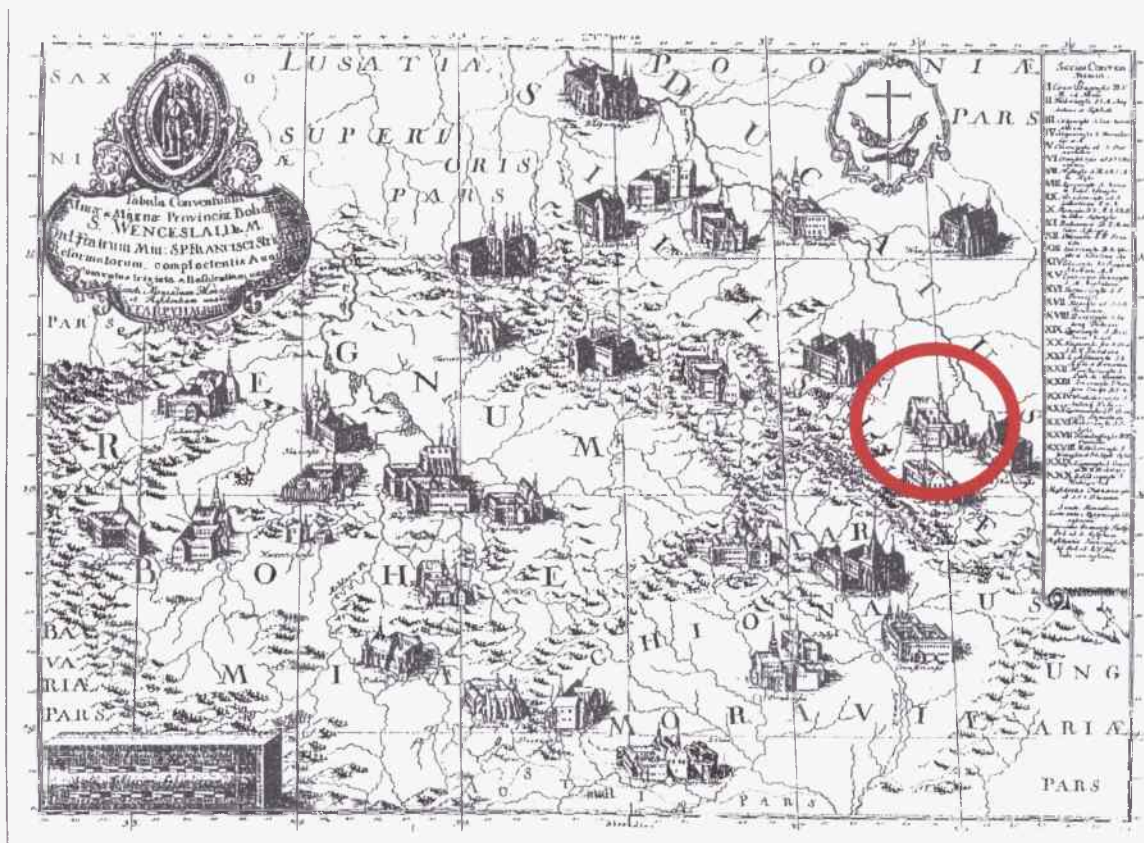
Kapituła prowincjonalna głuźczyckiemu konwentowi przekazała następujące rozporządzenia: 1) Na życzenie magistratu, zezwolono, by konwent mógł brać udział w miejskiej procesji Bożego Ciała, niosąc własny krzyż zakonny.

2) Zarządzono, by odprawiać nowennę przed uroczystością św. Antoniego:

a) przez dziewięć kolejnych wtorków; b) przez dziewięć dni bezpośrednio poprzedzających uroczystość. 3) Przed środą popielcową należy przeprowadzić nabożeństwo czterdziestogodzinne. 4) Dla tercjarzy należy raz w miesiącu organizować spotkania wraz z wygłoszeniem kazania.

Po poświęceniu całości budynków klasztoru przystąpiono do budowy nowego kościoła. Ojciec prowincjał prosił o pomoc finansową księcia von Lichtenstein i starostę Smieskała. Odpowiedzi były pozytywne (list księcia z 26.03.1756 r.).

Mapa czeskiej Prowincji św. Wacława z roku 1787,
do której należał klasztor głuźczycki.



1755 r. - klasztor głubczycki wszedł w skład nowo utworzonej prowincji p.w. św. Jadwigi Śląskiej, którą powołała kapituła prowincji czeskiej w Nysie.

20.01.1755 r. pierwszym prowincjałem był o. Zefiryn Pannvitz, były gwardianz Głubczyc.

Pierwsza kapituła odbyła się w Kłodzku 27.09.1755 r.

Gwardianem w Głubczycach został o. Cyryniusz Koblitz. Konwent tworzyło 8 ojców, 2-ch kleryków, 7 braci i jeden tercjarz.

07.05.1756 r. - położono kamień węgielny pod kościół.



Głównym dobrodziejem był Książę Józef Wacław von Lichtenstein. Według Jamesa Watsona (Londyn).

Niewiele wiemy na temat biografii architekta śląsko-czeskiego, Johanna Innocentego Töppera. Według skromnie zachowanych dokumentów urodził się w Dzikowcu (Ebersdorf – koło Nowej Rudy) w 1699 roku, a zmarł w Prudniku w (10.09.) 1778 roku. W dokumentacji prudnickiej parafii zachowała się informacja, że w tutejszym kościele ożenił się w roku 1731, z wdową po Tobiaszu Heller, która zmarła w 1735 roku. Ożenił się drugi raz i był ojcem siedmiorga dzieci. Przyjął obywatelstwo i mieszkał do śmierci w Prudniku. Inne dokumenty ukazują nam Töppera jako architekta, projektanta i budowniczego, związanego z Prudnikiem. W dokumentach miasta Głubczyce zachowała się informacja, że jest mistrzem budowlanym miasta Prudnik (1750 rok). Działał także na terenie Górnego Śląska i Ziemi Opolskiej. Wśród licznych prac, obejmujących realizacje domów mieszczańskich oraz modernizację i rozbudowę kościołów, na szczególną uwagę zasługuje zespół kościołów samodzielnie projektowanych przez Töppera. O nich będzie mowa poniżej.

Gdzie się kształcił, jak rozwijał się jego talent – nie zachowały się żadne informacje. Wiemy tylko, że był uczniem Martina Frantza.

Ów nauczyciel i mistrz Töppera urodził się w Tallinnie (Rewlu – dzisiejsza Estonia), a zmarł 6 listopada 1742 roku w Legnicy. Był niemieckojęzycznym Szwedem, ochrzczonym w kościele ewangelickim. Jego ojciec wykonywał prace budowlane. Po śmierci ojca matka ponownie wyszła za mąż za Jerzego Winklera, budowniczego i starszego cechu murarzy.

Martin był czeladnikiem murarskim i praktykował umiejętności na różnych placach budowy.

Od 1704 roku mieszkał w Legnicy i współpracował przy powstaniu kolegium jezuitów. Tam też został mistrzem cechu murarzy.

Zaprojektował dwa tzw. „Kościoły łaski”: w Jeleniej Górze (św. Krzyża) i Kamiennej Górze (obecnie pod wezwaniem M.B. Różańcowej).

Przebudował pałac w Pieszcach. Projektował kościoły w Łomnicy, Grodźcu, Siedlcach, pałac w Rzęśniku, kościół Bożego Ciała w Szprotawie (1729 r.) i wieżę ratusza w tym mieście. Augustianom w Żaganiu wybudował słynny klasztor.

Jest autorem budowli klasztoru franciszkanów w Legnicy (1707 r.) – zachowały się resztki obiektu.

Wspaniałym jego osiągnięciem jest jezuicki kościół św. Jana Chrzciciela w Legnicy (1715-1727). Tworzył kaplice grobowe i zespoły pałacowe (Grodziec, Chróstnik). Ostatnią jego realizacją architektoniczną był kościół św. Mikołaja w Stanowie koło Szprotawy.

Zmarł w 1742 roku w Legnicy. Został pochowany na cmentarzu (obecnie plac Słowiańskiego).

Töppera znamy z dzieł, które zaprojektował, w które tchnął ducha i które istnieją po dziś dzień.

W zgodniej opinii krytyków jego twórczość charakteryzowała się prostotą z zewnątrz i bogactwem dekoracji wewnętrznych.

Skoro nie mamy informacji o wykształceniu, studiach czy pochodzeniu, skupmy uwagę na pracach, które pozostawił. Ważne jest, że ktoś się urodził, ale ważniejsze jest to, jak żył, jak zapisał się w pamięci ludzi. Rację miał Jezus mówiąc:

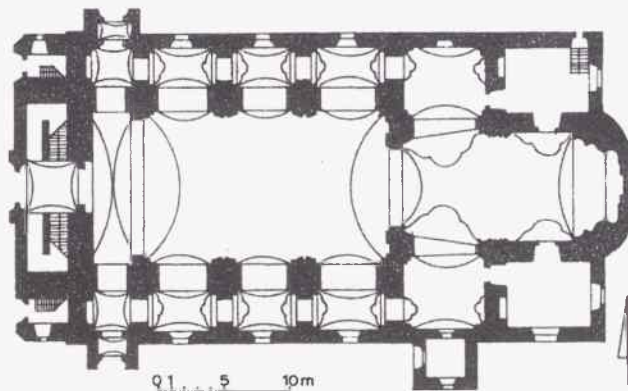
„Po owocach poznacie ich” (Łk 6,43-46).

Poznajemy twórczość Johanna Innocenza Töpfera po cudach architektury, które również świadczą o jego talencie i osobowości artystycznej.

DZIAŁALNOŚĆ

Pierwszym świadectwem jego twórczości jest barokowa przebudowa kościoła pw. świętego Wawrzyńca w Głuchołazach.

Dokładna data rozpoczęcia właściwej budowy (na resztkach spalonego w roku 1428 i częściowo odbudowanego później kościoła) nie jest znana. Wiemy, że nawa kościoła i kaplice były gotowe w 1729 r., a prace wykończeniowe trwały do 1734 r.



9. Głuchołazy, kościół par. p.w. Św. Wawrzyńca; lata 20-te XVIII w. – 1734;
Jan Innocenty Töpfer (?). Rzut poziomy

Kościół po przebudowie (po wyburzeniu starych murów) jest bliski formom kościoła jezuitów w Ołomuńcu.

Twórczość Töppera ma kilka cech charakterystycznych – trójlistny wykrój lunet sklepionych nad emporyami oraz bardzo oszczędne wydobywanie zewnętrznych elewacji – filarów potrójnych.

Kościół w Głuchołazach, młodzieńcze dzieło prudnickiego architekta, zapowiada przejście do nowej odmiany kościoła ścienno-filarowego z emporyami i pilastrami.

Taka twórczość będzie łączona z jego nazwiskiem.

Rada Miasta Prudnika wydała decyzję o budowie nowego kościoła w roku 1730.

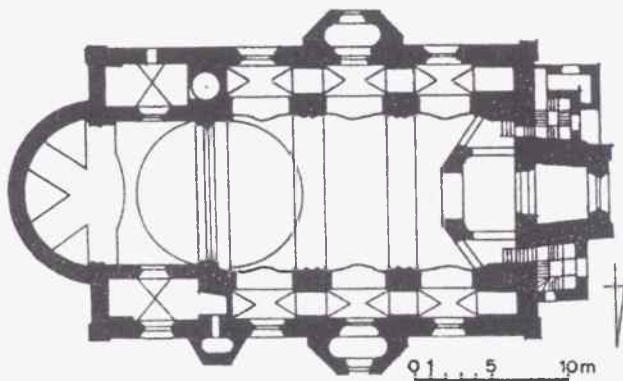
Ważną rolę w realizacji budowy odgrywała rodzina Weidingerów.



Projektantem był Johann Innocenz Töpper, który przybył wcześniej do Prudnika. Według dokumentów jego podpis widniał na kartuszu zdobionym empore organową.

W roku 1735 F. A. Scheffler wykonał w ukończonym prezbiterium freski, które - niestety - uległy zniszczeniu w wyniku zawalenia się wieży.

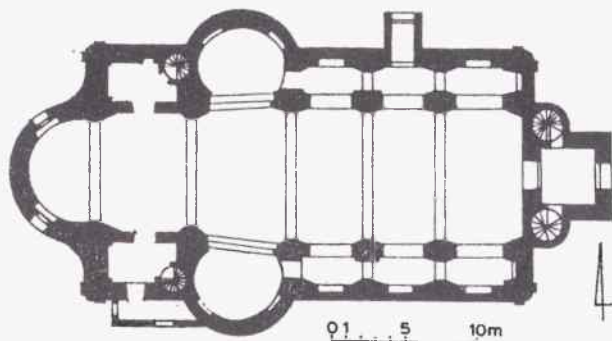
Podczas konsekracji świątyni kazanie wygłosił Florian Teofil Weidinger, rektor domu jezuickiego w Ołomuńcu, krewny dobrodziejów i budowniczych kościoła.



10. Prudnik, kościół par. p.w. Św. Michała;
1730–1735: Jan Innocenty Töpper. Rzut poziomy

W prudnickim dziele Töppera uderzają szerokie przejścia w filarach, które umożliwiają dojście do kaplic z nawami bocznymi. Taka realizacja projektu potęguje halowy efekt wnętrza. Zwraca uwagę asceza, oszczędność w wyglądzie zewnętrznym budowli. Kościół przypomina poprzednie dzieło Töppera: Głuchołazy. To jest też kościół halowy z emporami, z kaplicami bocznymi.

Swój talent rozwijał też, projektując kościół św. Katarzyny w Śmiczu koło Prudnika, którego budowę rozpoczęto w roku 1750 (dokładnie nie wiemy), gdy biskupem we Wrocławiu był Filip Gotthard von Schaffgotsch (1748-1766) i którego herb widnieje na sklepieniu. Wszystko – cała plastyczność, przestronność, delikatność, bujne główce dźwigające belkowanie są charakterystyczne dla późnego baroku i twórczości Johanna Innocentego Töppera! Szczególnie sklepienie tzw. żaglaste. Artysta zespolił tzw. system baldachimowy, tworząc zależność sklepień i podpór. Nawiązywał do sprawdzonych wzorów ze świątyń gotyckich. Uderza spokój, swoista elegancja, przejrzystość.



11. Śmieszów, kościół par. p.w. Św. Katarzyny: ok. 1750.

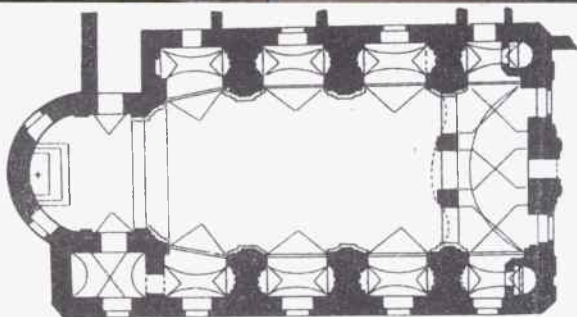
Kościół braci mniejszych franciszkanów w Głubczycach powstał w latach 1756-1758.

Töpfer był wierny stosowanemu przez siebie schematowi – jest to kościół jednonawowy, kaplice i empory, filary ścienne ozdobione są potrójnymi pilastrami.

Widać we wnętrzu początki rodzącego się nowego stylu w architekturze – neoklasycyzmu. Zwracają uwagę proste kształty kaplic i parapetów z empor, rezygnacja z malarskiego wystroju i dekoracji architektonicznej. Niegdyś bogate kapitele kolumn zastąpiono skromnymi jońskimi.

Wnętrze, które lekko zwęża się w stronę głównego ołtarza, sugeruje kształt elipsy – patrz ostatnie filary przed prezbiterium.

Ten kościół zakonny jest najbardziej oryginalnym dziełem Johanna Innocentego Töpfera.



12. Głubczyce, kościół Franciszkanów p.w. ŚŚ. Idziego i Bernarda; 1756–1758; Jan Innocenty Töpfer. Rzut poziomy

Architekt zrezygnował z dynamicznego czeskiego baroku na rzecz powściągliwej, neoklasycystycznej wizji ówczesnego świata.

Na dachu kościoła w roku 1907 umieszczono wieżyczkę z podwójną latarnią. Na ścianie północnej kościoła (z zewnątrz) znajduje się wnęka z malowidłem na blasze (1736 r.), przedstawiającym św. Floriana. Obraz pochodzi z rozebranej w 1854 roku Bramy Grobnickiej.

Kolejnym dziełem Johanna Innocentego Töppera jest kościół pw. św. Norberta w Czarnowasach pod Opolem.

Dzieje kościoła ponorbertańskiego są mało znane. Klasztor sióstr odbudowano w latach 1727-1730 (po zakończeniu wojny trzydziestoletniej). Jediną pewną datą jest informacja o budowie organów z roku 1784 (specjalna tablica).

Obecny kształt kościoła jest wynikiem kilku modernizacji od czasów średniowiecznych.

Wygląd obecny jest dziełem Töppera i pochodzi z ok. 1750 roku.

We wnętrzu architekt zastosował wiele rozwiązań, które spotykamy w Śmiczu.



Johann Innocenz Töpper jest twórcą przestronnego, większego niż w Czarnowasach kościoła parafialnego pw. św. Andrzeja w Lubnowie koło Paczkowa. Został wzniesiony w 1753 roku na koszt parafii, ale na dobrach ziemskich hrabiego Filipa Schafgotscha. Kościół jest wyjątkowo szeroki. Ściany wsparte na charakterystycznych dla Töppera filarach z trzema pilastrami dekoracyjnie zdobionymi. Sufit – może z powodu szerokiej nawy – jest bardzo spłaszczony, ale udekorowany trójlistnymi lunetami (kolejny znak rozpoznawczy Töppera).

I na zewnątrz uderza skromność, prostota skromnych podziałów ramowych.



Lubnów koło Ziębic

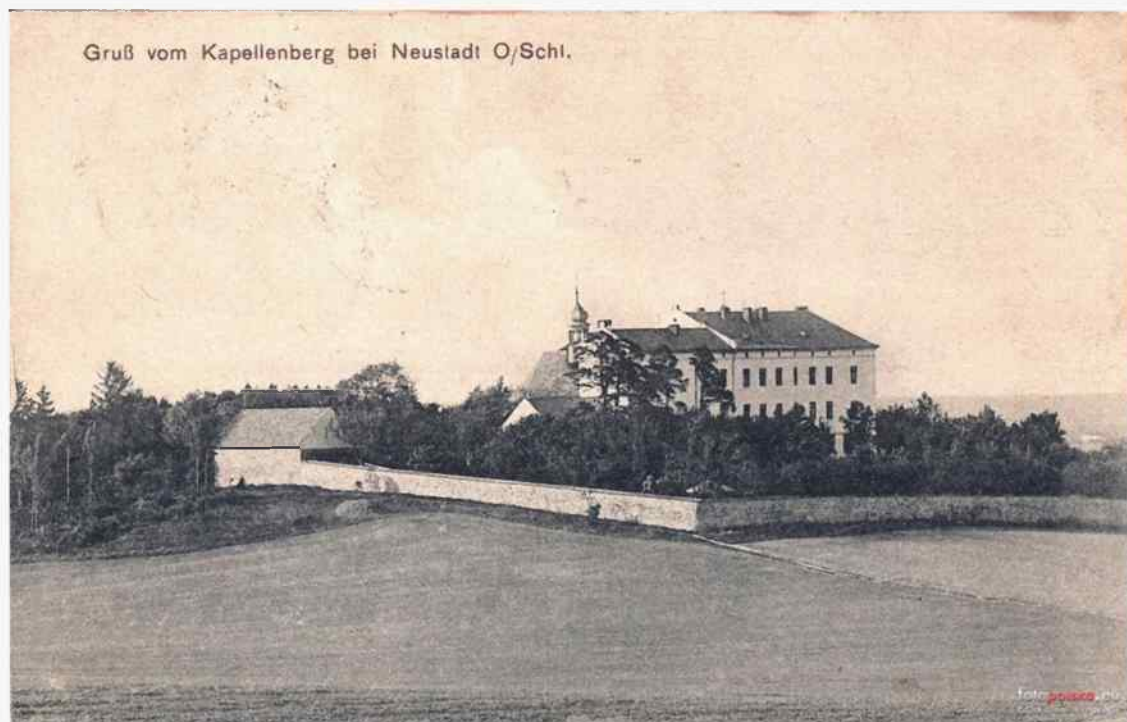
Po czeskiej stronie, tuż przy polskiej granicy koło Złotego Stoku, znajduje się kościół i klasztor pijarów w Bilej Vodzie (1755-1767). Wyraźnie zarysowują się związki łączące jego architekturę z kościołami w Głuchołazach, Prudniku i Lubnowie.



Jego dziełem są prawdopodobnie (zdania krytyków są podzielone): kościół w Ścinawie Nyskiej,



kościół Matki Bożej Bolesnej i św. Onufrego na Wzgórzu Kaplicznym w Prudniku (1750 - 1751),



i kaplica św. Antoniego w Lipach.



W latach 1765 - 1766 był kierownikiem budowy kościoła w Gryżowie.



Przypisuje mu się autorstwo pałacu w Łące Prudnickiej, zajazdu przy ulicy Piastowskiej, browaru przy ulicy Zamkowej, domu Weidingerów przy Rynku, oraz kaplicy na skrzyżowaniu ulic Wiejskiej i Jesionkowej. Nie jestem krytykiem architektury, a o gustach się nie dyskutuje, Dziękuję Bogu, że żył i działał na Śląsku taki człowiek, jak Johann Innocenz Töpper. To on swoim dorobkiem kieruje myśl naszą, moją - ku Temu, od którego wyszliśmy i do Którego mamy wrócić.

Szanowny P.T. Czytelniku – pozwól, że zaproponuję Ci cztery fragmenty brewiarza kapłańskiego z tekstów wspólnych na poświęcenie kościoła.

Niech one nieustannie inspirują refleksję, inicjują dziękczynienie, że domy Boże są nam potrzebne, że są znakiem innej (transcendentnej) Rzeczywistości.

Przeczytaj jednak najpierw ten tekst z Pierwszej Księgi Królewskiej 8 rozdział, wersety od 1 do 66 (1 Krl 8,1-66). Znajdź w Biblii i spokojnie przeczytaj.

I jeszcze ten tekst: 1 Krl 9,1-9:

Kiedy Salomon ukończył budowę świątyni Pańskiej i pałacu królewskiego oraz wszystkiego, co chciał i pragnął wykonać, Pan ukazał się Salomonowi po raz drugi, odkąd dał się mu widzieć w Gibeonie. Pan tak przemówił do niego: «Wysłuchałem twoją modlitwę i twoje błaganie, które zanosileś przede Mną. Uświęciłem tę świątynię, którą zbudowałeś dla umieszczenia w niej na wieki mego Imienia. Po wszystkie dni będą na nią skierowane moje oczy i moje serce. Ty zaś, jeżeli będziesz postępował wobec Mnie, jak postępował twój ojciec, Dawid, w szczerości serca i uczciwości wypełniając wszystko, do czego cię zobowiązałem, jeżeli będziesz strzegł moich praw i nakazów, to na wieki utrwale trón twego królowania nad Izraelem, jak przyrzekłem niegdyś twemu ojcu, Dawidowi, mówiąc: „Nie będzie ci odjęty potomek na tronie Izraela”. Ale jeżeli zupełnie odwrócicie się ode Mnie wy i wasi synowie i nie będziecie przestrzegali moich poleceń i praw, które wam dałem, oraz zechcecie pójść i służyć obcym bogom i będziecie im oddawać pokłon, to wytepię Izraela z powierzchni ziemi, którą im dałem, a świątynię, którą poświęciłem memu Imieniu, odtrącę od mego oblicza. Izrael zaś będzie przedmiotem przypowieści i pośmiewiska u wszystkich narodów, a świątynia ta będzie zrujnowana. Każdy przechodzący koło niej będzie zgrozę przejęty i zagwiżdże szyderczo. Gdy będą pytać: „Dlaczego Pan tak uczynił temu krajowi i tej świątyni?”, odpowiedzą: „Dlatego że opuścili Jahwe, Boga swego, który wyprowadził ich przodków z ziemi egipskiej, a upodobali sobie innych bogów oraz im oddawali pokłon i służyli; dlatego Pan sprowadził na nich całe to nieszczęście”»

Jako żywe kamienie tworzymy dom i ołtarz Boga

Wszyscy, którzy w Chrystusa Jezusa wierzymy, nazywamy się „żywymi kamieniami”, zgodnie ze słowami Pisma: „Wy bowiem jesteście żywymi kamieniami, budowani jako duchowa świątynia, aby stanowić święte kapłaństwo dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa”.

Gdy idzie o zwyczajne kamienie, wiadomo, iż w fundament kładzie się najpierw te, które najbardziej trwale są i mocne, po to, aby im można było powierzyć i na nich oprzeć ciężar całej budowli. Kto tak należy? Apostołowie i prorocy. Naucza bowiem sam święty Paweł: „Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus”.

Słuchaczu mój! Abyś jak najlepiej przygotował się do budowania tej świątyni, abyś stał się kamieniem położonym w pobliżu fundamentu, pamiętaj, że fundamentem budowli, o której mówimy, jest sam Jezus Chrystus. Tak właśnie mówi Apostoł Paweł: „Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus”. Szczęśliwi, którzy na tak wspaniałym fundamencie budują prawdziwie święte przybytki.

W tej budowli, którą jest Kościół, winien się znaleźć i ołtarz. Dlatego sądzę, iż ktokolwiek z was, żywych kamieni, gorliwie potrafi się modlić, dniem i nocą przedstawiać Bogu prośby i ofiarowywać błagania, ten właśnie jest kamieniem, z których Jezus buduje ołtarz.

Zobacz wszakże, jakie zalety przypisuje się kamieniom ołtarza. „Prawodawca Mojżesz - powiada Pismo - polecił wybudować ołtarz z nieuszkodzonych i niepociętych żelazem kamieni”. Kim są owe nieuszkodzone kamienie? Otóż są nimi zapewne święci Apostołowie tworzący jeden ołtarz jednomyślnością i zgodą. Wszak opowiada się o nich wszystkich, iż modląc się wspólnie wołali: „Ty, Panie, znasz serca wszystkich”. Ci zatem, którzy potrafili jednomyślnie, jednym głosem i jednym duchem modlić się, godni są tworzyć wszyscy razem jeden ołtarz, na którym Jezus składa ofiarę Ojcu.

I my także dołożmy starań, abyśmy wszyscy jedno mówili, jedno czuli i niczego nie czynili dla współzawodnictwa bądź próżnej chwały, ale będąc jednego ducha i myśli, stać się mogli kamieniami na ołtarz.

Budowa i poświęcenie domu Bożego w nas

Poświęcenie domu modlitwy jest świętem naszej wspólnoty. Dom ten jest domem naszych modlitw - my sami, domem Boga. Jako dom Boży budowani jesteście na tym świecie, abyście u jego kresu zostali poświęceni. Budowli, a raczej budowaniu, towarzyszy trud, poświęceniu - radość.

To, co działo się przy wznoszeniu tego domu, powtarza się, kiedy gromadzą się wierzący w Chrystusa. Gdy bowiem przyjmują wiarę, to tak, jak gdyby z lasów drzewa, a z gór kamienie ściągano; a kiedy są katechizowani, chrzczeni, wychowywani, to jakby w rękach robotników i rzemieślników byli obciosywani, układani, wyrównywani.

Nie staną się jednak domem Boga, dopóki nie połączy ich miłość. Tutaj także nikt nie mógłby wejść, gdyby drzewo to i kamienie nie spletały się w określonym porządku, gdyby zgodnie się nie wiązały, gdyby nawzajem wiążąc, do pewnego stopnia się nie miłowały. Gdy zatem widzisz, że w jakiejś budowlu kamienie i drzewa doskonale do siebie przylegają, wchodzisz bezpieczny i nie obawiasz się zawalenia.

Otóż Chrystus Pan, chcąc do nas przyjść i w nas zamieszkać, niejako dla zbudowania powiedział: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali. Przykazanie - rzecze - daję wam”. Niegdyś ociążali byliście, domu Mi nie budowaliście, sami stanowiliście ruinę. Otóż, abyście mogli podźwignąć się z prastarych ruin waszych, miłujcie się wzajemnie.

Zważcie, Drodzy moi, iż dom ten zgodnie z obietnicą, aż dotąd buduje się na całym okręgu ziemi. Kiedy po niewoli budowano świątynię, wtedy - jak to znajdujemy w psalmie - śpiewano: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewaj Panu, ziemio cała”. To, co tam nazwano „pieśnią nową”, tutaj Pan mieni „przykazaniem nowym”. Cóż bowiem stanowi o nowości pieśni, jeśli nie miłość nowa? Ten przecież śpiewa, kto miłuje. Głos takiego śpiewaka jest żarem świętej miłości.

Tak więc to, co na sposób materialny - jak widzimy - w ścianach się dokonało, niechaj duchowo spełni się w duszach waszych, a co w kamieniach i drzewie podziwiamy jako doskonałe, niech za budującą łaską Boga dopełni się w ciele waszym.

Przed wszystkim zaś dzięki składamy Panu Bogu naszemu, od którego najlepsza nagroda pochodzi i wszelki doskonały dar; całą żarliwością serca wychwalamy Jego dobroć, ponieważ do zbudowania tego domu modlitwy umysły swych wiernych natchnął, pragnienie obudził, pomocy udzielił; opieszałych, by chcieli, nakłonił, chcących, by wykonali, podtrzymał. W ten sposób Bóg, który w swych wiernych „jest sprawcą działania i chcenia podług swej zbawczej woli”, sam wszystko to zaczął i sam dokończył.

Wznosić świątynię ducha przez wiarę, nadzieję i miłość

W niebie przebywa Jezus Chrystus, kamień węgielny świątyni duchowej, i ku Niemu ma się ona wznosić. Stawiając budynki kładziemy fundamenty u podstaw, bo ku ziemi ciążą ich mury, ale podstawy naszej świątyni są z wysoka i ku nim ciężymy mocą miłości. „Zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem”.

Dom Boży, zbudowany przez nas dla naszego pożytku, nie będzie trwał wiecznie i my też przeminiemy wraz z czasem, i śmierć nas zabierze z tej ziemi. Ale otrzymamy „mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie”. I przy zmartwychwstaniu otworzą się przed nami podwoje wieczności, i nasze ciała zostaną przemienione. Teraz jedynie oczyma wiary możemy ujrzyć Boga mieszkającego w nas, dopóki nie ujrzymy Go takim, jakim jest. A wnosimy Mu to mieszkanie przez dobre czyny. Wprawdzie pochłania je czas, lecz one wnoszą się ponad czasem i prowadzą nas ku życiu wiecznemu. Takim czynem jest także zbudowanie tej świątyni. Ona również przeminie wraz z czasem, a inna już nie będzie potrzebna w wiekuistych przybytkach, bo śmierć nie ma już tam dostępu.

Niech więc dobre czyny wypełniają czas dany wam na ziemi, a w wieczności otrzymacie nagrodę. Wiarą, nadzieją i miłością budujcie świątynię ducha, czyniąc dobro teraz, bo tam już go nie zabraknie. Niech jej podłożem będzie teraz w waszych sercach nauka apostołów i proroków, a wasza prostota niby gładką jej powierzchnią. Wasze modlitwy i święte mowy, jak wznoszące się mury, strzec będą w waszych duszach nauki zbawienia. Świadectwo Boże niech was oświeca jak płomień; dla słabych bądźcie podporą, a ubogich chrońcie jak pod dachem.

Wtedy Pan, wasz Bóg, za dobro uczynione w czasie odda wam dobra wieczności, i staniecie się na zawsze Jego własnością, Jemu poświęceni i w pełni doskonali.

Kazanie św. Jana Chryzostoma, biskupa
(Kazanie 33 o Mt 9, 1-38)

Jeden stół i jeden kielich nas łączą

Kościół jest naszym wspólnym domem. W nim się gromadzicie, do niego i my po was wchodzimy wzorem uczniów, a wszedłszy, pozdrawiamy was słowami pokoju, tak jak to zostało im przekazane. Tu są złożone i przechowane nasze dary, z tym miejscem łączą się wszystkie nasze nadzieje. Jest ono wielkie i godne szacunku. Zacieńszy jest w nim stół i większą radość dający niż twój własny, a światło w nim zapalone jest cenniejsze od tego, które zabłysło w twoim domu. Wiedzą o tym ci, którzy z wiarą dają się namaścić olejem tych lamp i wracają do zdrowia. Przechowujesz u siebie w zamknięciu swoje szaty, bardziej jednak potrzebny jest sprzęt, który tu znajdujesz, kryjący ofiary dla potrzebujących, choć co prawda niewielu jest dających. W swoim domu masz i poślanie, ale lepsze wychnienie dają ci słowa Pisma w tym domu Bożym do ciebie skierowane. I gdyby wśród nas panowała zgoda, nie mielibyśmy innego domu. O prawdzie tego, co mówię, świadczy te trzy lub pięć tysięcy wiernych, którym wspólny był stół i dom i którzy byli jednego ducha. „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” - czytamy w Dziejach Apostolskich. Tego samego i od was oczekujemy - owej miłości, żarliwej i szczerej. A jeżeli nam jej nie okazujecie, to przynajmniej wzajemnie się miłujcie, my zaś będziemy się radowali, że postępujecie jak należy i stajecie się lepsi.

Wiele was łączy: jeden stół zastawiony dla wszystkich i jeden Ojciec wspólny dla wszystkich, którego synami wszyscy jesteście; i jeden napój nam podany, i to z jednego kielicha. Bo nasz Ojciec, który chce nas pobudzić do wzajemnego miłowania się, chce, byśmy pili z jednego kielicha, co jest świadectwem największej miłości.

18.10.1758 r. - położono ostatni kamień w budowanym kościele a wraz z nim dokument zawierający nazwiska dostojników, zakonników, dobrodziejów.
Obecny był o. prowincjał Zefiryn i radca ksiązęcy, burgrabia Adam Jan Scholz.

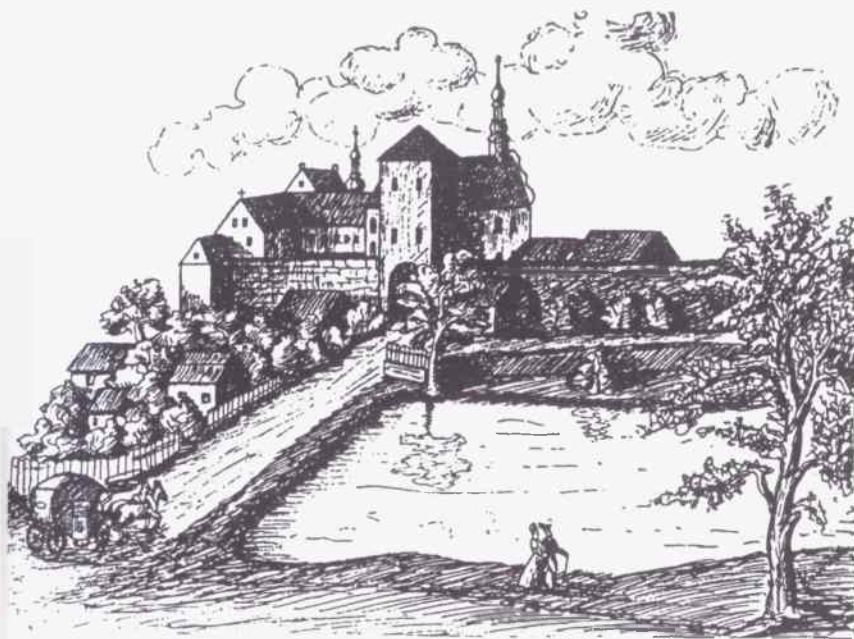
1759 r. - zamontowano ołtarz główny.
Dobrodziejka baronowa von Saurma ufundowała ornaty z drogocennych tkanin.

1756 r. - konwent nyski podarował głubczyckim franciszkanom mały dzwon z reliefami Dzieciątka Jezus i św. Bernardyna.

19.08.1767 r. - król Fryderyk II będąc w mieście spotkał się z o. gwardianem Janem Klugerem i rektorem gimnazjum o. Henrykiem Hillich.
Ustawiono organy i ambonę.

28.09.1771 r. - stacje drogi krzyżowej poświęcił o. Filemon Klein.

1800 r.

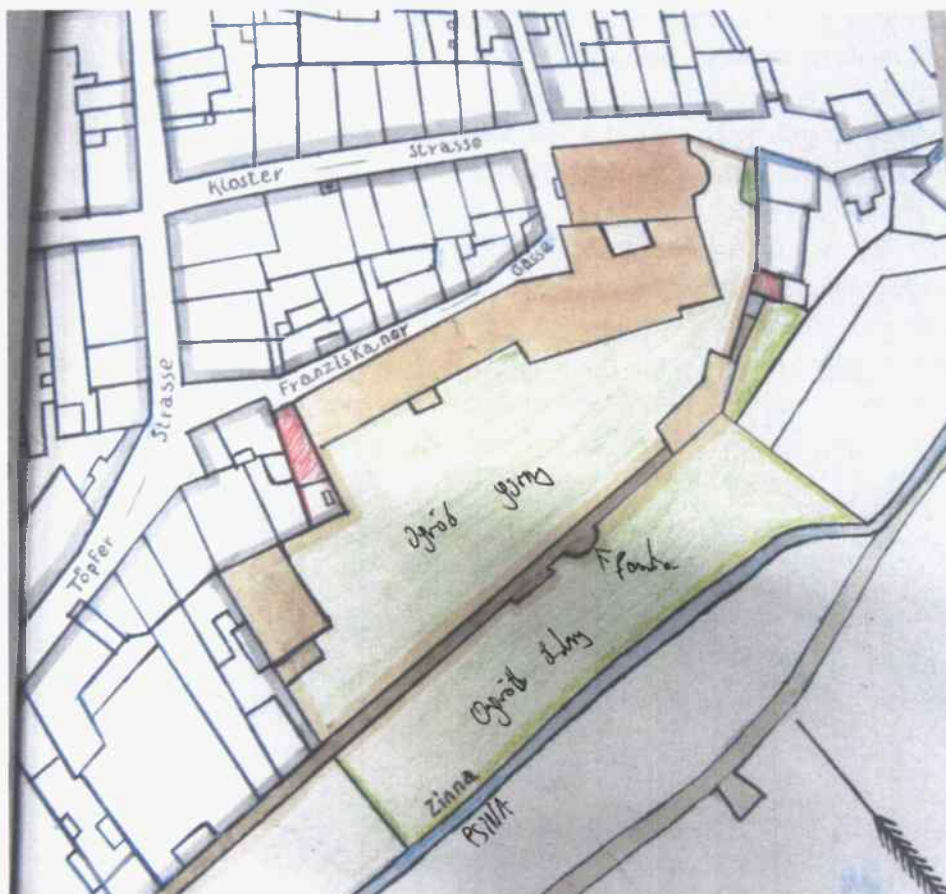


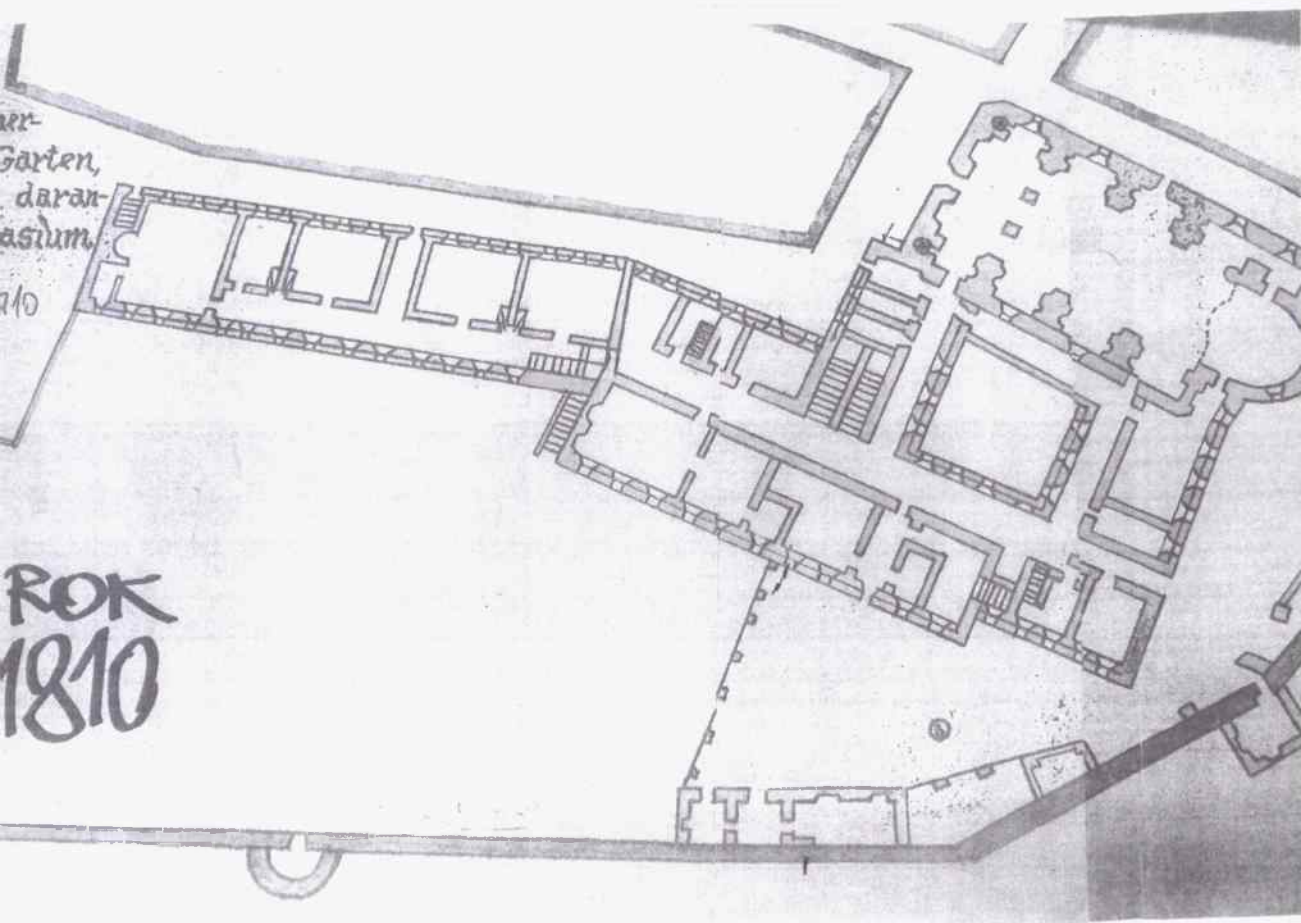
Widok na Bramę Grobnicką, kościół i klasztor franciszkanów oraz staw Klasztorny wg sztychu Endlera z 1800 r.

08.05.1801 r. - wznowiono wszystkie szkoły katolickie i zmieniono nazwę gimnazjum na „Gimnazjum Królewskie”. Odgródzono szkołę od klasztoru murem. W szkole pracował personel świecki. Dwaj ojcowie, którzy jeszcze wykładali w szkole przez kilka miesięcy, nie otrzymywali już pensji od państwa. Jednak magistrat zobowiązał się do wypłacenia im 160 talarów oraz przyznał jako wynagrodzenie dwieście cztery chrustu.

05.03.1802 r. - spisano umowę między zakonem a władzami miasta, w której klasztor przekazał część zabudowań, w których znajdowało się gimnazjum, państwu pruskiemu.

1810 r.





30.10.1810 r. - edykt sekularyzacyjny.

25.01.1811 r. - franciszkanie otrzymali dekret sekularyzacyjny. W klasztorze mieszkali wówczas:

o. Samuel König - ur. Włodzienin; wiek 38 lat; święcenia kapłańskie w 1796 r.

gwardian; profesor matematyki w gimnazjum,

o. Aleksy Strassburger - ur. Głubczyce; wiek 38 lat; święcenia kapłańskie w 1795 r.

o. Nikodem Schreiber - ur. Kłodzko; wiek 63 lata (jubilat); święcenia kapłańskie w 1766 r.

o. Daniel Starnowsky - ur. Zakrzów; wiek 32 lata; święcenia kapłańskie w 1804 r.

o. Wiktoryn Heidvogel - ur. Głubczyce; wiek 51 lat; święcenia kapłańskie w 1783 r.

br. Krystian Kastner - ur. Cellenau; wiek 67 lat (jubilat)

br. Piotr Siegel - ur. Zlaté Hory; wiek 66 lat (jubilat)

br. Metody Hadam - ur. Kaniowice; wiek 43 lata

br. Franciszek Brunn - ur. Głogów; wiek 31 lat.

Zakonnicy nie musieli opuszczać miasta. O. Samuel König uczył matematyki, potem został proboszczem koło Złotego Stoku. Zmarł w 1812 r. i został pochowany w krypcie kościoła klasztornego. Władze ukarały wysoką grzywną burmistrza miasta za zgodę na pochówek w kościele mimo zakazu.

O. Aleksy Strassburger od 1827 r. był proboszczem w kościele parafialnym w mieście (do 1845 r. ; zmarł na gruźlicę).

W Głubczycach zmarli też: o. Ambroży Kanzler (był proboszczem we Włodzieninie) i były prowincjał o. Angelus Banch (rodowity głubczyczanin).

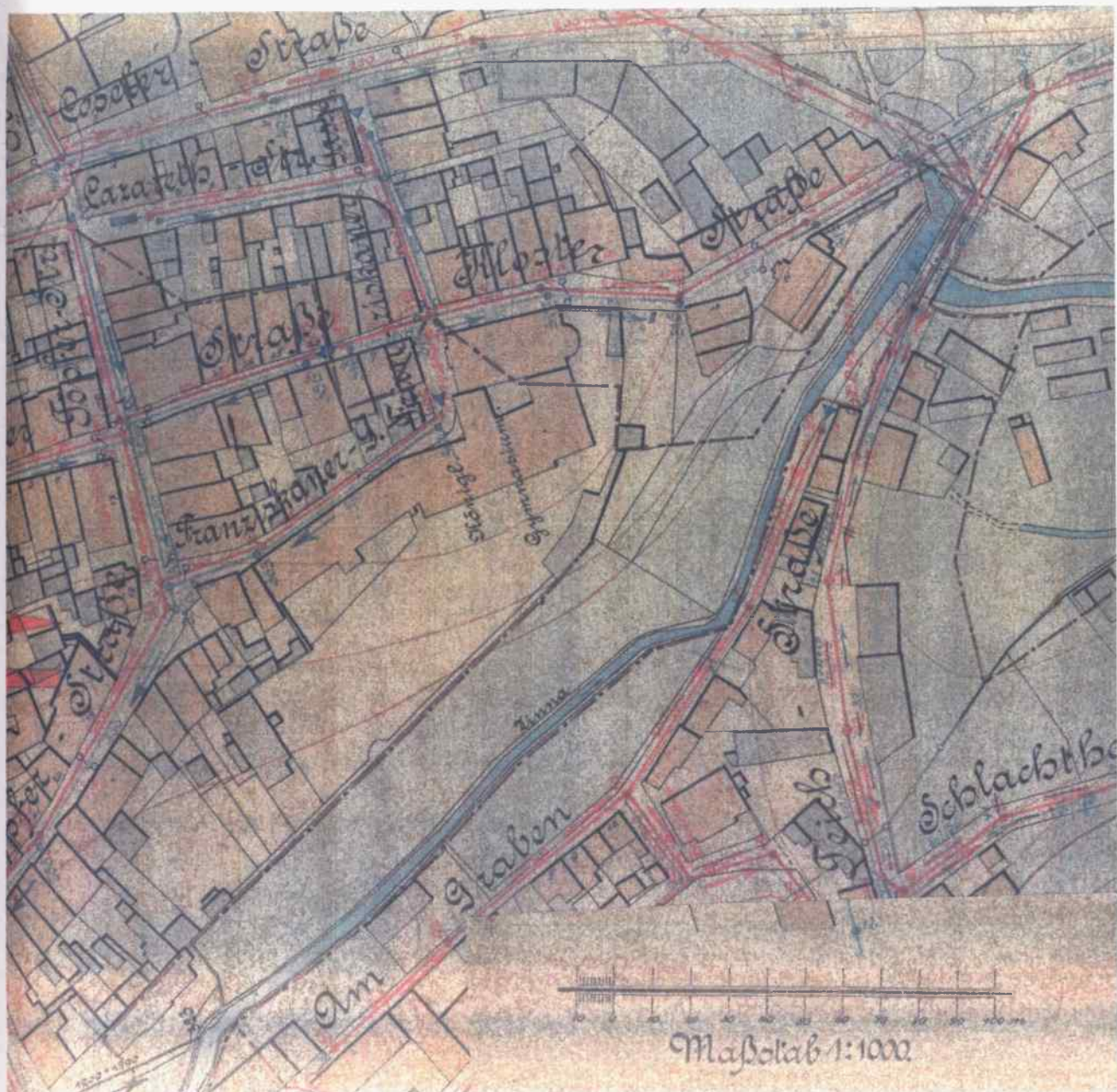
1826 r. - właścicielem obiektów zostaje magistrat miasta.

1841 r. - remontu kościoła, który po odejściu braci stał się kościołem gimnazjalnym, dokonuje dyrektor szkoły, dr Henryk Kruhl. Zamalowano polichromie, a ołtarze boczne zdemontowano i sprzedano. Nauczyciel religii, pan Kirsch odnowił ołtarz główny i obraz.

Dach naprawiano aż do 1901 r.

Zmieniono przeznaczenie sal klasztornych - duża zakrystia stała się klasą, powstała aula, przeniesiono niektóre klasy do klasztoru. Zrobiono mieszkania dla nauczycieli i pracowników.

Rok około 1841



1848 r. - zbudowano obecne organy.

1898 r. - kościół bez wieży.



1900 r. - głubczycki proboszcz i dziekan, ks. Czernotzky zwrócił się do komisarza franciszkanów we Wrocławiu, o. Dominika Dröblera z prośbą o powrót franciszkanów do Głubczyc.

Podobne pismo wystosował burmistrz pan Löniger do prowincjała franciszkanów w Saksonii.

25.11.1901 r. - rząd niemiecki i minister kultury (9.06.1902.r.) odrzucili prośby - „zakonnicy nie są miastu potrzebni”.

Prośby ponawiano wielokrotnie.

1904 r. - wichura zerwała część dachu. Naprawiono go.

Listopad 1905 r. - radca budowlany Killing przedstawił władzom miasta projekt nowej wieżyczki na dach kościoła. Projekt przyjęto i pokryto dach czerwoną dachówką, (mistrz dekarz z Bolesławca) i zbudowano wieżyczkę.

1906 r. - część pomieszczeń została zwolniona – seminarium nauczycielskie przeniesiono na ulicę Raciborską. Od tego roku w części pomieszczeń produkowano... cygara!
Potem była tutaj fabryka koszy i pończoch. W bibliotece powstało muzeum miejskie.

1907 r. - wieżyczka z nowym dzwonem.

10.01.1910 r. - władze miasta zwróciły się do władz zakonnych prowincji św. Jadwigi z propozycją odsprzedaży zabudowania klasztornych za kwotę 30 tys marek.

08.09.1917 r. - dzięki ks. prałatowi Józefowi Nathanowi i Kurii biskupiej w Ołomuńcu rząd pruski zgodził się na powrót franciszkanów. Bracia mieli wykupić obiekt, bo był własnością państwa niemieckiego za cenę 103 i 530 marek.

03.04.1918 r. - miasto wystawiło potwierdzenie zakupu.

24.10.1918 r. - kapituła prowincji św. Jadwigi włączyła klasztor w skład prowincji. Pierwszym przełożonym został o. Hilary Scholz.

1919 r. - wojsko przejmuje klasztor (na krótko) – w koszarach mieszkają żołnierze straży granicznej.

18.01.1919 r. - powstał klasztor z błogosławieństwem Stolicy Apostolskiej, ale w niektórych pomieszczeniach żyły rodziny. Nie można ich było zwolnić od razu.

22.01.1919 r. - oficjalnie erygowano klasztor, przyszła zgoda generała zakonu o. Serafina Cimino.

15.01.1921 r. - we Wrocławiu notariusz Oderski zaprotokołował akt kupna - sprzedaży klasztoru, wystawiony przez magistrat 23 października 1919 roku. W owym dokumencie władze miasta zastrzegły sobie następujące prawa:

1. Bezpłatne korzystanie z sali gimnastycznej przez uczniów miejscowego gimnazjum do roku 1935.

2. Bezpłatne użytkowanie pomieszczeń zajętych przez „Rolniczą Szkołę Zimową” do dnia 1 lipca 1924 roku.
3. Bezpłatne zajmowanie pomieszczeń klasztornych, w których znajdowało się muzeum miejskie, do dnia 1 lipca 1924 roku.
4. Użytkowanie kościoła klasztornego jako kościoła gimnazjalnego - porządek nabożeństw zakonnicy mieli ustalić w porozumieniu z Prowincjalnym Kolegium Szkolnym we Wrocławiu.
5. Miasto będzie mogło nadal korzystać z drzew i krzewów owocowych rosnących na terenie przyklasztornym.

16.04.1921 r. - zwolniono pomieszczenia nad furtą klasztorną.

O. Norbert Bombis zamieszkał jako kapelan w szpitalu i jeden brat rozpoczął prace remontowe. Prace prowadził majster Muschik.

01.08.1921 r. - uroczyste powitanie zakonników przy dźwiękach dzwonów, wśród dekoracji i wieńców. Był ks. prałat Nathan, proboszcz miejscowy ks. Müller, władze miasta, księży, wierni, o. Prowincjał Jerzy Simon

Przed głównym ołtarzem odśpiewano „Veni Creator Spiritus”. Kazanie wygłosił o. prowincjał Jerzy Simon.

Pierwsi bracia: o. Norbert Bombis, o. Józef Pietsch, o. Meinrad Wieczorek, o. Paweł Nentwig, jeden kandydat do zakonu.

12.10.1921 r. - przełożonym został o. Chryzogon Reich – zmarł 23.12.1923 r. Po nim przełożonym był o. Jerzy Simon.

31.12.1921 r. - w okresie propagandy plebiscytowej władze miasta wydały bony płatnicze.

Na jednym z nich był obrazek przedstawiający klasztor franciszkanów.

1923 r. - o. Georgoniusz Greupuer poświęcił dwa dzwony, które miały uświetnić zbliżające się uroczystości 700 - lecia śmierci św. Franciszka. One są po dziś dzień na wieży kościelnej. Prąd elektryczny w kościele. Szopka betlejemska zajmuje całe prezbiterium.

1924 r. - klasztor został konwentem a pierwszym gwardianem mianowano o. Georgoniusza Greupuera. Było 4-ch ojców, dwóch braci, dwóch kandydatów do zakonu.



1925 r. - ostatnia rodzina opuszcza klasztor. Pozostało jedynie muzeum miejskie.

02.08.1926 r. - rozpoczęcie uroczystości upamiętniających 700-lecie narodzin św. Franciszka dla nieba. Obecny był ks. prałat Nathan.

26.10.1927 r. - gwardianem jest o. Dominik Koschik.

27.09. - 10.10.1926 r. - „Dni Franciszkańskie”, które miały na celu przybliżyć życie i działalność św. Ojca i jego duchowość.

3-4.10.1926 r. - bp Norbert Klein z Brna, Wileki Mistrz Zakonu NMP Domu Niemieckiego przewodniczył nabożeństwu, które upamiętniało śmierć św. Franciszka (Transitus).

10.10.1926 r. - uroczystości zakończyła msza św. z udziałem bpa z Ołomuńca Józefa Schinzela.
Nad wejściem głównym do kościoła umieszczono herb zakonu wykonany przez
głubczyckiego artystę Meiera.

1927 r. - wspólnota III Zakonu i ks. proboszcz Müller podarowali figury świętej Jadwigi
i świętej Elżbiety. Kościół otrzymał nową monstrancję ze złota i srebra – ofiary z biżuterii
przychodzących do świątyni. Jest ona dziełem wrocławskiego złotnika Ericha Adolfa.





02.02.1928 r. - pierwsze prymicje od 1810 r. Mszę św. odprawił głubczyczanin o. Łukasz König.

1929 r. - założono ogrzewanie powietrzne. Budując dokonano ekshumacji szczątek zakonników tam spoczywających (np. o. Bonawentury Schaffera z roku 1792).

15.10.1929 r. - uroczyscie dziękowano Bogu za 150 lat od konsekracji kościoła.

1930 r. - gwardianem zostaje o. Hubert Reichel.

1934 r. - o. Paweł Nentwig przełożonym.

1939 r. - o. Ludwik Bogdański – przełożonym do końca wojny.

1936 r. - zamontowano nowe ławki w kościele. Wykonali je nasi bracia stolarze z klasztoru w Kłodzku.

Odnawiono posadzkę w kościele.
 Dużo spowiedzi św., szczególnie w dni targowe.



1936



Jeuziakonerkirche und altes Kloster-gymnasium.
 (Veneres i St. Helmutsmuseum.)
 (Sachse, Barth, Baerwin.)
 Ehewürdig Haus, Aeldesten schon erpobtes Häter
 Der Heiligkeit und treuer Minder höchster Güter!
 Selbst auch uns heut und fernem Eufeln Fünden:
 Es ist kein andrer Weg als nur im Kiray zu finden!

18.08.1938 r. - br. Celestyn i br. Karol otrzymali powołanie do służby wojskowej.
Część pomieszczeń klasztor musiał oddać na szkolenie żołnierzy.

1939 r. - prymicje o. Beatusa Kulli.

Lipiec 1939 r. - nowym gwardianem został o. Ludwik Bogdański z Olsztyna.

20.11.1940 r. - o. Walenty Behr dziękował Bogu za 60 lat życia zakonnego.

Luty 1941 r. - ks. prałat Józef Nathan na mocy swoich uprawnień powołał przy naszym kościele
tzw. Kurację (parafię), by odciążyć w pracy duszpasterskiej ks. proboszcza Müllera.
Pierwszym kuratusem został o. Wendelin Hudowski.

04.07.1943 r. - do pierwszej komunii św. przystąpiło w „nowej parafii” 56 dzieci.

15.10.1943 r. - zmarł brat Józef Pietsch.

29.10.1943 r. - zmarł przyjaciel franciszkanów ks. proboszcz Jan Müller. Od listopada 1940 r.
był naszym współbratem.

Grudzień 1943 r. - ks. prałat Nathan mianował rektorem kościoła w Bernacicach o. gwardiana
Ludwika.

1944 r.



Marzec 1945 r. - w ogrodzie klasztornym zbiorowa mogiła osób, które zginęły podczas bombardowania miasta przez lotnictwo radzieckie.

24.03.1945 r. - o godz. 6.00 wojska radzieckie weszły do miasta.

19.05.1945 r. - komendant Głubczyc przekazał miasto głubczyckiemu staroście Tadeuszowi Kopczyńskiemu.

15.08.1945 r. - kardynał Hlond ustanowił Administrację Apostolską w Opolu, która obejmowała całe województwo opolskie, z wyjątkiem Brzegu i Namysłowa. Z dniem 8 września wcielono do niej Ziemię Głubczycką wraz z trzema dekanatami: Głubczyce, Branice i Kietrz – które dotąd należały do diecezji ołomunieckiej. Administratorem w Opolu został mianowany ks. dr Bolesław Kominek, który „w okresie sprawowania rządów doprowadził do używalności wszystkie obiekty sakralne. Przesiedleńcom ze wschodu tłumaczył, że Ślązacy są dziećmi jednej Ojczyzny – Polski i jednego Kościoła. (...) Przeciwwstawiał się tworzeniu odrębnych placówek duszpasterskich dla ludności miejscowej, a osobnych dla przesiedleńców; przez wspólne nabożeństwa, modlitewniki oraz literaturę religijną połączył trwale ludność napływową z autochtoniczną”.

Administracja Apostolska
Śląska Opolskiego

Opole, dnia 30 września 1945 r.

Czczigodny Ojciec Prowincjale!

Dowiaduję się, że Władze Świeckie wydały z klasztoru OO. Franciszkanów w Głubczycach (bezpośrednio po wojnie taka była nazwa miasta) tamtejszych OO. niemieckich. Usilnie proszę, by tam wysłać jakiegoś Ojca Polaka, który by objął tamtejszą placówkę a możliwie także inne klasztory, które mają jeszcze przełożonych niemieckich, a które na skutek tego są zagrożone. Przełożonych niemieckich oznacza przełożonych z prowincji wrocławskiej św. Jadwigi, gdyż żadnego z nich Władze Polskie za Polaka uznać nie chcą, zwłaszcza gdy chodzi o przełożństwo.

Łączę wyrazy głębokiej czci
ks. Bolesław Kominek
Administrator Apostolski

- 01.10.1945 r. - w odpowiedzi na pismo ks. administratora Kominka zarząd prowincji z o. prowincjałem Hieronimem Trumpke, zwrócił się do Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach z prośbą o pomoc personalną. Minister prowincjalny, o. Antoni Galikowski okazał w tej sprawie braterską życzliwość i w krótkim czasie przełożenstwo w wyznaczonych placówkach Prowincji św. Jadwigi objęli wydelegowani bracia z Katowic. Do Głubczyc trafił o. Franciszek Potocki z nominacją na urząd gwardiana i proboszcza kuracji p.w. św. Bernardyna. Wraz z nim przydzielono do Głubczyc brata Fabiana z klasztoru w Panewnikach.
- 20.11.1945 r. - Urząd Województwa Śląsko-Dąbrowskiego na prośbę o. gwardiana Franciszka udzielił wsparcia finansowego na remonty i odbudowę budynków.
- 02.08.1946 r. - ze względu na szczególne warunki powojenne, nadano mocą dekretu Ministra Generalnego klasztorom dotychczasowej prowincji św. Jadwigi inną formę administracji, ustanawiając Komisariat niezależny, który obowiązywał do 1972 r.
- 04.10.1948 r. - dziękowano Bogu, że 500 lat temu przybyli tu franciszkanie. Obecny był ksiądz administrator Bolesław Kominek.
- 01.01.1949 r. - w klasztorze są: o. gwardian i kustosz o. Franciszek Potocki, o. Roman Mika, bracia: Fabian i Ignacy. Potem dołączyli ojcowie: Barnaba Szweda i Sebastian Pietrek.

1952



1960



1955 r. - nowym gwardianem został o. Bertold Altaner.

20.02.1956 r. - prowincja zrzekła się kuracji („parafii”) przy klasztorze. O. Franciszek Potocki wrócił do prowincji katowickiej.

23.07.1956 r. - nowym gwardianem jest o. Alard Fudalla. Bardzo gorliwie porządkował kościół i klasztor. Założył też telefon. Uzyskał zgodę na usunięcie ruin budynków m.in. z placu przed klasztorem.

30.07.1956 r. - definitorium prowincji zdecydowało, że kandydaci do zakonu w Głubczycach będą uczęszczali do szkoły. Ich opiekunem został o. Urban Porada.
W klasztorze są: br. Leon Kubosch, br. Marcin Sobiela, o. Reinhold Gawrlina, o. Leonard Trocha, o. Urban, o. Sylwester Fiołka, o. Łukasz Swietz, o. Bonawentura Hassa, o. Henryk Tytko.

08.05.1959 r. - rektorem szkoły dla chłopców (Niższego Seminarium) został o. Patryk Krotowicz. Ta szkoła przejęła rolę nyskiego Collegium Seraplicum, które decyzją władz PRL zostało zlikwidowane.

Październik 1960 r. - władze państwowe postawiły warunek – chłopcy mogą uczyć się w liceum, ale nie będą mieszkać w klasztorze. Ostateczna decyzja zapadła w roku 1965.

1965 r. - przełożonym jest o. Cyryl Sworowski.

27-29.08.1970 r. - kapituła postanowiła: o. Ferdynand idzie do Prudnika, o. Kapistan do Wrocławia, a o. Cyryl Sworowski do Nysy.

03.09.1970 r. - gwardianem zostaje o. Aleksander Gajda. Są też o. Patryk, o. Emeryk, o. Hubert, brat Kamizy i o. Aguton.
Remonty w klasztorze (np: przewody elektryczne pod tynk), pomoc duszpasterska w różnych parafiach, uporządkowanie ogrodu.
Wprowadzono w liturgii mszy św. zmiany soborowe. Jest msza św. o godz. 6.30.

Wielki Post – 1971 r. – klasztor otrzymał auto, które będzie pomagało w pracach duszpasterskich.

Firma z Rybnika cofnęła o metr ołtarz główny – ustawiono ołtarz soborowy i ambonkę.

Remont dachu kościoła.

1972 r. - br. Jacek, przez 3 dni budował z pomocą młodzieży, żłóbek przed głównym ołtarzem.

Utworzono bibliotekę starodruków. Regały wykonał pan stolarz z Gołuszowic.

Księgi porządkuje o. Ignacy Sikora.

21.02.1973 r. - bracia modlą się w Trzebnicy, u grobu św. Patronki Prowincji, dziękując za ogłoszenie dotychczasowego Komisariatu – prowincją. (dekret z 15.12.1972 r.).

01.01.1974 r. - początek jubileuszu kościoła.

01.03.1974 r. - do rodziny zakonnej należą:

o. Patryk Tadeusz Krotowicz - gwardian, misjonarz

o. Emeryk Wilybald Grutzka - stacjonariusz

o. Hubert Norbert Malek - misjonarz

o. Wawrzyniec Józef Lobert - misjonarz

o. br. Kanizy Józef Ogaza - furtian

07.03.1974 r. - odeszły SS. Elżbietanki, które przez 14 lat mieszkały i pracowały w klasztorze (w dawnym gimnazjum). Jedna z nich była zakrystianką, a jedna organistką. Przed kościołem powstają wielkie, nowoczesne budynki mieszkalne.

17.05.1974 r. - w zakrystii posługuje br. Brunon Filip.

18-21.10.1974 r. - rekolekcje dla kapłanów w klasztorze.

03.03.1975 r. - początek remontu kościoła i klasztoru. Pierwsze prace w wirydarzu wykonuje firma z Katowic. Prace obserwuje konserwator zabytków z Opola.

25.04.1975 r. - przybywa o. Ireneusz Bednarek.

W kościele pracują elektrycy i powstaje nowa radiofonizacja.
Uporządkowano grobowce w podziemiach.

25.11.1975 r. - fasada kościoła ukończona – obiekt wygląda wspaniale.

09.05.1976 r. - umiera brat Kanizy (żył 75 lat). Pogrzeb odbył się na Górze św. Anny.

Sierpień 1976 r. - o. Ireneusz Bednarek został przeniesiony do Raciborza. Na jego miejsce przybył
o. Ferdynand Tomanek z Gliwic.

01.09.1976 r. - ukończono tynkowanie kościoła i ścian przy furcie. Koniec remontu.

03.10.1976 r. - uroczystości ku czci św. Franciszka – 750 rocznica jego narodzin dla nieba.

17.08.1977 r. - diecezja opolska ma nowego biskupa ordynariusza – ks. Alfonsa Nossola.

16.10.1977 r. - rodzina zakonna klasztoru:

- o. Patryk Krotowicz - gwardian, misjonarz
- o. Emeryk Grutzka - stacjonariusz
- o. Ferdynand Tomanek - misjonarz
- o. Hubert Malek - wikary domu, misjonarz
- br. Lucjan Góralczyk - furtian, kościelny

28.11.1977 r. - rozpoczęto malowanie wnętrza kościoła i remont wieży świątyni (jej remont ukończono 7.12.).

Msze św. z udziałem wiernych odprawiane są w kaplicy klasztornej.

1978 r. - malarze odkryli mały fresk na suficie w kaplicy św. Franciszka.

Prace malarskie ukończono w czerwcu. Rozpoczęto odnawianie ołtarzy.

Brat Jacek, nasz zakonny rzeźbiarz, przywraca piękno zniszczonemu ołtarzowi Matki Bożej.

12.09.1978 r. - renowacja głównego ołtarza. Rzeźby odnawia br. Jacek. Złoceniami i całością prac kieruje firma z Piekar.



1991 r. - pomnik na placu Biskupa Adamiuka (przed klasztorem) z napisem:
„Jezu, daj nam kapłanów takich, jak Ty”.

06.08.1991 r. - pierwszy rok postulatu zakończyło 12 kandydatów do zakonu (rozpoczęło 18).

28.08.1991 r. - do wspólnoty dołącza br. Emilian - będzie zakrystianem i furtianem.

08.09.1991 r. - br. Paweł Malkusz rozpoczyna pracę w kuchni.

09.01.1992 r. - wielki remont kuchni.

04.04.1992 r. - o. Emeryk Grutzka dziękuje Bogu za 60 lat życia zakonnego.

- 06.06.1992 r. - śluby wieczyste brata Emiliana Jacka Tyrchy.
- 12.07.1992 r. - prymicje o. Grzegorza Niedźwiedź, który święcenia kapłańskie otrzymał w Jerozolimie. Tam studiował.
- 25.08.1992 r. - odchodzi do Prudnika o. Walenty a przychodzą: o. Romuald i o. Cyprian.
- 08.09.1992 r. - początek kolejnego postulatu - jest 9 kandydatów.
- 13.09.1992 r. - remont kapitalny organ.
- 15.10.1992 r. - 25 lat życia zakonnego obchodzą koledzy kursowi ojca gwardiana, o. Józefa.
- 21.01.1993 r. - koniec remontu organ.
- 30.01.1993 r. - o. Emeryk dziękuje Bogu za 55 lat kapłaństwa.
Przeróżne prace remontowe w klasztorze: pracują hydraulicy, murarze, elektrycy, panowie układają kafelki. Pomagają postulanci.
- 20.06.1993 r. - o. Cyprian wyjeżdża do pracy apostolskiej do Norwegii.
- 19.07.1993 r. - do wspólnoty dołączył o. Eligiusz Sinkowski.
- 07.09.1993 r. - przybywa 8 kandydatów do postulatu.
- 13.09.1993 r. - pogrzeb o. Floriana Grocholskiego. Spoczął w krypcie. Zmarł 10.09.1993 r.
- 17.10.1993 r. - poświęcenie odnowionych organ połączone z koncertem.
- 06.09.1994 r. - przybyło 6-ciu postulantów.
- 17.09.1994 r. - zmiany personalne: o. Józef idzie na Górę św. Anny, o. Augustyn do Raciborza, o. Nikodem do Nysy.
Gwardianem będzie o. Jakub Włodarczyk, wikarym brat Paweł Malkusz.
Inni bracia: o. Emeryk Grutzka, o. Tomasz Glombik, o. Romuald Trojnar, o. Ryszard Maraś, o. Jozefat Gohly, brat Juliusz Reimann i br. Joachim Ciongwa.

30.10.1994 r. - włamanie do kościoła – zniszczono skarbonkę.

31.07. - 19.08.1995 r. - remont i malowanie postulatu.

21.08.1995 r. - ośmiu postulantów.

Wrzesień 1995 r. - dołączają: brat Gabriel Ploch i o. Beniamin Domaredzki. O. Romuald będzie ojcem duchowym w kłodzkim seminarium.

02.11.1995 r. - w Borkach Wielkich pogrzeb pań, które przez 30 lat pracowały w klasztorze.
Pozostaną we wdzięcznej pamięci: Anna Zug i Agnieszka Gałęcka.

30.06. - 02.07.1997 r. - kapituła prowincjalna. O. Jozafat został definitorem (doradcą o. Prowincjała).

07.07.1997 r. - wielka powódź w Kłodzku i Raciborzu.

04.08. - 18.09.1997 r. - malowanie kościoła.

01.09.1997 r. - o. Jozafat zostaje gwardianem w Górze św. Anny a o. Beniamin idzie do Nysy.
Do Głubczyc przybywają: o. Jacek Bawiec i o. Paweł Tarnowski, który będzie organizował Warsztaty Terapii Zajęciowej.

01.10.1997 r. - rozpoczął działalność Ośrodek Pomocy Dzieciom.

Maj 1998 r. - o. Emeryk Grutzka dziękuje Bogu za 60 lat kapłaństwa.

26.09.1998 r. - jubileusz 550 – lecia przybycia franciszkanów do Głubczyc. Modli się z nami ks. arcybiskup Alfons Nossol.

01.10.1998 r. - w klasztorze mieszkają:
o. Jakub Włodarczyk - gwardian
o. Tomasz Glombik - wikary domu
o. Emeryk Grutzka - jubilat

- o. Jacek Bawiec - stacjonariusz mgr-lic. teologii
- br. Paweł Malkusz - furtian, kucharz
- br. Juliusz Reimann - kościelny
- o. Paweł Tarnowski - dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom, mgr-lic. teologii.
- o. Cyprian Markowski – Norwegia.

Sierpień 1999 r. - brat Juliusz będzie pracował w Prudnickim klasztorze, a jego miejsce tutaj zajmie brat Adam Kokoszka.

05.02.2000 r. - pogrzeb ś.p. o. Emeryka Grutzi.

30.08.2000 r. - zmiany po kapitule: o. Jakub będzie nadal gwardianem, o. Jacek wikarym domu, o. Hubert, o. Tomasz, o. Paweł, brat Paweł i brat Jerzy.

16.10.2000 r. - do wspólnoty zakonnej należą:

- o. Jakub Włodarczyk - gwardian
- o. Jacek Bawiec - wikary domu, mgr lic. teologii
- o. Hubert Malek - misjonarz ludowy
- o. Tomasz Glombik - stacjonariusz
- br. Paweł Malkusz - furtian, kucharz
- br. Jerzy Zymer - kościelny
- o. Paweł Tarnowski - dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom, mgr-lic. teologii, mgr pedagogiki

27.09.2001 r. - początek malowania pomieszczeń klasztornych.

29.01.2002 r. - remont refektarza.

13.05.2002 r. - w klasztorze są:

1. o. Jakub Włodarczyk - gwardian
2. o. Jacek Bawiec - wikary domu, mgr lic. teologii
3. o. Hubert Malek - misjonarz ludowy
4. o. Tomasz Glombik - stacjonariusz
5. br. Paweł Malkusz - furtian, kucharz

6. br. Jerzy Zymer - kościelny

7. o. Paweł Tarnowski - dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom,
mgr-lic. teologii, mgr pedagogiki.

20.05.2002 r. - nasz współbrat, bp z Boliwii Bonifacy Antoni Reimann przewodniczy odpustowi ku czci
św. Bernardyna.

23.06. - 30.06.2003 r. - nowym prowincjałem zostaje o. Wacław Chomik.

16.07.2003 r. - nowym gwardianem jest o. Ryszard Maraś. Wikarym domu o. Jan. O. Jakub idzie
do Raciborza a o. Jacek do Prudnika.

2004 r. - stan personalny wspólnoty:

o. Ryszard Maraś - gwardian, ekonom, prof. WSD, redaktor „Quaestiones
Selectae”, dr teologii (biblijnej)

o. Jan Franosz - wikariusz domu, konserwator sztuki

o. Hubert Norbert Malek - jubilat, misjonarz ludowy

o. Tomasz Józef Glombik - stacjonariusz

br. Waldemar Czarnocki - rekonwelescent

br. Paweł Malkusz - kucharz

o. Paweł Tarnowski - dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom, mgr-lic.
teologii, mgr pedagogiki.

br. Jerzy Zymer - furtian, zakrystianin

Luty 2004 r. - dołącza do nas o. Adam Śmiertka.

22.05.2004 r. - wśród wyświęconych w Nysie nowych kapłanów jest pochodzący z Głubczyc
- o. Alan Brzyski.

23.05.2004 r. - w kościele parafialnym odprawia prymicje.

30.05.2004 r. - o. Alan sprawuje Eucharystię i udziela błogosławieństwa w zakonnym kościele.

14.06.2004 r. - początek remontów w klasztorze. Będzie woda w pokojach i łazienki, wymieniona
zostanie instalacja elektryczna.

- 01.08.2004 r. - brat Gilbert będzie furtianem i zakrystianinem. Brat Jerzy idzie do Wrocławia.
- 13.01.2005 r. - obowiązki furtiana i kościelnego będzie spełniał br. Waldemar Czarnocki.
- 02.04.2005 r. - Pan Jezus bierze do siebie papieża Jana Pawła II.
- 12.04. - 14.04.2005 r. - o. Jan Franosz prowadzi w Toruniu rozmowy w sprawie konserwacji naszej biblioteki oraz w sprawie objęcia patronatu przez Uniwersytet Toruński nad naszym klasztorem, jako obiektem zabytkowym.
- 29.05.2005 r. - przedstawiciele Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przeprowadzają wizję lokalną kościoła i klasztoru.
- 01.07.2005 r. - w Toruniu podpisano porozumienie między Uniwersytetem a prowincją św. Jadwigi dotyczące opieki merytoryczno-konserwatorskiej nad klasztorem.
- 2006 r. - zmiany po Kapitulę:
o. Ryszard zostaje nadal gwardianem, o. Joachim Dyrszlag – wikarym domu,
o. Tobit Wołowicz nowym dyrektorem Ośrodka Pomocy Dzieciom.
Pozostają: o. Hubert, o. Tomasz, bracia: Waldemar i Paweł.
- Wrzesień – Październik 2006 r. - wymiana pieców, kotłów grzewczych.
- 22.03.2007 r. - odwiedził naszą wspólnotę ks. bp Paweł Stobrawa z Opola.
- Maj 2007 r. - zakończono malowanie klasztoru.
- Lipiec 2007 r. - nowym dyrektorem Ośrodka został o. Jozafat.
- Styczeń 2008 r. - jest z nami o. Ignacy (do wakacji).
- 01.06.2008 r. - msza św. w intencji p. Andrzeja Tomaczka, który obchodzi setne urodziny!
- 27.07.2008 r. - o. Hubert dziękuje Bogu za 50 lat święceń kapłańskich.

Koniec sierpnia 2008 r. - konwent tworzą:

o. Brunon Lewandowski, br. Kasjan Rak, o. Łazarz Żukowski, o. Tomasz,
o. Hubert, o. Eligiusz Sinkowski - gwardian, br. Paweł, o. Joachim.

Wrzesień 2008 r. - wielki remont w kaplicy klasztornej - trwał do pierwszej niedzieli adwentu.

12.10.2008 r. - pożar w jednym z pokoi, szczęśliwie ugaszony.

Luty 2009 r. - br. Kasjan przechodzi na Górę św. Anny.

Wrzesień 2010 r. - br. Emeryk Hryckiewicz (z Głubczyc) będzie furtianem i kościelnym.

2010 r.



Czerwiec 2011 r. - rozpoczyna się remont klasztoru i kościoła, wymiana okien, osuszanie obiektu, wymiana dachówek.

15.08.2011 r. - o. Tomasz dziękuje za 50 lat życia zakonnego.

Wspólnotę klasztorną tworzą:

o. Aureliusz Kułakiewicz - gwardian

o. Mieczysław Lenard - wikariusz domu, dyrektor FOPD

o. Hubert Malek

o. Tomasz Glombik
o. Jacek Bawiec
br. Paweł Malkusz
o. Jan Franosz
br. Dezydery Piotr Anczarski - furtian, zakrystian

Jesień 2012 r. - remont elewacji klasztoru. Prace archeologiczne za kościołem, gdzie odkryto fundamenty dawnej Bramy Grobnickiej.
Modernizacja placu przed kościołem - prace brukarskie. Plac nosi nazwę:
ks. bpa Antoniego Adamiuka.
Nowe pokrywanie dachów.

26.10.2012 r. - jubileusz XV – lecia Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom.

03.03.2013 r. - została oddana do użytku odremontowana salka rekreacyjna.

01.05.2013 r. - zmarł o. Tomasz Glombik.

06.05.2013 r. - pogrzeb śp. o. Tomasza odbył się w Borkach Wielkich.

23.05.2013 r. - ćwiczenia kontrolno-rozpoznawcze strażaków przy kościele i klasztorze.

Lato- Jesień 2013 r. - zasadzono nowe drzewa na placu przed kościołem, powstały nowe alejki,
iluminacje budynków.
Powstał jeden z najbardziej urokliwych zakątków miasta.

10.05.2014 r. - 160 - lecie straży pożarnej w Głubczycach - msza św. odbyła się w naszym kościele.

31.05.2014 r. - ks. bp Andrzej Czaja udzielił święceń kapłańskich o. Tyberiuszowi Pietrasowi Leonowi Rybakowi, a święceń diakonatu: Loterowi Czara i Kazimierzowi Bujnickiemu.

12.10.2014 r. - jubileusz 80 – lecia życia o. Huberta.

08.11.2014 r. - przeniesienie trumny ze szczątkami bpa Józefa Mariana Nathana (1867-1947) z Czeskiej Opawy do Branic.



Zdjęcie nieznanego autora



Zdjęcie nieznanego autora



Zdjęcie nieznanego autora



Zdjęcie nieznanego autora

2016 r. - klasztor głubczycki tworzą:

- o. Aureliusz Mieczysław Kułakiewicz - gwardian
- o. Jacek Bawiec - wikariusz domu
- o. Hubert Norbert Malek - jubilat
- o. Tadeusz Henryk Słotwiński - jubilat
- br. Paweł Malkusz
- br. Dezydery Piotr Anczarski
- br. Łukasz Władysław Zarzeczny
- o. Paweł Stanisław Tarnowski - dyrektor POPD

2019 r. - klasztor w Głubczycach :

1. o. Eliasz Jerzy Opala - gwardian
2. o. Urban Bąk - wikariusz domu, dyrektor FOPD
3. o. Hubert Norbert Malek
4. o. Tadeusz Henryk Słotwiński
5. o. Jacek Bawiec
6. br. Paweł Malkusz
7. o. Jan Franosz
8. br. Łukasz Władysław Zarzeczny

07.12.2019 r. - zmarł o. Tadeusz Słotwiński.

01.02.2020 r. - przybywa o. Witold (Ryszard, Wiesław) Pelczar - duszpasterz w Głubczycach.

20.05.2021 r. - zmarł o. Hubert Malek.

30.08.2021 r. - brat Paweł Malkusz rozpoczyna posługę w Raciborzu.

02.07.2022 r. - ukazał się pierwszy „Franciszkański zeszyt z Głubczyc” - „O drodze, o bramie i o studni”.

19.08.2022 r. - skład personalny klasztoru po zmianach kapitulnych:

- o. Eliasz Jerzy Opala – gwardian, misjonarz ludowy
- o. Urban Adam Bąk – wikariusz domu, dyrektor FOPD, duszpasterz, misjonarz ludowy, mgr lic. teologii (historia Kościoła)

- o. Antoni Kazimierz Dudek – jubilat, duszpasterz, dr teologii (historia Kościoła)
- o. Jacek Bawiec – duszpasterz, mgr lic. teologii (historia Kościoła)
- o. Jan Franosz – duszpasterz, konserwator dzieł sztuki, lic. zabytkoznawstwa i konserwatorstwa
- br. Łukasz Władysław Zarzeczny – ekonom domu, furtian
- o. Witold Ryszard Pelczar – duszpasterz, mgr lic. teologii (pastoralnej)
- br. Salezy Jarosław Siemiński – kucharz, zakrystian

27.10.2022 r. - ukończono mural na bramie Bramie Floriańskiej (Grobnickiej) ze św. Florianem.

19.12.2022 r. - 25-lecie Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom. Miała miejsce uroczysta msza święta i piękne spotkanie w siedzibie Ośrodka. Bogu na chwałę, ludziom ku pożytkowi. Opiekunem ośrodka jest ojciec Urban Adam Bąk.



Szopka głuźczycka wg „Zeszytu nr 10’



25.12.2022 r. - Szopka w kościele Braci Mniejszych Franciszkanów w Głubczycach – 2022/2023.

Budowniczymi byli: pani Halina, panowie Zygmunt, Krzysztof, Daniel, Damian, Mateusz, Henryk z Mierzęcina i Goścęcina.



Rozdział IV

Dnia 30.08.22, po godz. 16.00 przed naszym kościołem obecni byli: pan Damian Dobrowolski i pan fotograf Tomasz Michalewski. Po przywitaniu, któremu towarzyszyła wielka radość, że będziemy współpracować, pan zrobił zdjęcia herbu zakonu, który znajduje się nad głównymi drzwiami.

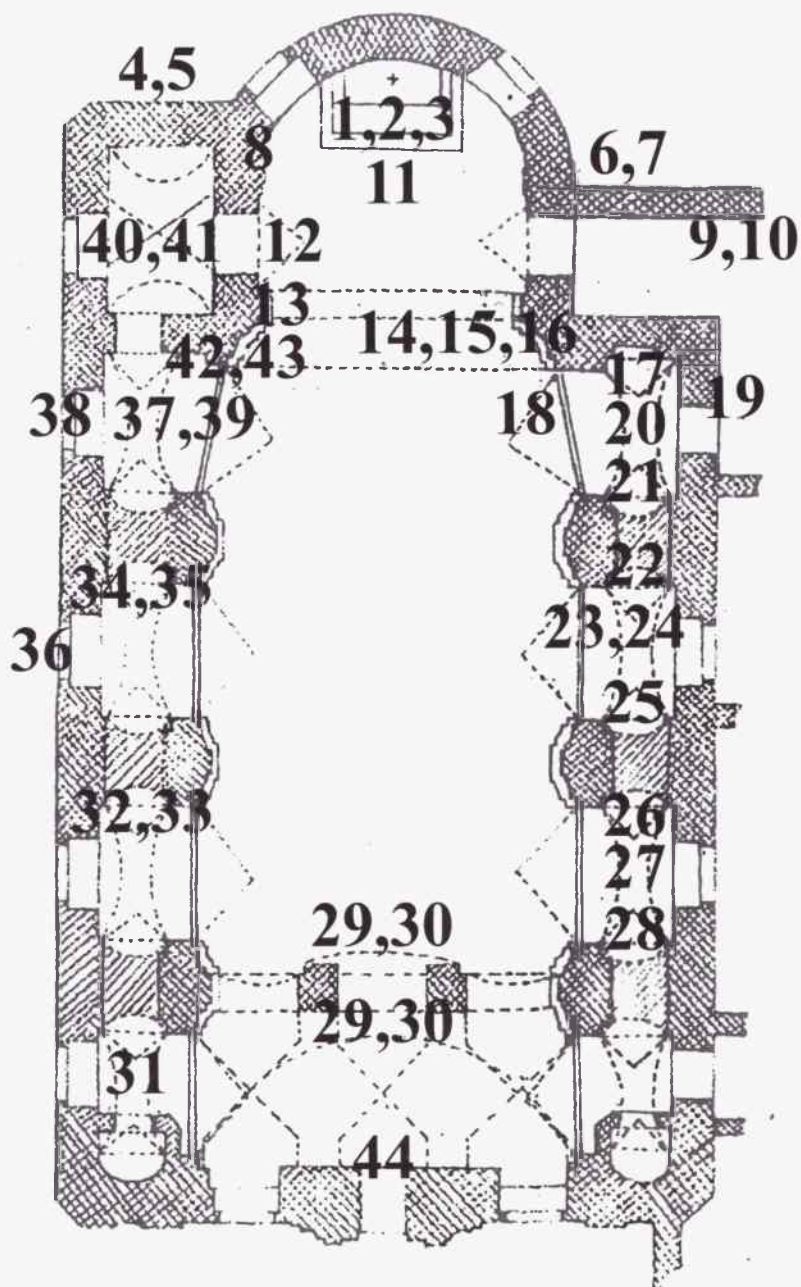
Herb istnieje od roku 1926. Umieszczono go tutaj, kiedy trwały uroczystości upamiętniające 700-lecie narodzin dla nieba św. Franciszka (10.10.1926). Jest dziełem głubczyckiego artysty Meiera.

Weszliśmy do kościoła – czekał już o. Witold, który zastępował dobrego brata Łukasza, zapalił światła.



*„Nie szczędził trudu i pracy,
by klasztor, tak zaniedbany,
przemienić w przepiękny klejnot,
o którym by można było
śpiewać pieśni” –*

Tak w 1921 r. pisano o bracie Józefie Pietschu, który był historykiem i jednym z restauratorów kościoła i klasztoru.





Wnętrze kościoła

Kościół należy do kościołów filarowych, których ozdobą są okazałe galerie. Trójpłaszczyznowej nawie towarzyszą boczne kaplice, empory, przedsionek z organami. Prezbiterium, z głównym ołtarzem, otoczone jest kaplicą oraz okazałą zakrystią. Uderza wrażenie wielkiej przestrzeni, rozmach, dużo światła, odpowiednie proporcje detali, dekoracyjne środki wyrazu. Rozmachu dodają mocne krzywizny filarów i kapiteli nawy. Płynność wnętrza podkreślają balustrady empor. Malarskiego, barokowego uroku nadaje padające światło, które zwiększa się przy ołtarzu. I podziwiać należy elegancką powściągliwość, dekoracje w dobrym guście.

Całość – to jednak piękna spójność. Nawet kształt ławek, które celowo po obu stronach, w kierunku głównego ołtarza w kształcie klina zmniejszają szerokość, aby zwiększyć głęboką przestrzeń. Obecne ławki są wykonane przez braci franciszkańskich w Kłodzku, z drzewa dębowego i sosnowego. Poprzednie służyły 170 lat. Montaż obecnych trwał 3 tygodnie we wrześniu 1936 r. Wtedy też położono nowe płyty na podsadzce kościoła.

Ambona i ołtarz Serca Jezusowego tworzą swoisty łuk triumfalny, ramę dekoracyjną.

Nastroj spokoju, równowagi, ciepła, bezpieczeństwa. Wnętrze ma 33.70 m długości, 16.50 m szerokości, 16 m wysokości. Wysokość kościoła od posadzki do krzyża na wieży wynosi 40 m.

Niestety, nie wiemy, jak wyglądało pierwotne malowanie kościoła. Z „Kroniki” klasztornej dowiadujemy się, że kaplice św. Józefa i św. Anny w roku 1760 zostały ozdobione dzięki pomocy finansowej baronowej von Saurma z domu Hoditz.

W roku 1922 nad wejściem do Kaplicy Ukrzyżowania odkryto herb rodziny von Truck (być może pokryli koszt malowania tej kaplicy). Niestety dzisiaj nie istnieje.

1. Ołtarz główny

To wspaniałe dzieło rzeźbiarskie zostało wykonane przez Antoniego Österreicha w roku 1761. Ma wysokość około 7 m. Nad ołtarzem, w zwieńczeniu imponująca postać Boga Ojca i gołębic, symbol Ducha św. w glorii. Mensa ołtarzowa przypomina sarkofag, Boży Grób nad nią dominująca konstrukcja z tabernakulum. Ołtarz jest darowizną Bractwa Najświętszego Imienia Jezus, zwanego Bractwem Jezusowym, które istniało przy tym kościele od 1755 r. Pierwotnie – aż do 1827 r. – nad obrotowym tabernakulum znajdowała się szklana kapliczka z figurą Dzieciątka Jezus (Praskie Dzieciątko) jako główny przedmiot czci Bractwa. Potem zostało ono przeniesione do kościoła parafialnego. Była tam do 1909 r. i ze starym barokowym ołtarzem powędrowała do kościoła Bożego Ciała do Berlina. Spłonęła w wielkim pożarze świątyni w 1916 r. Ostatnie zmiany w konstrukcji ołtarza dokonano w 1932 r. w stolarni klasztoru w Nysie pod kierunkiem



brata Edwarda Mansfelda. Tabernakulum podwyższono i przebudowano na tron wystawienia Najświętszego Sakramentu. Obok tabernakulum do 1832 r. stały dwa relikwiarze (obecnie kilka metrów od tronu). W roku 1971 cały ołtarz przesunięto o metr do tyłu (zmiany soborowe). Draperie podtrzymują anioły, ukazując obraz patronów kościoła.

2 i 3

Obraz Josepha Ignaza Havelki *Św. Idzi i św Bernardyn* w kościele klasztorным franciszkanów w Głubczycach, powstał około 1761 roku jako część zlecenia, które malarz realizował w tamtym czasie dla głubczyckich franciszkanów. Płótno zostało umieszczone w ołtarzu głównym, który został wykonany, podobnie jak ołtarze boczne oraz ambona, przez Antona Österreicha. Zarówno obraz, jak i jego snycerska oprawa, powstały z fundacji bractwa Imienia Jezus, a za jego namalowanie Havelka miał otrzymać zapłatę w wysokości 100 talarów.



W górnej partii przedstawienia ukazani zostali w otoczeniu aniołów klęczący na chmurach patroni głębczyckiego kościoła. Po prawej stronie znajduje się św. Bernardyn podtrzymujący prawą dłońią świetlisty monogram IHS, pod postacią którego obaj święci adorują Chrystusa. Św. Idzi jest pogrążony w żarliwej modlitwie, za nim zaś przedstawiona została łania, która, wedle legendy, była jego jedyną towarzyszką w trakcie pustelniczego życia. U jego stóp putto pochyla się nad otwartą księgą, która zarówno stanowi atrybut obu świętych, jak i odnosi się do źródła ukazanej sceny. W centrum przedstawienia znajduje się grupa trzech aniołów. Jeden z nich trzyma mitrę, drugi zaś pastorał. Są to insygnia godności kościelnych, które odnoszą się do obu przedstawionych świętych – do św. Idziego jako opata klasztoru Saint-Gilles oraz św. Bernardyna jako kandydata na biskupa Sieny, Ferrary i Urbino (św. Benrnardyn odmówił przyjęcia tych godności, by całkowicie poświęcić się głoszeniu Ewangelii). Trzecie putto ciska piorunami w ciemne stłoczone postacie, które zostały ukazane w prawym dolnym rogu przedstawienia. Natomiast po przeciwległej stronie obrazu artysta ukazał rodzinę, być może z chorym dzieckiem, proszącą o wstawiennictwo obu świętych, bowiem św. Idzi to jeden z Czternastu Świętych Wspomożycieli, a św. Bernardyn to między innymi patron osób chorych.

Obraz Św. *Idzi i św. Bernardyn* nie tylko odnosi się do wezwania głębczyckiego kościoła, ale także stanowi swobodną ilustrację fragmentu Ewangelii św. Marka (16, 17-18): „Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą: węże będą do rąk, i jeśliby coś zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie”. Adorujący monogram IHS święci zostali tu ukazani jako ci, do których po pomoc zwracają się potrzebujący i chorzy, a ponadto za ich sprawą „złe duchy” zostają przepędzone. Owej niezwykłej mocy przydaje im natomiast gorliwa wiara. Stąd powyższe przedstawienie nawiązuje do kultu Imienia Jezus, którego krzewicielem był właśnie św. Bernardyn ze Sieny, a pod jego wpływem i również zakon franciszkanów. Ponadto należy pamiętać, że fundatorami dzieła Havelki byli członkowie bractwa Imienia Jezus, co wskazuje, iż jego tematyka odzwierciedla ich pobożność.

Z uwagi na jednostkowy charakter tego obrazu trudno wskazać dlań jakiejkolwiek wzorce czy przykłady jego recepcji. Zestawienie św. Idziego oraz św. Bernardyna ze Sieny nie należy do często spotykanych, a już tym bardziej jako swoista wizualizacja pobożności związanej z kultem Imienia Jezus. Niezwykłość ikonografii tego przedstawienia wynika tu z połączenia wątku wezwania kościoła, do którego zwykle nawiązuje swą tematyką obraz ołtarza głównego oraz treści związanych z brackimi fundatorami dzieła. Ten złożony program ideowy Havelka ukazał w obrazie przy pomocy dynamicznej diagonalnej kompozycji światłocieniowych kontrastów. Charakterystyczna dla Havelki zimna i ograniczona paleta barwna, oparta głównie na odcieniach brunatnych oraz piaskowych, a także miękkie modelunek postaci znakomicie podkreślają silną ekspresyjność tego przedstawienia. Ponadto swobodne prowadzenie pędzla oraz kształtowanie całości za pomocą zróżnicowanych plam barwnych, dodatkowo potęgują ten efekt. W rezultacie powstało dzieło o unikatowej tematyce i wysokiej klasie artystycznej.

4, 5



6, 7



Po bokach ołtarza są bramki z ozdobnymi sterczynami. W ołtarzu głównym ustawiono figury naturalnej wielkości (od lewej): św. Sebastiana, św. Cyryla i Metodego (obaj są patronami diecezji ołomunieckiej), i św. Rocha. Sebastian i Roch są orędownikami w czasach zarazy. Ich autorem jest wspomniany wyżej twórca całego ołtarza.

Po lewej stronie, na tle purpurowej tkaniny, umieszczono relikwiarz (chwilowo nie można odczytać imion), po prawej stronie relikwiarz z czaszką św. kapłana Walentego. Relikwiarze mają kształt oszklonych szafek, z drzwiczkami w bogatym obramowaniu z liśćmi palmy i akantu.



Obecnie obraz św. Idziego i św. Bernardyna znajduje się nadal w głównym ołtarzu, ale patronem kościoła jest już wyłącznie od ok. 1970 r. św. Bernardyn, co potwierdziła Kuria Diecezjalna w Opolu. Zaprzestano też obchodzić odpust ku czci św. Idziego.

„Rocznik diecezji opolskiej” (1974), s. 111; (1981), s. 149 - podawał jeszcze obydwu patronów kościoła: „Rocznik diecezji opolskiej” (1986), s. 134 - podał już tylko wezwanie św. Bernardyna,

List gwardiana o. Patryka Krotowicza, Głubczyce, 6 XI 1974 r.: „Kościół nasz miał dwóch patronów, św. Idziego i św. Bernardyna. Po Soborze zgodnie z ogólnym trendem, by głównych patronów ograniczyć do jednego, nosi imię tylko św. Bernardyna”; List gwardiana o. Huberta Malka, Głubczyce, 17 IV 1982 r.: „Kościół nasz od paru lat ma za patrona wyłącznie św. Bernardyna ze Sieny i od trzech lat uroczystie obchodzimy odpust św. Bernardyna. Św. Idzi został pismem z Kurii skreślony, śladów o św. Idzim w naszym domu i okolicy nie ma”.

Według innych informacji wcześniej były w miejscu relikwiarzy dwa obrazy: św. Franciszka i św. Klary, które obecnie znajdują się w kaplicy klasztornej.

9



10



11

Pod mensą ołtarzową imponująca, metalowa gloria z trzema literami „IHS” czyli „Jezus Chrystus Zbawiciel”. Jest to też hasło działalności św. Bernardyna, współpatrona kościoła, czciciela Imienia Jezus.





Na lewej stronie bocznej ściany prezbiterium znajduje się obraz głęboczyckiego malarza, Ryszarda Kargera „Błogosławieństwo św. Franciszka”. Przedstawia świętego Patriarchę i trzech franciszkanów. Prostokątny 1,6x2 m został подарowany przez czcicieli św. Franciszka w roku 1926 dla upamiętnienia 700. rocznicy śmierci Franciszka.

12

Poniżej obrazu, bliżej balasek wisi lampa wieczna z połowy XVIII w. (1737?) – rokokowa. Jednym z elementów dekoracji, w większości roślinnej, ażurowej, kwiatowej i jest znak Wrocławia i znak „G”. Znak złotnika (splacony monogram) jest nieczytelny.



13

14 i 15. Ołtarz Serca Pana Jezusa

Ołtarz wzniesiony ukośnie w narożniku ściany powstał w roku 1760. Jest pierwszym ołtarzem bocznym. Ufundowała go hrabina von Oppersdorf z Głogówka. Wcześniej był tu obraz św. Rodziny. Obecny umieszczono w roku 1922. Ten przedstawia Serce Jezusa, św. Franciszka i św. Bonawenturę. Autorem obrazu jest Richard Karger (niektóre źródła podają Karier). Obraz powstał w 1933 r.



„Serce Jezusa zmiłuj się nad nami”.



Nad ołtarzem, w jego zwieńczeniu, znajduje się rzeźba z lat 1760 - 1764. Dostojna postać św. Jana Chrzciciela otoczona jest wieńcem promieni słonecznych, aniołów i chmur. Jan zdecydowanym gestem wskazuje na ołtarz główny, wołając do wiernych: „Oto Baranek Boży”. Te słowa umieszczono też na wstędze wijącej się wokół laski, którą trzyma Chrzciciel. Jeden z aniołów wskazuje na Oko Boga – czyli ukazuje bojaźń Bożą, która cechowała życie tego proroka.

17. Ołtarz św. Franciszka

Ołtarz pochodzi z 1762 r. Został wzniesiony z fundacji prowincjała Luciusa Baudischa i ówczesnej wspólnoty III Zakonu. Został odnowiony i uzupełniony bocznymi figurami w roku 1924. Po lewej stronie umieszczono postać patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – św. Elżbiety Węgierskiej, a po prawej jest patron FZŚ, król Francji, Ludwik IX. Na ręce trzyma bezcenną relikwię Koronę Cierniową Zbawiciela, której oryginał ostatnio uratowano w pożarze katedry Notre Dame. Figury wyrzeźbił Bruno Tschötschel w roku 1925. Obraz przedstawia św. Franciszka, którego tuli do siebie Jezus. Obraz jest kopią obrazu Murilla z 1675 r.





Nad obrazem, w Glorii, herb zakonu - skrzyżowane ręce na tle krzyża.

20

Dwa latające anioły trzymają księgę z napisem: „Kto się nie wyrzeka wszystkiego, nie może być moim uczniem”.

Na sklepieniu tej kaplicy zachował się fragmentu fresku, który został zamalowany w roku 1841. Ten, który możemy oglądać, przedstawia historię z życia św. Zakonodawcy: papież przekazuje Franciszkowi odpust zupełny Porcjunkuli. W roku 1978 rozpoczęło się malowanie kościoła (3 kwietnia). Odkryto napisy i obraz: „Odpuść grzechy sługom Twoim i wysłuchaj nasze modlitwy”. W trójkącie jest taki tekst: „Radość będzie między aniołami Bożymi, kiedy choć jeden grzesznik się nawróci” (Łk 15,7).



Na dole fresku umieszczono słowa: „Odpuść im wszystkie grzechy ich. Wysłuchaj ich modlitwę”.

22. Kaplica św. Antoniego

Ołtarz zbudowano w roku 1760. Jego twórcą jest stolarz i rzeźbiarz z Otmuchowa, a fundatorem kupiec i kaletnik, Johann Georg Hoffmann. Obraz został przeniesiony z poprzedniego kościoła i pochodzi z około roku 1670. Niestety, niczego nie wiemy o autorze. Nad obrazem umieszczono napis:



23

Poprzedni budynek kościoła poświęcony w roku 1480 miał kaplicę św. Antoniego w tym miejscu, gdzie dzisiaj jest ołtarz maryjny. Po reformacji i powrocie franciszkanów tamta kaplica została ponownie poświęcona w roku 1667. Senator Martin Hagen kazał zbudować pod nią grobowiec (kryptę) dla siebie i rodziny.

Tabliczka pod ołtarzem podaje, że z woli Kościoła św. Antoni jest „Doktorem Ewangelicznym”.

24

W roku 1736 Józef Grossmann położył nową posadzkę. Od 8.11.1753 kapituła prowincjalna czeskiej prowincji w Ołomuńcu postanowiła, by w dziewięć wtorków poprzedzających dzień św. Antoniego (13.06.) odprawiać mszę św. I śpiewać responsorium. Były też pieniądze na muzykę organową, śpiew chóru chłopięcego i świece.

25. Chrzcielnica



W kaplicy św. Antoniego około roku 1903 umieszczono kamienną chrzcielnicę z drugiej połowy XV w. Poprzednio znajdowała się w kościele parafialnym.

Drewniana, barokowa, pokrywa przedstawia chrzest Jezusa i pochodzi z przełomu XVIII/ XIX w. W zwieńczeniu gołębica Ducha św. w płomieniach.

Staroniemiecki napis minuskułowy głosi „Kto wierzy, został ochrzczony, ten będzie zbawiony”.

26. Ołtarz św. Anny



Powstał około roku 1760 w Otmuchowie. Ufundowała go baronowa von Saurma. Pierwotny obraz, namalowany przez Józefa Havelkę, umieszczono na ścianie klasztorne-go korytarza. Przedstawiał klęczącą w świątyni i pogrążoną w modlitwie Matkę Maryi i Babcię Jezusa.



Obraz św. Anny z roku 1925 jest dziełem Wilhelma Wörndke z Kłodzka.

27



Pod płytą ołtarzową łaciński napis głosi: „Św. Anno, Matko Najświętszej Maryi Dziewicy, módl się za nami!”

28

Nowy konfesjonał wykonali w stylu neobarokowym (w 1936 r.), by nie zaburzyć piękna kościoła, franciszkańscy bracia stolarze z Kłodzka i Nysy. Jest kopią starych konfesjonałów z czasów budowy kościoła (miał być jeszcze drugi).



Herb Zakonu Braci Mniejszych został umieszczony na balustradzie organowej.

Pod nim znajduje się herb książąt Liechtenstein. Czarny orzeł jest orłem śląskim, żółto-czarne pasy z koroną – to herb wymarłej w 1594 r. rodziny Kueringer. Herb został przekazany przez cesarza Ferdynanda II w roku 1620. Tarcza czerwono-biała jest herbem księstwa opawskiego. Ród fundatorów kościoła był właścicielem księstwa od roku 1613 do roku 1918. Czarny orzeł z głową kobiety jest herbem rodu Rietberg. Tarcza złotoczerwona jest herbem rodu książęcego von Liechtenstein, żółty róg myśliwski to herb księstwa karniowskiego.

29 i 30. Herby



Dwa konfesjonały znajdujące się pod emporą organową zostały wykonane w latach 1924 - 1926 przez mistrzów stolarskich z Głubczyc.

31. Pietà

Drewniana Pietà, dzieło dłuta Brunona Tschötchela z Wrocławia pochodzi z roku 1929.



32. Ołtarz św. Józefa

Powstał w roku 1760 i jego fundatorką również jest baronowa von Saurma. W centrum ołtarza umieszczono obraz Wilhelma von Wörndke z Kłodzka, z roku 1925. Jego fundatorką była Sophie Kasperek. Poprzedni obraz, z roku około 1760, namalowany przez Havelkę z Brna wisi w klasztorze.

33



W dolnej części ołtarza, na barokowej tabliczce, napis: „Św. Józef Oblubieniec Najświętszej Maryi Dziewicy”.



34. Ołtarz św. Jadwigi



Ołtarz został wzniesiony z fundacji Eleonory i Anastazji Walter i pochodzi z roku 1769. Ich bratem był franciszkanin, Martin Walter z Głubczyc. Obraz, na który patrzymy obecnie, namalował w roku 1925 Edward Klink z Babic koło Głubczyc. Obraz ten podarowała klasztorowi i kościołowi, i franciszkanom Wspólnota św. Teresy.

35



Łaciński tekst pod ołtarzem mówi: „Święta Jadwigo, główna Patronko Prowincji Braci Mniejszych na Śląsku, módl się za nami!” Prowincja powstała w roku 1755.

Poprzedni obraz Św. Patronki namalował w roku 1767 znany śląski portrecista, Johann Heinrich Kynast. Wisi on obecnie w klasztorze na ścianie klatki schodowej.

36



Na ścianie tej kaplicy umieszczono marmurową tablicę z nazwiskami Współbraci zmarłych w tym klasztorze (nie wszyscy są wymienieni) po 1921 roku. Krypta, do której wchodzi się w tej kaplicy, pochodzi z końca XVII wieku. O. Reich spoczywa w Prudniku a br. Kanizy na Górze św. Anny.



Krypta kościoła

Zwyczaj chowania zmarłych w kościelnych kryptach i grobowcach sięga czasów wczesnochrześcijańskich. W kościołach parafialnych, ze względu na brak miejsca oraz inne względy, zwyczaj ten już w średniowieczu został ograniczony tylko dla pewnych osób (patronów, księży, wielkich dobrodziejów), a od niedawna jest to dozwolony tylko pod pewnymi warunkami. We wszystkich kościołach klasztornych natomiast pozostaje zachowany dla wszystkich zakonników.

Głubczycki kościół klasztorny posiada również dużą kryptę w nawie głównej, w której pochowani zostali wszyscy zmarli bracia w latach 1761-1812 i chowani są również obecnie. Nie wiemy, gdzie franciszkanie w pierwszym okresie 1448 - 1541 chowali swoich zmarłych. Jest bardzo prawdopodobne, że zgodnie z ówczesnym zakonnym zwyczajem, zmarłych chowano w przyklasztornym ogrodzie (na dziedzińcu) i prawdopodobnie także w krużgankach klasztornych, w miejscach, gdzie tworzyli i pracowali za życia oraz uświęcali się pracą i modlitwą. Założenie to jest o tyle uzasadnione, że do niedawna w sporadycznych wykopaliskach, ostatnio przy okazji instalacji ogrzewania kościoła, znajdowano kości oraz grobowce, które znajdowały na znacznej głębokości i dlatego mogą pochodzić z czasów pierwszego osiedlenia się zakonu.

Nie są nam już znane imiona Braci Mniejszych z pierwszego okresu osiedlenia się w Głubczycach, ale imiona Braci z drugiego okresu (1667 - 1810) zostały w pełni zachowane. Po powrocie franciszkanów w 1667 roku, w kościele konsekrowanym w roku 1480, nie było jeszcze krypty. W roku 1680 konwent zezwolił radnemu Martinowi Hagenowi na wybudowanie krypty w kaplicy św. Antoniego dla siebie i swoich bliskich. (Jest to miejsce pomiędzy dzisiejszym ołtarzem Maryjnym a amboną). W roku 1681 zakończono budowę. Kiedy w tym samym roku jako pierwszy z klasztoru zmarł o. Florian Riebler, został również pochowany w tej krypcie, podobnie jak pięciu kolejnych zmarłych z zakonu. W 1693 roku konwent zbudował własną kryptę dla siebie i drugą dla przyjaciół klasztoru. Obie krypty tworzyły jednolite sklepienie, ale były oddzielone murem i każda posiadała własne wejście. Kiedy stary kościół został w 1756 roku rozebrany i wybudowano obecny, krypty pozostały, a trzy istniejące zostały teraz połączone w jedną i zbudowano jedno wejście pośrodku nawy. Wejście to zamknięto po pochówku, zmarłego tu w 1812 roku po sekularyzacji, ostatniego franciszkanina o. Nikolausa Schreibera, a podczas remontu kościoła w 1865 roku zamurowano je. Gdy w 1924 roku kościół otrzymał nową posadzkę (lub 1936), to stare wejście całkowicie usunięto i zbudowano nowe przed ołtarzem św. Jadwigi.

Długość sklepionej krypty rozciąga się od ambony do chóru organowego, a szerokość do mniej więcej środkowej osi nawy. W tym pomieszczeniu swoje miejsce spoczynku znalazło 68 członków zakonu, księży i świeckich braci. Mała ołowiana tabliczka na każdej trumnie (obecnie przechowywane w klasz-

torze) zawierała dane biograficzne danej osoby. - Tylko dwóch braci znalazło swoje miejsce spoczynku gdzie indziej: O. Benvenutus Schäffer (zm. 1792) przed ołtarzem św. Franciszka, a przed ołtarzem w kaplicy św. Krzyża pochowany został O. Barnaba Polke (zm. 1797). (Pierwszy grobowiec z wymienionych, po przypadkowym otwarciu przy okazji instalacji ogrzewania w roku 1929, został zapieczętowany nowym kamieniem inskrypcyjnym.) - Oprócz Braci Mniejszych w dużej krypcie kościelnej pochowano także wielu przyjaciół i patronów klasztoru. Spośród około 30 nazwisk dobrodziejów z okresu 1694-1783, które wymienia brat Józef, znajdujemy znane rody szlacheckie, takie jak Herberstein, Sedlnitzky i Cholnitz, Saurma, a zwłaszcza ród von Hodnitz - niektórzy z nich byli członkami III Zakonu Św. Franciszka. Ale można także przytoczyć nazwiska wielu darczyńców i patronów świeckich: Roth, Siegl, Aderwolf, Peschke, Hagen, Jaschke, Rösler, Sturm, Schubert, Schnidt, Stahl, Hoffmann, Bieweger, Gambs, Schindler itd. Kościół klasztorny zawdzięcza im ołtarze, kielichy, szaty itp., a konwent-liczne wsparcie. Ludzie wyróżniający się szlachetnością urodzenia i usposobienia, ludzie pracujący w winnicy Pańskiej, kapłani i świeccy, szanowani obywatele miasta, wszyscy drżem tu razem, aż do dnia Zmartwychwstania.

Kiedy krypta została otwarta w 1921 względnie w 1924 roku, trumny i kości pokruszyły się, przeniesiono je więc do zachodniej części pomieszczenia i odgrodzono murem. Cztery trumny ojców franciszkanów (zm. 1786 i 1800), które były jako tako dobrze zachowane ustawiono przed murem. Po roku 1924 wybudowano zgodnie z przepisami murowane grobowce. W nowo wyremontowanej krypcie jako pierwszy pochowany został, zmarły w 1934 roku, ojciec gwardian Hubertus Reichel.

Według starych źródeł w kościele klasztornym znajduje się również grób księcia Jana Pobożnego Opawy i księcia głubczyckiego, ostatniego Przemyśłida, zmarłego na początku 1483 roku. Został w tamtym czasie pochowany przed „Cyborium” (małym tabernakulum), czyli mniej więcej w miejscu przed dzisiejszym ołtarzem Najświętszego Serca, względnie przed balaskami. Czy ślady jego grobu zachowały się do dziś, nie zostało szczegółowo zbadane.

Udostępniono kryptę w okresie między wojennym zmarłym w tutejszym klasztorze współbraciom. Od roku 1921 spoczywa w niej 6 współbraci.

37. Kaplica Matki Bożej

Pierwotnie nosiła nazwę Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ołtarz powstał na północnej ścianie w roku 1767 dzięki fundacji raciborskiego kupca, Bernarda Jana Toscano. Obraz Matki Bożej Dobrej Rady w roku 1922 namalował E. Klink z Babic. Jest to kopia obrazu z Genezzano. Do czasu po sekularyzacji, w miejscu obrazu, za szybą, stała drewniana figura Matki Bożej, która zaginęła. W latach 1866-1922 był tu obraz św. Alojzego (obecnie w klasztorze na ścianie, na parterze). Po lewej stronie figura św. Józefa, a po prawej św. Jana Chrzciciela. Obie figury są późnobarokowe. W 1935 r. remont ołtarza wykonał U. Stumpf z Głubczyc.



Na szczycie ołtarza znajduje się figura Matki Bożej. Jej twórcą (choć zdania są podzielone) jest zakonny rzeźbiarz, brat Leonard Banert (1968). Ołtarz w obecnym kształcie jest dziełem innego naszego współbrata rzeźbiarza, brata Jacka Koschny. Wiele lat wcześniej ołtarz został przebudowany i zmieniony – świadczą o tym istniejące fotografie. Pod ołtarzem łacińska prośba: „Patronko Zakonu Serafickiego, módl się za nami”.

38



39



40. Kaplica Ukrzyżowania

Ołtarz ufundował Philipp Pientaga w 1760 r. Wykonał go rzeźbiarz z Otmuchowa. Ma cztery metry wysokości, 3 m szerokości i pochodzi z roku około 1760. We wnętrzu ołtarza malowidło z roku 1934 przedstawiające ciemny krajobraz i zarysy miasta. W centrum umieszczony jest Chrystus ukrzyżowany, poniżej Maryja i Jan, w centrum, w dramatycznej pozie Maria Magdalena. Po obu stronach krzyża widnieją symbole Męki Pańskiej: drabina, włócznia z gąbką, młotek, kleszcze, kogut.



41



Pod ołtarzem napis: „Wykonało się”.

42. Ambona

Ambona pochodzi z 1759 roku, jest drewniana, przy ścianie i ma 6 m. wysokości. Jej twórca jest Antoni Esterreich. Ostateczny kształt otrzymała w 1764 r. Wchodzi się na nią schodkami umieszczonymi w filarze od Kaplicy Ukrzyżowania. Kosz ambony dekorują trzy płaskorzeźby: przypowieść o siewcy, nawrócenie św. Pawła i przypowieść o żniwiarzu. Zwieńczeniem baldachimu jest bogato zdobiona figurami i ornamentami fasada – podobnie jak ołtarz Serca Bożego. Na tle złotych promieni góruje ekspresywna postać Chrystusa. On – jako boski nauczyciel i przykład. Na kartuszu napis: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Na górze anioł z krzyżem – znakiem zbawienia. Anioł z prawej wznosi kielich – symbol miłości, inny anioł trzyma skierowane w naszą stronę lustro – wzywa uczniów Jezusa, by kształtowali swoje życie na wzór życia Jezusa.

Ambonę ufundowała (częściowo) Anna Bauch, a częściowo ówczesny prowincjał franciszkanów.





43



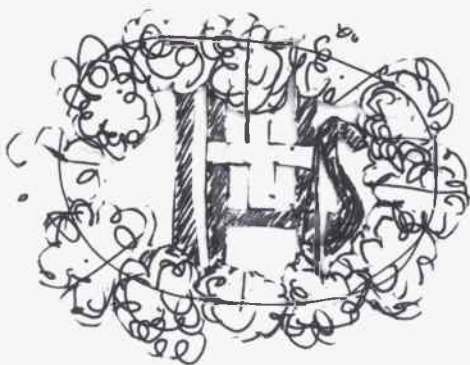
44. Organy

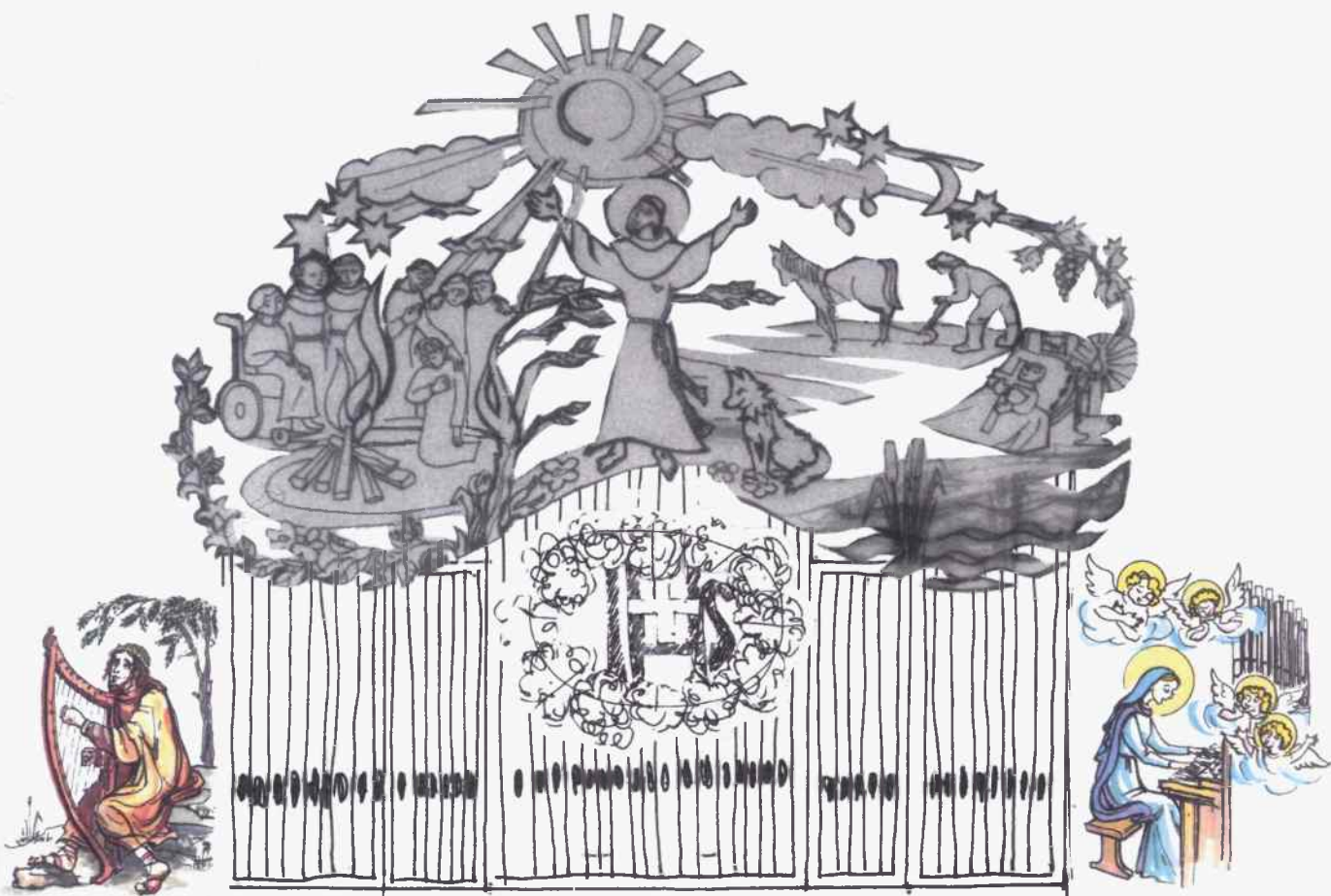
Pierwsze organy zamontowano w roku 1764 (zainaugurowano 19 listopada). Według kroniki klasztornej były wspaniałe i duże, posiadały 19 rejestrów. Używane były aż do roku 1844. Posiadamy informację, że w roku 1777 były w całości remontowane przez firmę Piotra Zaitza z Ząbkowic Śląskich. Miasto, wówczas właściciel kościoła, w roku 1848 zbudowało nowe organy istniejące do dziś. Zbudowała je firma Moritz Müller z Wrocławia. Zostały poświęcone 29 lipca 1848 r. przez proboszcza z głubczyckiego kościoła parafialnego, księdza dziekana Stanika.

Ośmieliłem się narysować, z pomocą Johana, oprawę zewnętrzną istniejących od połowy XIX w. organ. To próba nawiązania do barokowego wystroju kościoła, z którym obecnie kontrastuję obecny kształt istniejącego instrumentu. to taka próba uzupełnienia, skompletowania w jedną całość, ślicznego kościoła. Z lewej strony król Dawid z harfą, w centrum cudowna „Pieśń słoneczna” św. Franciszka, z prawej patronka muzyki i chórów, św. Cecylia.

W środku znak imienia Jezus: I (Jezus), H (Chrystus), S (Salvator - Zbawiciel). Połączenie ze znakiem który znajduje się pod mensą ołtarza głównego i który trzyma w dłoni św. Bernardyn, w obrazie ołtarza głównego.

To tylko próba. Możliwa do zrealizowania. Czas pokaże.





Ale to tylko wizja...

Rozdział V

Kolejny rozdział poświęcamy nabożeństwu Drogi Krzyżowej. To bardzo ważne dla franciszkanów nabożeństwo. Próbujemy naśladować świętego Ojca Franciszka, dla którego ukrzyżowany Jezus był wszystkim. Z krzyża uczył się jak żyć. Dzisiejszy kształt Drogi Krzyżowej jest dziełem Świętego Leonarda z Porto Maurizio. Jego święto obchodzimy 26 listopada. Urodził się 20 grudnia 1676 roku w Porto Maurizio. Studiował w Rzymie, a następnie wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych. Po otrzymaniu święceń kapłańskich przewędrował niemal całą Italię, głosząc z wielkim powodzeniem kazania. Pozostawił wiele dzieł z zakresu kaznodziejstwa i duszpasterstwa.

Uratował przed rozebraniem, zniszczeniem Koloseum – cyrk rzymski w Rzymie. Tam zapoczątkował odprawianie drogi krzyżowej, którą dzisiaj kontynuuje papież w Wielki Piątek. Zmarł w Rzymie 26 listopada 1751 roku. Kanonizował go papież Pius IX 29 czerwca 1867 roku. Jest czczony jako patron rekonwalescentów.



W jednym ze swoich kazań pisał tak (Opere complete, t.2., Venezia 1868, s.176-177): „Spustoszony jest cały kraj i nie ma nikogo, kto by wziął sobie do serca”. Oto główne nasze zło i nie ma nikogo, kto by się nad nim zastanowił, a staranne jego rozważenie jest konieczne. Z niego bowiem rodzi się wiele niegodziwości w działaniu. Przede wszystkim zachodzi brak znajomości rzeczy ostatecznych. Następnie zapomina się o dobrodziejstwach Bożych, czyli o tym wszystkim, co nam wysłużył Syn Boży przez bolesną mękę swoją; niedbale spełnia się obowiązki i zadania właściwe każdemu stanowi; nie unika się niebezpieczeństw, które zewsząd zagrażają naszemu życiu. Ponieważ więc świat przepełniony jest niegodziwością, dlatego słusznie żali się Jeremiasz słowami: „Spustoszony jest cały kraj”. Czy istnieje jakieś lekarstwo na to zło? Otóż pragnę wszystkim prałatom, proboszczom, kapłanom i innym sługom Bożym, którym padam do nóg, wskazać takie lekarstwo, bardzo pożądane, które przynajmniej

w większości przypadków jest dostępne: mianowicie pobożne nabożeństwo zwane Drogą krzyżową. Jeśli ci duszpasterze gorliwie i z zaangażowaniem wprowadzą to nabożeństwo w poszczególnych parafiach i ko-

ściółach, stanie się ono potężną ochroną przeciw szerzącym się wadom, a wszystkim, którzy będą pobożnie rozważać boleści i miłość Jezusa Chrystusa, wyjedna wzniosłe cnoty. Wytrwałe rozważanie bolesnej męki Syna Bożego prowadzi do wielu zbawiennych oświeceń wewnętrznych, budzi szczerą skruchę serca i daje niezwykłą siłę ducha. Codzienna praktyka przekonuje mnie, że dzięki tej formie pobożnej modlitwy obyczaje ludzi szybciej ulegają poprawie. Droga krzyżowa leczy bowiem wady, powstrzymuje nieokiełznane pożądliwości i skutecznie zachęca do cnót i świętości życia. Rzeczywiście, jeśli okrutne katusze Syna Bożego tyle razy żywo, jakby namalowane na desce, przedstawiać będziemy oczom naszej duszy, wtedy z racji takiego naświetlenia, trudno będzie powstrzymać się od przejścia się wstrętem wobec brzydoty własnego życia. Owszem, będziemy raczej przynaglani do tego, aby miłością odpowiedzieć na miłość, a przynajmniej, abyśmy ochotnie znosili przeciwności, które zachodzą w każdych warunkach życia”.

Jego myśli będą pomagać w kroczeniu za Jezusem. Będą z nami obrazy Drogi Krzyżowej pochodzące z II połowy XVIII w. (1760-1780?) Te Te wspaniałe dzieła barokowe pochodzą z kościoła w Nowej Cerekwi. Zostały zakupione w roku 1921 i w 1923r. Wielkość każdego: 150cm na 83 cm. Ich twórcą jest Joseph Lux. Fundatorem był hrabia Ignaz Dominicus Chorinsky.

Pierwotna droga krzyżowa, która znajdowała się w tym kościele, została przeniesiona do kościoła parafialnego, a stamtąd (prawdopodobnie) w roku 1907 do kościoła w Prusach Wschodnich.

Po krwawych śladach...

„Via crucis” według zapisków

Świętego Leonarda z Porto Maurizio

Modlitwa wstępna

O Jezu najłaskawszy i najłitościwszy, ponieważ jesteś nieskończenie dobry i miłosierny, kocham Cię nade wszystko i z całego serca żałuję, żem Ciebie, Pana mego i najwyższe dobro moje, kiedykolwiek obraził. Ofiaruję Ci tę świętą drogę na uczczenie drogi najboleśniejszej, jaką za mnie, niewdzięcznego grzesznika, odbyć raczyłeś. Pragnę również dostąpić wszystkich przywiązanych do niej odpustów, dla doświadczenia miłosierdzia Twego w tym życiu i osiągnięcia chwały w przyszłym. Drogę krzyżową ofiaruję w intencji..., a odpust...

Wprowadzenie

Po krwawych śladach Zbawiciela mego
Pójdę, by płakać grzechu sromotnego,
Gdzie Serce Boskie Krew swą za mnie leje,

Tam serce moje niech we łzach topnieje.
O dobry Jezu! przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.

STACJA PIERWSZA

Jezus skazany na śmierć.

Serce okrutne, ty twymi grzechami
„Niech umrze Jezus!” - wołasz wraz z Żydami.
A On ci na to, bolejąc goręcej:
„Umrę” - odpowie – „lecz już nie grzesz więcej”.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Upadamy przed Tobą Chryste i błogosławimy Tobie,
Żeś przez święty Twój Krzyż świat odkupił.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pierwsza stacja przypomina dom i izbę sądową Piłata, gdzie Pan nasz, Jezus Chrystus, najbardziej niesprawiedliwy wyrok śmierci najcierpliwiej przyjął.

Medytacja

Zważ, z jaką pokorą i poddaniem najniewinniejszy Pan nasz, Jezus Chrystus, przyjmuje tak niesprawiedliwy wyrok. Pamiętaj, że to twoje grzechy były *świadkami, co przeciw Niemu świadczyły, a twoje przekleństwa, szemrania i nieskromne rozmowy zmusiły sędziego, do wydania Nań wyroku śmierci. Porzuć więc złości swoje i nawróć się do Boga, który dał ci tyle dowodów swojej miłości.*

Modlitwa

O mój Jezu, jakżeż niepojęta jest miłość Twoja ku mnie. Dla tak nędznego stworzenia, jakim ja jestem, nie dość Ci było znosić więzienie, powrozy, biczowanie, ale jeszcze raczyłeś przyjąć, tak haniebny wyrok śmierci! Dosyć tego dla mnie! Dosyć i aż nadto, by mnie pobudzić do żalu i nienawiści wymierzonej w kierunku wszelkich złości i grzechów języka mego. Ach, szczerze ich nienawidzę i z całego serca za nie żałuję, a idąc Twą bolesną drogą, wołam z głębi duszy: „Jezu mój, miłosierdzia!”

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA DRUGA

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Jezu mój miły, oto się już zbliża
Chwila Twej śmierci, gorzkiej śmierci krzyża,
Bierzesz krzyż na się, z weselem pociechy,
Że idziesz umrzeć i za moje grzechy.
O dobry Jezu! przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Druga stacja przypomina to miejsce, w którym najukochańszy nasz Jezus przyjął na swe zbolące ramiona ciężkie drzewo krzyża.

Medytacja

Patrz jak ochoczo, najłaskawszy Jezus przyjmuje ciężki krzyż na ramiona swoje. Patrz z jaką słodyczą znosi uderzenia i zniewagi złośliwej tłuszczy a ty tak bardzo unikasz wszelkiego cierpienia! Czyż nie wiesz, że bez krzyża nie wejdiesz do nieba? Patrząc więc na Pana swego, oplakuj z całej duszy swoją ślepotę.

Modlitwa

Mnie to, a nie Tobie, mój Jezu, należy się ten krzyż wyciosany z tak wielu i z tak ciężkich grzechów! O drogi Zbawicielu mój, w poczuciu winy proszę Cię o siłę do ochoczego dźwigania wszystkich krzyżów moich, na jakie grzechami moimi zasłużyłem, jak i łaskę, bym przy śmierci krzyż Twój mógł uściskać. Proszę też, bym w krzyżu rozmiłowany, póki życia mi stanie, powtarzał za św. Teresą od Jezusa: „Albo cierpieć, albo umrzeć”.

Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA TRZECIA

Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem.

Usłyszcie skały łzy moje i jęki,
Że oto Jezus pada z mojej ręki
Pod ciężkim krzyżem, na zbyt ostrej drodze,
Którą grzechami najeżyłem srodze.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Że przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Trzecia stacja przypomina to miejsce, w którym Chrystus Pan, znękany i utrudzony, pod ciężarem krzyża upadł po raz pierwszy.

Medytacja i modlitwa

Zważ, jak najukochańszy Jezus, osłabiony i przygnieciony ciężarem krzyża, upada pod po raz pierwszy na ziemię. Patrz jak niegodziwi oprawcy kopią Go nogami i biją pięściami. A jednak Jezus, jako Baranek na zabicie wiedziony nie otwiera ust swoich. Cierpi i milczy! A ty w najłżejszych nawet cierpieniach narzekasz, szemrzesz, przeklinasz, może nawet zuchwale bluźnisz! Ach, raz wreszcie obrzydź sobie tę niecierpliwość swoją i módl się do Pana słowami:

O najmiłszy Zbawicielu mój! oto u stóp Twoich klęczy największy na świecie grzesznik. O ileż to już razy upadłem w grzechy! O ileż to razy rzuciłem się w przepaść nieprawości. A Tyś mnie zawsze ratował i dźwigał. Ach! Panie, podaj mi i teraz miłosierną rękę Twoją. Wspomóż mnie, ach! Wspomóż, o Jezu mój, Jezu! bym już nigdy w życiu nie wpadł w grzech śmiertelny i nie naraził się na wieczne potępienie!

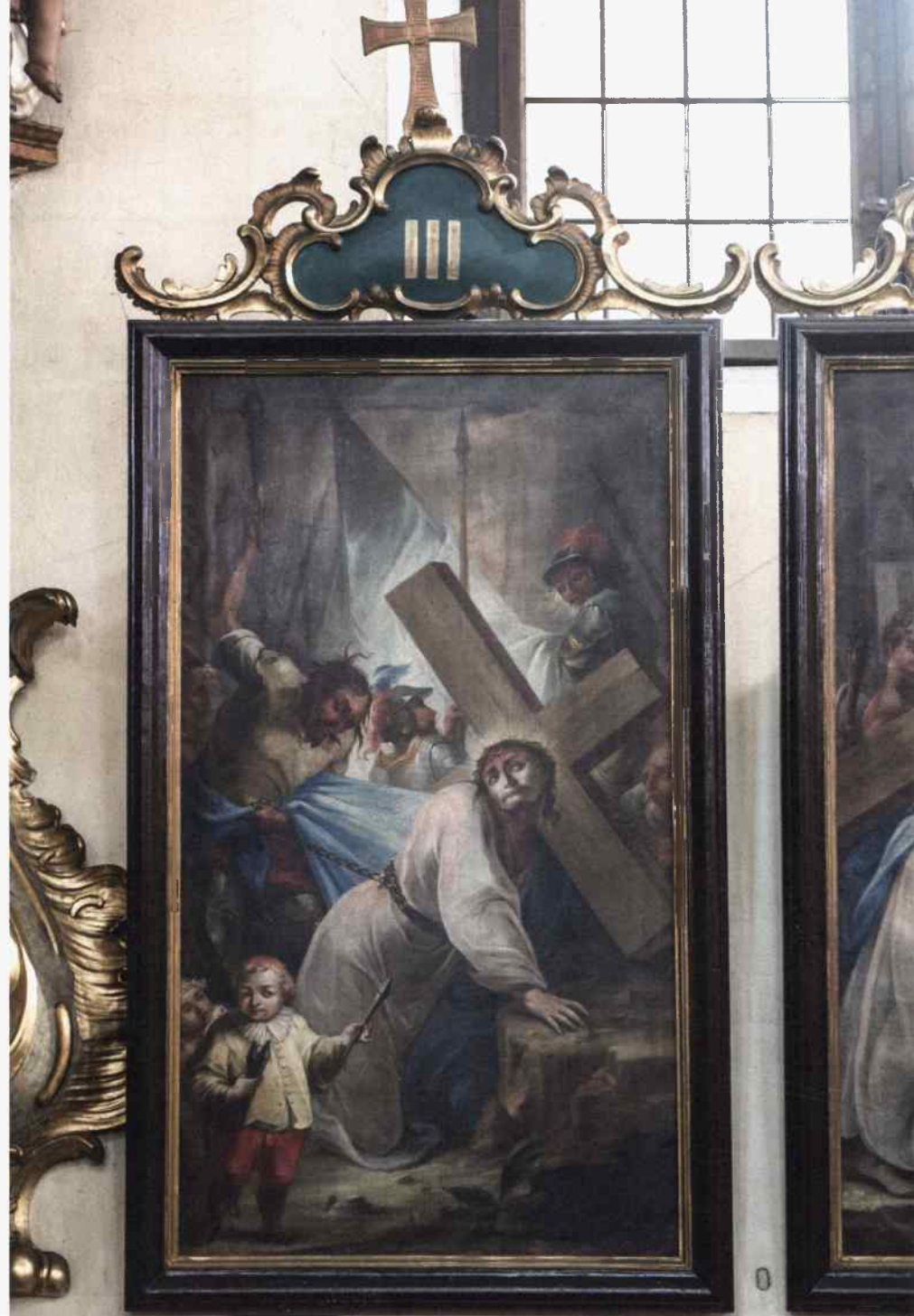
Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA CZWARTA

Jezus spotyka Matkę swoją.

Przebóg, ach przebóg! Maryja truchleje,
Widząc Jezusa, że od bólu mdleje
Krwcią ubroczone. Ach, Matki i Syna
Boleść zbyt wielka, — a jam jej przyczyna.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Czwarta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus pod krzyżem omdlewający cały Krwią obłany spotkał najboleśniejszą swą Matkę.

Medytacja

Jakaż boleść przeniknęła Serce Jezusowe, jakież miecz ugodził w Serce Maryi, podczas spotkania na krzyżowej drodze. „O duszo niewdzięczna, cóż ci złego uczynił Jezus mój kochany?” pyta cię Matka Bolesna! „Cóż ci złego uczyniła biedna moja Matka?” - pyta Jezus krzyżem obarczony! A ty cóż im odpowiesz? Ach, opamiętaj się wreszcie i proś o przebaczenie i miłosierdzie.

Modlitwa

O Jezu, Boski Synu Maryi! O Maryjo Najświętsza Matko Boga! Z pokorą i skrucą wyznaję, że to ja ukuł z grzechów moich ten miecz boleści, przeszywający w owej chwili najświętsze Serca Wasze. Ach! z całego serca żałuję i błagam o miłosierdzie i przebaczenie. O mój Jezu, miłosierdzia! O Matko Boża, miłosierdzia, abym dzień i noc rozmyślając boleści Wasze, już nigdy więcej nie grzeszył.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA PIĄTA

Cyrenejczyk pomaga dźwigać krzyż Jezusowi.

Szczęśny Szymonie, wezwan ku pomocy
W dźwiganiu Krzyża Panu wszelkiej mocy:
Gdybyś ty nie chciał, oto me ramiona
Ulżą cięzaru, pod którym już kona.
O dobry Jezu! przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Piąta stacja przypomina to miejsce, w którym Szymona Cyrenejczyka zmuszono, aby Chrystusowi Panu pomagał w dźwiganiu Krzyża.

Medytacja

Zważ, i że i ty jesteś Cyrenejczykiem, powołanym do dźwigania krzyża Chrystusowego. Niestety jakże często przywiązany do świata niesiesz ten krzyż tylko pozornie i z przymusu! Ach! Przebudź się wreszcie i pomóż Panu twemu, w dźwiganiu krzyża! Pomóż Mu, przyjmując ciężar ochoczo, a przyjmuj je tylko z cierpliwością, ale i z dziękczynieniem wszelkie cierpienia, jakie zsyła na ciebie ręka Boża.

Modlitwa

O Jezu najukochańszy! Dzięki Ci składam za tyle pięknych sposobności, jakie mi zsyłasz, do cierpienia dla Ciebie, do zasługi dla mnie. Ach! spraw to, Boże! bym cierpliwie znosząc krzyże doczesnego życia mego, co ma pozór złego w życiu nabył dóbr prawdziwych na żywot wieczny i abym płacząc z Tobą na ziemi, zasłużył sobie na wesele z Tobą w niebie.

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA SZÓSTA

Św. Weronika ociera Twarz Jezusowi.

„O śliczna Twarzy!” - woła Weronika -
„Gdzież Twoja słodycz, gdzie Twa piękność znikła?
Całyś, o Jezu, zraniony, pobladły!
Przez kogóż na Cię takie razy spadły?”
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Szósta stacja przypomina to miejsce, w którym Św. Weronika cienką chustą otarła przenajświętszą Twarz Pana Jezusa.

Medytacja

Przypatrzyć się tej świętej chuście, na której odbiło się znękaną oblicze Jezusowe i - przeniknięty najżywszą ku Niemu miłością – starać się wyrzeźbić je na swoim sercu. Szczęśliwy będziesz, jeśli z obrazem Jezusa Ukrzyżowanego w sercu przejdziesz przez to życie!

Modlitwa

O Jezu mój najboleśniej! Odcisnij i na moim sercu piętno oblicza Twego, abym dniem i nocą, myśląc o Tobie i Mękę Twoją mając przed oczyma, opłakiwał nieustannie ciężkie grzechy moje! Spraw, niech ten chleb boleści stanie się codziennym pokarmem moim aż do śmierci, bym przejął się do głębi nienawiścią złego życia mego!

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA SIÓDMA

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Tłuszczo zuchwała, czemuż tak złośliwie
Na dobro moje i Nielitościwie
Ciągłe się miotasz? Gdy już tak bez duszy
Upadł raz drugi wśród ciężkiej katuszy.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławiony Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Siódma stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus zboląły i coraz bardziej znękanym, upadł pod krzyżem już po raz drugi.

Medytacja

Spojrzyj na Pana Jezusa na ziemię powalonego, przygniecionego ciężarem krzyża, zdeptanego przez nieprzyjaciół, wyśmiewanego przez pospólstwo! Spełnia się na Nim, co powiedział Prorok: „Jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa”. Zważ, że to twoja pycha tak Go powaliła i twoja wyniosłość tak Go poniżyła! Ach, wyrzuć wreszcie tę pychę z serca twego i pełen skruchy ubolewaj nad przeszłym życiem twoim.

Modlitwa

O Przenajświętszy Zbawicielu mój! Chociaż Cię widzę upadłego, wyznaję Cię wszechmocnym i błagam Cię, byś unizył wszelką pychę moją, wszelką chęć wywyższania się i wszelkie dobre o sobie mniemanie, abym odtąd chętnie przyjmował poniżenie i wzgardę, a tak przez prawdziwą pokorę zdołał Cię podźwignąć z bolesnego upadku Twego.

**Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA ÓSMA

Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Niewiasty tkliwe, jakiejżeście chwały.
Żeście łez waszych do Krwi przymieszały,
Onej najdroższej, którą z swej miłości
Wylał nasz Jezus, by zmyć nasze złości.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Ósma stacja przypomina to miejsce, w którym Pan Jezus pocieszał pobożne niewiasty jerozolimskie, nad Nim bolejące i płaczące.

Medytacja

Wspomnij, że i ty masz podwójny powód do płaczu: najpierw nad Jezusem, tak bardzo cierpiącym za ciebie, następnie nad sobą samym, tyle razy obrażającym Go dla marnej przyjemności! A jeśli nie porusza cię straszny widok cierpień Chrystusowych, to niech przynajmniej wzruszy cię niezrównana litość Jego Serca, tak hojnie okazana płaczącym niewiastom. Niech Jego pełne miłości spojrzenie pobudzi cię do ufności bez miary, do żaru i skruchy serdecznej za grzechy twoje.

Modlitwa

O najmiłszy Zbawicielu mój! Czemuż to i moje serce nie rozpływa się we łzach żalu serdecznego? O łzy Cię błagam, o Jezu mój, o łzy bóleści i współczucia, ażebym ze łzami w oczach i boleścią w duszy zasłużył na litość Twoją, tak hojnie okazaną płaczącym niewiastom. Ach, Panie, tej jedynej użyż mi pociechy, abym doznawszy litościwego spojrzenia Twego w tym życiu, mógł z ufnością na Ciebie w godzinę mej śmierci spojrzeć.

**Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA DZIEWIĄTA

Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.

Ciężarem grzechów naszych przywalony,
Pada raz trzeci Jezus umęczony.
Ach! Przestań, przestań już na koniec grzeszyć,
Kto Mu chcesz ulżyć, kto Go chcesz pocieszyć,
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziewiąta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus, coraz bardziej omdlewający, upadł pod krzyżem już po raz trzeci.

Medytacja

O jakże bolesnym był ten upadek Pana Jezusa. Patrz, z jaką wściekłością oprawcy, niby wilki zajadłe, rzucają się na najłagodniejszego Baranka Bożego. Patrz, jak Go szarpią, biją, zmuszają, by powstał co rychlej! Czyż widok Boga, zdeptanego i znieważonego, nie poruszy cię do łez żalu i skruchy? Przeklęty niech będzie grzech, co tak znieważa Syna Bożego.

Modlitwa

Wszchemogący wieczny Boże, który jednym palcem trzymasz niebo i ziemię, któż Cię tak ciężko powalił na drodze krzyżowej? Niestety, nie kto inny, jeno moje ciągle ponawiane upadki i złości. Jam to, przydając grzech do grzechu, przydawał boleści do boleści Twojej. Ale otom u nóg Twoich, bolejący i skruszony! Odtąd raz na zawsze chcę porzucić grzech i z płaczem i jękiem wołam: „Już nigdy, ach, Boże mój, nigdy grzeszyć nie będę!”

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA DZIESIĄTA

Jezus z szat obnażony i żółcią napawany.

Anioły nieba! Skrzydłami waszymi
Okryjcie nagość Jezusa na ziemi;
O, bezwstydniku! Tyś to wstydu tego
Nabawił, nędzny, ach, Syna Bożego.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziesiąta stacja przypomina nam to miejsce, w którym Jezus był z szat odarty i obnażony, i winem, zmieszanym z gorzką żółcią, napawany.

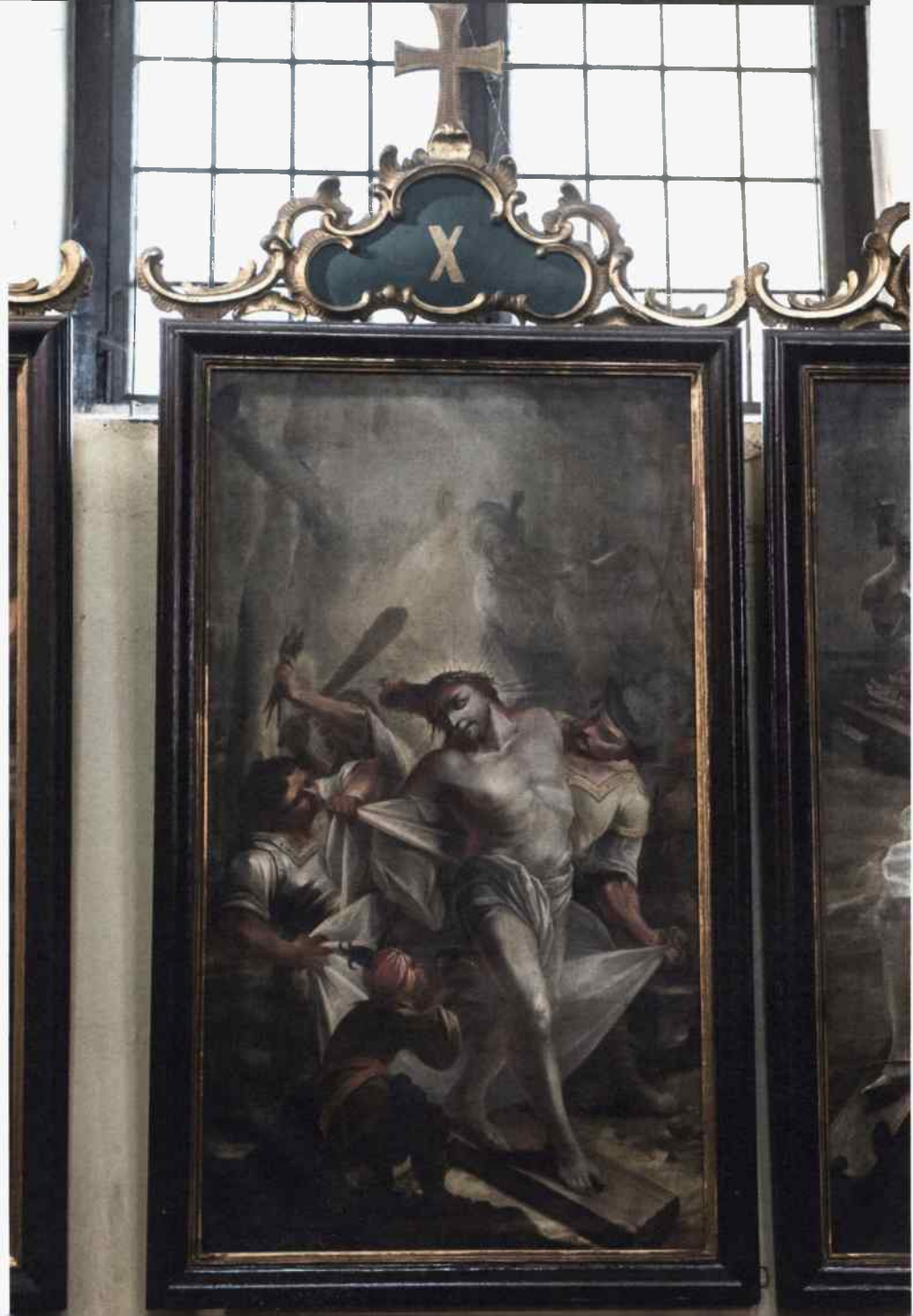
Medytacja

Patrz, o duszo moja, na Twojego Jezusa z szat odartego, poranionego, gorzką żółcią napojonego. Tak to Jezus nagością swoją płaci za nieskromność twoją i próżność w ubraniu, a tą nieznośną goryczą za twoje zbytki i nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu. Czyż widok ten nie poruszy cię do litości? Ach, opamiętaj się wreszcie, rzuć się do stóp Jego i proś o przebaczenie i miłosierdzie.

Modlitwa

O Jezu mój najboleśniejszy! Jakaż to okropna różnica między mną a Tobą. Tyś cały we Krwi, w ranach i w goryczy, a ja cały w rozkoszach, próżnościach i zbytkach. Ach, niedobłą ja idę drogą, nie dobrą. Spraw więc, o Panie, bym zmienił życie moje. Racz mi zaprawić goryczą wszystkie rozkosze tej ziemi, abym odtąd, patrząc jedynie na gorzkości przenajświętszej męki Twojej, zasłużył sobie na wieczną radość z Tobą w niebie.

Ojcie nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA JEDENASTA

Jezus do Krzyża przybity.

O, Jezu dobry! Przybity gwoździami,
Już konający, zmiłuj się nad nami!
O daj mi, Jezu, na krzyżu rozpięty,
Bym pod Twym krzyżem umarł, żalem zdjęty,
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jedenasta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezu tępyimi gwoźdźmi najokrutniej był do krzyża przybity w obecności Matki swojej.

Medytacja

Rozważ tę boleść niezmierną Pana Jezusa, gdy Go kaci do krzyża gwoźdźmi przybijali, gdy kości ze stawów wyciągali, żyły targali, nerwy szarpali. Czyż na widok takiej boleści serce twoje nie wzruszy się litością? Czyż widok ten nie pobudzi cię do żalu za grzechy twoje? Ach, zlituj się wreszcie nad Nim i porzuć grzechy twoje!

Modlitwa

O Jezu mój najłaskawszy, bij i uderzaj w twarde serce moje młotem miłości i bojaźni Twojej. A ponieważ grzechy moje były tymi okrutnymi gwoździami, które Cię przebodły, spraw, o Panie, aby żal za grzechy stał się dla mnie jakby katem, przebijającym gwoźdźmi boleści wszystkie namiętności moje, abym będąc w życiu i śmierci z Tobą ukrzyżowany, z Tobą też był uwielbiony i królował w niebie.

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA DWUNASTA

Jezus na Krzyżu umiera.

Słońce ściemniało — patrz! — i ziemia cała.
Na śmierć Jezusa boleścią zadrżała.
A ty grzeszniku nie miałbyś zajęczyć,
Gdy za Cię Bóg twój dał się tak umęczyć.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dwunasta stacja przypomina to miejsce, w którym Chrystus, ukrzyżowany i między dwoma łotrami zawieszony, zakończył swoje życie.

Medytacja

Wzniesь oczy i patrz na Jezusa wiszącego na krzyżu! Słuchaj, jak się modli za swoich oprawców, co Go ukrzyżowali, jak otwiera raj nawróconemu łotrowi, jak oddaje Matkę swoją uczniowi, jak Ojcu Przedwiecznemu poleca duszę swoją. Patrz, jak skłoniwszy głowę umiera. Pamiętaj, że umiera na krzyżu dla ciebie. Ach, nie odchódź stąd inaczej, jeno upamiętany i skruszony.

Modlitwa

O, najmiłszy Zbawicielu mój! Wiem, że nie zasługuję na przebaczenie, bom Cię grzechami mymi ukrzyżował, ale kiedy słyszę jak modlisz się za oprawców swoich, jakże się dusza moja raduje! Oto gotów jestem przebaczyć wszystkim, co mnie skrzywdzili i obrazili. Ach, Boże mój, wszystkim przebaczam dla miłości Twojej, wszystkim życzę wszelkiego dobra, a tak spodziewam się usłyszeć od Ciebie w godzinę mojej śmierci te upragnione i błogosławione słowa: „Dziś ze Mną będziesz w raju!”

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA TRZYNASTA

Jezus zdjęty z krzyża.

Z jakąż boleścią i jakimi łzami,
Płacząc Jezusa, płakałaś nad nami.
O, Matko droga! Jam Go tak ugodził,
A On mnie jednak z Bogiem mym pogodził.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Trzynasta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus przez uczniów swych zdjęty był z krzyża i złożony na ręce bolejącej Matki.

Medytacja

Zważ, jaka boleść przeszyla Serce tej najczulszej Matki, gdy w objęcia swe przyjęła martwe, ranami okryte ciało Syna. Na widok tych ran odnawiają się znowu wszystkie boleści Jej Serca. Lecz któż był ich sprawcą? Grzech mój, co o śmierć przyprowadził Boskiego Jej Syna. Płacz więc, duszo moja, nad grzechami twymi i wołaj do Tej najboleśniejszej z matek o łzy żalu i współczucia.

Modlitwa

O Królowo męczenników, kiedyż zdołam pojąć boleści Twoje i zabołek nad nimi, mając je w sercu na zawsze wyryte? O Pani moja, o Matko moja, spraw to, abym dniem i nocą opłakiwał ciężkie grzechy moje, które były przyczyną takich cierpień Twoich i abym z miłości ku Tobie, płacząc życie całe, umarł na koniec z boleści nad Tobą i żył z Tobą wiecznie.

Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.**

**I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA CZTERNASTA

Jezus złożony w grobie.

U Twego grobu, o Jezu mój miły,
Stać będę, płacząc póki starczą siły.
A gdy już przyjdzie żywota dokonać,
U grobu Twego daj z miłości skonać.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Czternasta, czyli ostatnia stacja przypomina Grób nowy, w którym z niepojętą żalością najboleśniejszej Matki złożono Przenajświętsze Ciało Zbawiciela.

Medytacja

Smutkiem przejęte były serca Jana, Nikodema, Józefa z Arymatei, a także Marii Magdaleny i innych pobożnych niewiast, ale w największej boleści pogrążone było Serce Maryi, opuszczonej Matki! Na widok tylu łez i tylu boleści zawstydz się, że w czasie odbywania tej drogi krzyżowej tak mało okazałeś współczucia. Ach, teraz przynajmniej zapłacz i żałuj za to, a Grób święty całując, złóż w nim serce swoje, by z niego powstało do nowego życia.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, wspomnij na mękę, krzyż i śmierć Twoją, gdy dusza moja stanie przed sądem Twoim. Przez zasługi męki Twojej przebacz grzesznikom, daj ochłodę umarłym w czyśćcu cierpiącym, udziel pokoju Twemu Kościołowi, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



Zakończenie

Chwila milczenia.

Rozważania powyższe – w nieco bardziej archaicznej formie językowej – były znane pobożności ludowej w Polsce w XIX wieku.

Módlmy się

Panie Jezu Chryste, miłośniku, dusz naszych i dawco wszelkiego dobra i błogosławieństwa! dziękuję Ci najpokorniej za dobre myśli i uczucia, jakie w ciągu tej Drogi Krzyżowej pod wpływem łaski Twojej, weszły na jałowej niwie duszy mojej! Przebacź oziębłość moją, przebacź wszystkie niedostatki moje! a ten Twój zasiew rosą przenajdroższej Krwi Twojej podlewaj, aby wyrósł w niezłomne postanowienia i bogate żniwo uczynków zbawiennych! Niech Krzyż Twój głęboko się wkorzeni w serce moje, niech znaczy i uświęca wszystkie myśli, słowa i sprawy moje, niech mi będzie całą moją siłą, całą pociechą, całą nadzieją za życia i przy śmierci. Amen.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! połóż mękę, krzyż i śmierć Twoją pomiędzy sądem Twoim i duszą moją, teraz i w godzinie śmierci mojej, racz dać żywym i umarłym ochłodę i przebaczenie. Kościół Twój obdarz pokojem i zgodą, a nas grzeszników życiem i chwałą wieczną, który żyjesz, i królujesz, z Ojcem i Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

Koniec książki

To co było, wiemy.

To co przed nami, będziemy codziennie odkrywać.

Dziękuję Bogu i ludziom, że mogę tu być, że obracam się w przedziwnym świecie,
że był tutaj święty reformator, inkwizytor, kaznodzieja Jan Kapistran.

Pobyt tutaj zobowiązuje.

Przychodzą mi na myśl słowa z Dziejów Apostolskich (3, 6).

«Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!»

To dla mnie wskazówka. Chciałbym też, by te słowa były programem życia, źródłem nadziei dla wszystkich P.T. Czytelników tej książki i odwiedzających to miejsce.

POKÓJ I DOBRO!

Bibliografia:

- Nekrolog Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2018.
- Maler K., Kościół Katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742-1945, t. 1i2, Opole 2017.
- Brzyski A.T.OFM, Franciszkanie w Głubczycach 1919-1972, praca mgr, Wrocław 2003.
- Czym byłaby Opolszczyzna bez nich? Część 2.
- Kalendarz Głubczycki 2022.
- Ulotka „Szlaku Malarstwa Barokowego na Śląsku” – tekst Magdaleny Artysiewicz o Józefie Ignacym Havelce
- Drabina J., Historia Miast Śląskich w średniowieczu, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Katowice 2000
- Gröger J., Kościoły, klasztory, kaplice miasta i dawnej twierdzy Koźle, studium historyczne, 2004
- Rokoko (Studia nad sztuką I połowy XVIII w.), materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu, Wrocław, październik 1968, Wyd. PWN Warszawa 1970.
- Wrabec J., Barokowe kościoły na Śląsku w XVIII w., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1986.
- Sztuka dawnego Opola, red. naukowa: Czechowicz B., Filipczyk J., Koziel A., Opole 2018.
- Maler K., Gohly R., Głubczyce i okolice. Przewodnik. Wydawnictwo „Zet” Wrocław 2005.
- Liturgia godzin zakonów franciszkańskich w Polsce, tom III okres zwykły, tygodnie 1-11, s. 1322-1327, Wydawnictwo Świętego Antoniego, Wrocław 2014.
- Chojecka E., Gorzelik J., Kozina I., Szczypka-Gwiazda B., Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku, Muzeum Śląskie, Katowice 2004.
- Kościół barokowy, [w:] Ziemia Prudnicka. Rocznik 2006, Spółka Wydawnicza „Aneks”.
- Chrzanowski T., Kornecki M., Sztuka Śląska Opolskiego. Od średniowiecza do końca XIX w., Kraków 1974.
- Allgemeines Lexicon der bildenen Künstler. Von der Antike zur Gegenwart, BD.34-35, Leipzig, b.r.wyd.
- Thieme U., Becker F., Allgemeines Lexicon der bildenen Künstler von der Antike bis zur Gegenwart, B.33-34, Leipzig
- Wrabec J., Działalność architekta Jana Töppera na tle późnych wpływów rokoka czeskiego na Śląsku, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1965, t. 20.

o. Romuald Henryk Kośła OFM „Pascha Chrystusa”, Wyd. CALVARIANUM 2004

Reimann G.J., Die Francizkanerkirche zu Leobschütz – Geschichte und Führung, Breslau 1939

Hofrichter R., Heimatkunde des Kreises Leobschütz, Leobschütz 1911

Troska F. Geschichte der Studt Leobschütz, Leobschütz 1892

Hofer J., Johannes Kapistran, Heidelberg

Wanat C., Dzieje kościoła i klasztoru oo. Franciszkanów w Głubczycach, praca magisterska, Opole 1991

Turniak Z., Zakon Franciszkanów na tle historii Zakonu Braci Mniejszych (OFM), praca magisterska, Opole 1987

Konieczny K., Działalność reformatorska i kaznodziejska św. Jana Kapistrana we Wrocławiu, Kalendarz św. Antoniego, 1987

Pietsch J., OFM, Geschichte der Studt Leobschütz. Au der Geschichte des Franziskanerkloster und Kirche in Leobschütz, Leobschütz 1930

Minsterg F. Geschichte der Stadt Leobschütz, Neisse 1928

Opis wnętrza kościoła powstał na podstawie książki otrzymanej od pani Gabrieli Ostrowskiej z Biblioteki Prowincjalnej z Wrocławia: *Georg Josef Reimann, Die Franziskanerkirche zu Leobschütz*, Breslau 1939. Przetłumaczyła: Agnieszka Bensch

Modlitwa franciszkańska o pokój

O Panie, uczyn z nas narzędzia Twojego pokoju,
abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść;
wybaczenie, tam gdzie panuje krzywda;
jedność, tam gdzie panuje rozłam;
prawdę, tam gdzie panuje błąd;
wiarę, tam gdzie panuje zwątpienie;
nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz;
światło, tam gdzie panuje mrok;
radość, tam gdzie panuje smutek.

Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy,
co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
nie tyle szukać miłości, co kochać;
albowiem dając – otrzymujemy,
wybacząc – zyskujemy przebaczenie,
a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.

Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Klasztor Franciszkanów pw. św. Idziego i św. Bernardyna

ul. Zakonna 6

48-100 Głubczyce

tel. 77 485 24 82

glubczyce@franciszkanie.com

Msze św. i nabożeństwa:

niedziela: 7:30, 10:30, 16:30 (nabożeństwo), 17:00,

dzień powszedni: 6:30 i 18:30,

w każdy wtorek o godz. 18:00 nabożeństwo do św. Antoniego

Franciszkański Ośrodek Pomocy Dzieciom

ul. Zakonna 3

48-100 Głubczyce

tel. 663 934 313; 77 485 61 77

www.facebook.com/pomagajmydzieciakom

www.klasztorek.edu.pl



